

BIBLIOTEKA

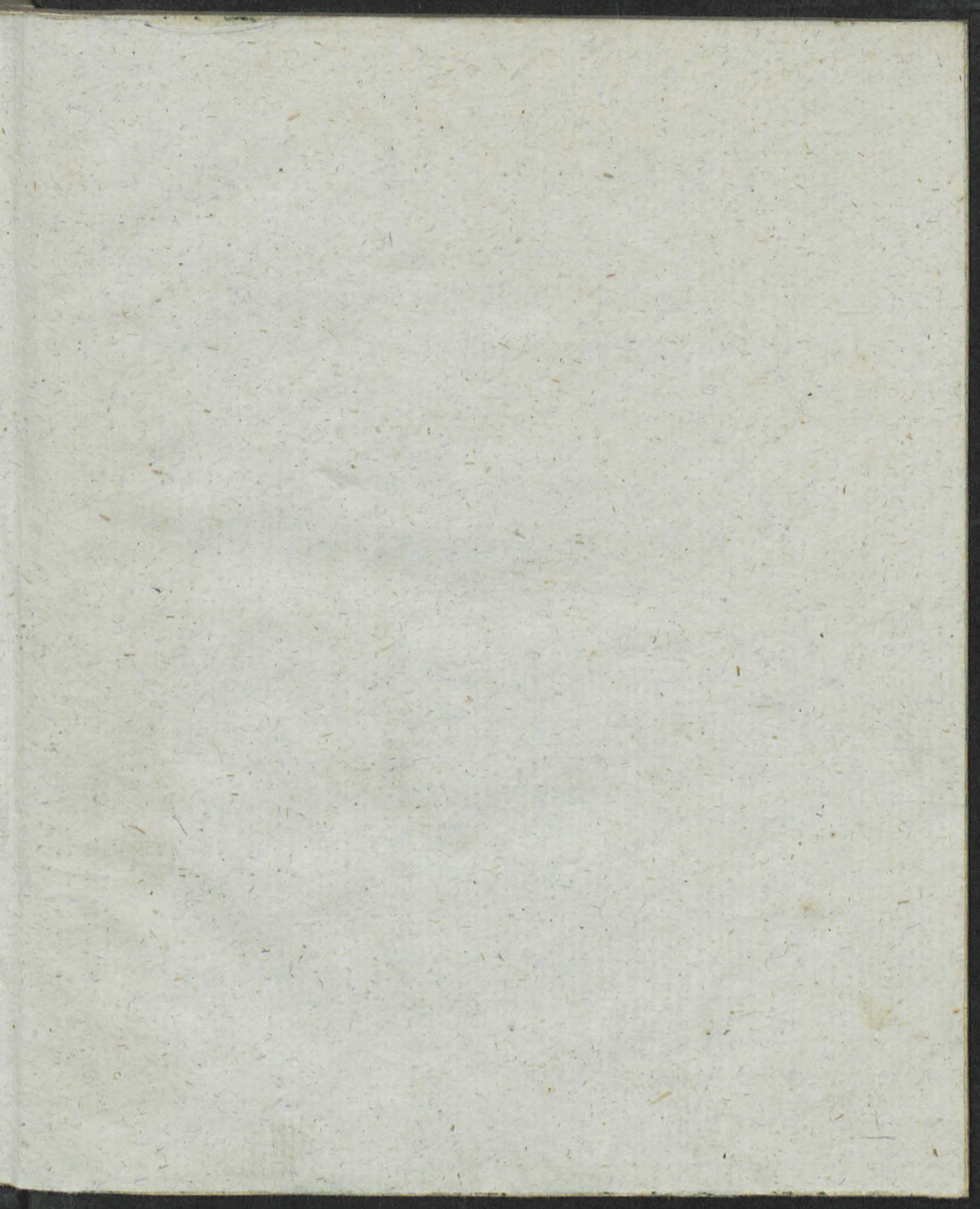
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

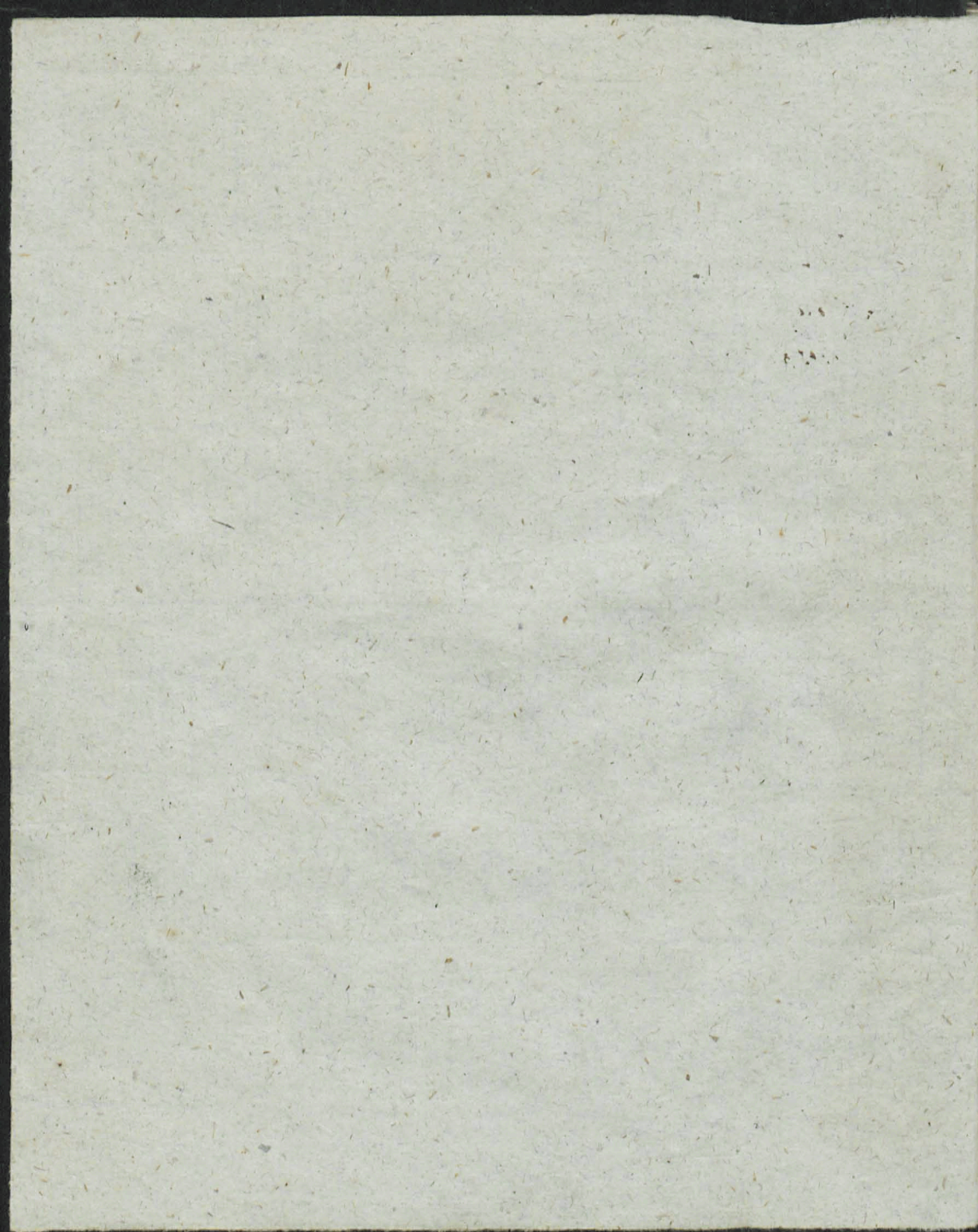
XVII

1,368

Imperatori
Regiae Administrationis
Petersburg.

№. 1802. стр. 205—224.





3

✻ ✻ ✻ ✻ ✻

WAZ MIEDZIANY.

A L B O

Rozmyślanié nadrozszey Męki SYNA BOZEGO,
z Wizerunku Węzá Miedzianego.

Owo Krzyż Páński, vćiekayćie stro-
NY PRZECIWNÉ.

Iako Moyzefz
podnioff węzá ná
pusczy, tak po-
trzeba, aby był
podniešiony Syn
Człowieczy, aby
koždy, który wen
wierzy, nie zgi-
nał, ale miał ży-
wot wieczny.
Ioannis tertio.



Pátrzcíe ná stá-
nowce y doko-
nowce, Wiary
I E S V S A,
ktory wziawszy
przedsię chwa-
łę podiał Krzyż,
wzgárdziwszy
zelżywošćia.
Ad Hebræos
duodecimo.

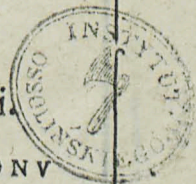
Ktoryś vćierpiał zá nas, Zmiłuy sie nád nami

Z Dozwoleniem Stáráych.

PRZEZ XIĘDZA GABRYELA LEOPOLITĘ ZAKONV
KAZNODZIEYSKIEGO. P. G.

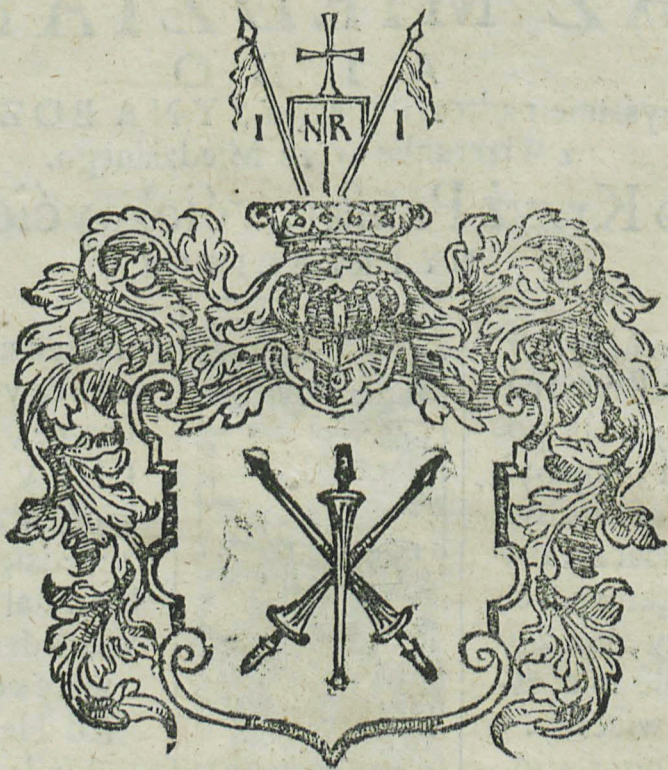
W E L W O W I E,

W Drukárni Ianà Szeligi. Roku Bożego 1 6 1 8.



200000

Ná. herb / Ich Mściow Pánow Sernych.



POtežny żołnierz w kiryśi uzbroiony /
Przytęcza tarcza / mocno zasęsycony.
Ma stać obecnie ná placu Wojsnym /
Pewney potrzeby / záwsze bedac pewnym.
Bo ciáto własne y ten świat obłudny /
Z Czárę przeklęty w nájzbdách swych nudny.
Trzemá Wloczęniámi siągáia człowieká /
Od národzenia aż do końca wieká.

Kolac

XVII 1368 - IV

Kolac go w oczy sadzami chciwymi /
Z ciato bodac pobudkami zlymi.
Siagais serca ostrym grocem pychy /
Zby tak skoty w padl w opadek lichy.
Lichy na swiecie lichy przystonaniu /
Z przy strasliwym z Chrystusem podobaniu.
Przeroz trzech kopy potrzeba koedemu /
Zwoyciestwa sobie szyrze zyezacemu.
Aby za koedym porwaniem / zley strony /
Mogi dopasc meynie gorowey obrony.
Z grotami Wiary / Tadzicie / Nitosci /
Ktore sa strasne nieprzyjazney zlosci.
A te iz w domu sa Pana Sernego /
Znac po nich meze / serca spaniatego.
Ktorych serdecznosc znaioma Polakom /
Znaioma meznym Węgierskim orszakom.
Wiec iz Kadwaniec jest nad kopiami /
Z pobożnemi dwiema Choragwiami.
Pieknny przydatek, Herbu tak zaceznego /
Z znak widomy zwoyciestwa pewnego.
Bowiem Kadwaniec Choragiew Koscielna /
Inszym Choragwiom jest obrona pewna.
Ktora poswiaca kopie żołnierkie /
By byli w Woysku Chrześciańskim rzyssie.
Daye nam Boze wiele Panow Sernych /
Tych czasow naszym barzo nieprzespiecznych.
Aby z Kadwaniezem y tez z kopiami /
W pulkach Rycerskich obecznie stawali.
Kadwaniezem maiac wfnosc w Panu Bogu /
Z kopiami zmierzaiac do bołu.
Przemierzlych Turkow / y brzydlich Tatarow /
Z wssytkich inszych bezecznych poganow.
Wierzaiac ich nastros / smrodliwe Jelita /
Zby ie z jarta / parka nie wzyta.

IEGO MOSCI PANU,
 P. ZACHARYASZOWI
 SERNEM V.

Memu Mościwemu Pánu y Dobrodzieiowi.

TAKNO tego dowieść mogę
 Mościwoy Pánie Serny / iż czasy
 terażnieysze / są podobne onym strá-
 śnym czasom / w ktore ogniści Wę-
 żowie / ná puszy kósali / y zabijáli
 syny Izráelskie. Mam ábowiem ná to wielki
 dowod / on stráśny Kólosz / pod ktorym bylo
 bárzo wiele ludzi / żadłami ogniistymi nápełnio-
 nych / ktorzy chodzác z pulhakámi / y muskietá-
 mi / y rozmáita strzelba ognista : bárzo byli po-
 dobnemi ogniстым Wężom / przedko biegájącym /
 y z rozdziwionemi pászczákami sukájącym / w
 kogoby mogli w pusćie ogniście żadła swoje.

Wielki dowod ogniстых czasow / y oná o-
 gništa Confederatia , ktora tak wiele ogniстых
 Wężow námnożyła / iż ich bylo pełno po wshy-
 stkim Krolestwie Polskim / w ktorym do żywe-
 go doia-

go dojadali / nie tylko ludziom małym y vbo-
 gim / ale y Szlachcie / y Starostom / y Kász-
 tellanom / Woiewodom / y Biskupom; nie sol-
 gując / y samemu Mayestatowi Króla J. M.
 Którego łasania ich / są dosyć znaczne bliźny / we
 wszystkich Rzeczy pospolitey / w ktorey jest bār-
 zo wiele gołych placow / wsi wypalonych / y
 miast spustoszonych od obywatelow swoich.
 Skąd ná oko każdy widzieć może / że ci weżo-
 wie / nie byli weżami prostymi / ktorzy zra zie-
 mie : bo chocia y pożarli ziemską zapłatę / prze-
 chodząca miarę zasług swoich / przedsię nie mo-
 gli sie tym nátląć / y ogniſtych chęci swych vga-
 sić / ale po spaloney Confederathey, przedsię
 zbiegali sie do łupy / y bārzo wiele ludzi ná má-
 ietnościách y ná zdrowiu pokasali. Za co leká-
 iac sie zasłużonego karania ; pokli niektórzy z
 nich między główne nieprzyiacioly Królestwa
 Polskiego ; Beżecne Tátary ! z ktorymi sie przy-
 śiągły ! przeciwko Chrystusowi / y przeciwko
 wiernym iego : często z ich iądowitego gniazda /
 z nimi pospolu / do Królestwa Polskiego w bie-
 gają / y nie oszczędzając szkody czynią : zaczę-
 m już wſzystką Ukrainą / nie może bydź inaczey
 nazwana / iedno puszcza bārzo głodno / y bez dro-
 żna / y ogniſtych weżow pełna / ktorzy aby iako
 narychley rozproszeni bydź mogli / trzeba prze-

ciwko nim wystawie Weza miedzianego / od
 Boga samego Moysešowi rozkazanego. Kto-
 ry & zkolwieł byl od Ezechyasa iuż porluczony:
 Przed sie ia za pomoca Boža proch iego zebra-
 ſzy / y znou w starodawney formie wſtalo-
 wawſzy / ſukalem dlugo na czymym go mogli
 na widok ludziom Chrzeſcianiſciem wystawie.
 Ali oto blyſnely mi ſie przed oczyma trzy kopie/
 choragwia koſcielna / (ktora zowa Kadwan-
 czem) nadſtawione / ktore zdaly mi ſie bydz do-
 ſyc przyſtoyne / do iego wystawienia / gdyż y ko-
 pje doſyc ſa wyſokie / y choragiew Koſcielna
 Krzyzem Panſkim ozdobiona / ieſt wlaſnym
 gniazdem tego Weza miedzianego / ktory rze-
 telnie znaczy Jezusa Chryſtusa / na Krzyżu pod-
 wyſzonego. A iſ ten herb ieſt wlaſnym her-
 bem Szlachetnego Domu W. M. doſyc zna-
 cznie pokazuje we wſytkich domownikach ſwo-
 ich / y poteżnoſc żołnierſtwa / y pobożnoſc Chrze-
 ſcianiſtwa / ktore bärzo wdätne byly w onych ſla-
 wnych y wieczney pämieci godnych / w ich Mo-
 ſci Panach brätiey W. M. LUKASZU, IANIE,
 y STANISLAWIE, ktorzy poſpołu z W. M.
 w cudzych ziemiach ſkole Kycerſtwa odprawiw-
 ſzy / tak znaczne poſlugi Oyczyźnie ſwoiey czy-
 nili / Żolnierſtwem y Komisztrzoſtwem ſwoim
 iſ od Krola J. M. y wſytkiego Senatu

wielka

wielką pochwałę / z wielkim podziśkowaniem
 odnieśli / y ták sie meſtweſm ſwoym záleřili / one-
 mu wielkiemu y ſwieteſy pámieci godnemu / He-
 tmánowi Jęgo Mści Pánu Janowi ſamoy-
 ſkiemu / iż do ſtárożytnęgo kleynotu domu W.
 M. Kádwanća / przyłaczył nie ořácowany
 kleynot ſwoſy właſny / trzy łopije ktorych wyſo-
 koſćia / y błáſtięm ſwieteſnych grotow ich / do-
 ſyc był ſwieteſnym y ſtráſnym w Azyęy / Aſtyęy /
 y Ewropie. Słuſznie tedy obrałem ſobie ten
 wielki y wyſoki Herb / Szláchetney ſámiley
 W. M. ná wyſtáwienie / tego Węzá miedziá-
 nego / ęo w nim wyrzalem piekny y pewny ſpo-
 ſob porátowania vtrápioney Rzeczy poſpoli-
 teſy / ktora przedkieleſ pomocy ęeła / y od poteż-
 nych łopiy żołnierſkich / y od ſwieteſy chorągwie
 Koſćielney / ktora gdy będzie ná ſobie mieć Je-
 zuſá Chryſtuſá / przez węzá miedziánęgo prze-
 znáczonego / nie trzebá w tym wátpić / że ten ęe-
 dzie nám w ſyſtłim doſkonálym obrońca / od
 wſyſtłich Węzow ogniſtych / ták ęeżecnych Po-
 gánow / iáko y ęeżeczneyſzych nád wſyſt-
 łiemy Pogány zápámieťáłyh Confederátow :
 Ktorzy ſtáwſy ſie trzywoprzyſieſzczámi Boże-
 mi / y zdraycámi Wyczyzny / ſo przewodníkámi
 ich / ná puſtoſzenie dziedzićtwá Chryſtuſowe-
 go / y zniſczenie właſney Bráći ſwoieſy.

ODDAŁę tedy W. M. Mściwoy Panie Ser-
ny / tego Wężá Miedzianego / ktorego proše
rącz przyiać ochotnie ná herb swoy / ná obro-
ne zacnego domu / y Szlachetney famíliey swo-
iey. A ia zaś w drugich exemplarzách szodro-
bliwością W. M. zgotowaných / roześle go
miedzy inſze ludzie / áby wſzyſcy / ktorzy ſie
ſtána uczestnikámi Szawiennych skutkow tego /
proſili zá W. M. Páná Boga poſpolu zemna /
áby Domowi W. M. dal rozmnozenie / y blo-
goſławieństwo ſwoie ſwiete ná tym ſwiecie / á
potym nieſkonczona Chwale wiecznego Blogo-
ſławieństwa. A záтым Modlitwy moie / do
Mściwoy láſti W. M. iáko napilniey odda-
wam. Dan z Jáworowá w dzień ſwíetego
Bártlomieá Apoſtola. Roku Pánſkie° 1618.

W. M. mego Mściwego páná
y Dobrodzieá.

wſzego dobrego ſyeſliwy
Bogomodlá.

Xiadz Gábryel
LEOPOLITA Zako-
nu Káznodziey
ſkiego. P. G.

Historia o Zydach na pu-
 czy, ktorzy znalazzy 70.
 Palm, pod niemi mieli pier-
 wze stanowisko swoje.

NA KWIETNA NIEDZIELE.

Kazanie 1.
 Exodi:
 15.



Znowie Izraelscy / wy-
 szedzy z ciestrey niewoli Egip-
 skiey / y przeszedzy przez morze
 czerwone na puszcza / zaraz na
 pierwszem wstepiey / znalezi 70. Palm / pod
 ktoremi pierwszy oboz swoy zatoczyli. A iz tam-
 to wyscie Zydowskie z niewoli Pharaonowej /
 bylo figura wyscia ludzi Chryscianskich z
 niewoli Tyrana Piekielnego / z ktorey terazza
 powode Chrystusa Pana / wiekszy nad Moy-
 zesza / wychodza przez pokute swieta / krwia
 Baranka niewinnego / barzicy nad Morze czer-
 wone zaczerwieniona : przetoz potrzeba / aby

ná pierwfem wſtepie / tey puſczy grzechow
opuszſzonych/mogli znałeſć tákie páłmy / z kto-
remi by mogli godnie. odpráwić / Duchowny
Tryumph Odkupicielowi ſwoiemu / w te Nie-
dziele Pálmowa / ná Tryumph iego poſwie-
cona : ná ktora gđziebyſmy tych Palm doſtác
mogli/ trzeba nam wielkiey pilnoſci/ zá pomo-
ca tego Pána/ktory wſyſtkie drzewá ſtwo-
rzył / do ktorego wſyſcy ſpołem na-
bożnie wéſtchniemy.

Krzyż Páń-
ſki ná d wſ-
yſtkie Pála-
mowe drze-
wá zaczął
ſy.

NJedzy wſyſtkiemi drzewy Pálmowemi/
nie bylo nigdy wiekſzego y pożytecznieyſze-
go/ ná d drzewo Krzyża Chryſtuſowego / ktore
ieſt w poſrzedku Koſciola z iego Figura wy-
ſtáwione. A nie tylko poiedynkiem/ale choćiaby
wſyſtkie Pálmy ktore byly/y ſa/ y do ſkończenia
ſwiátá beda/ zroſły ſie w iedne Pálme/ nigdyby
ſie nie zrownály / z wielkoſcia y wyſokoſcia tey
iedney/ o ktorejſam Odkupiciel ták mowi. Wſtá-
Ple ná Pálme y oſiagne owoce iey. A ſluſznie zá-
prawde Krzyż Páńſki do Pálmieſt przrówná-
ny/Bo ma z nią bárzo wielkie podobieńſtwo. A
naprzod iáko Pálmowe drzewo ieſt wſtáwi-
czney ſwieżoſci y zielonoſci / ták y Krzyż Páń-
ſkiego ſwieżoſć y zielonoſć / nigdy zwiednać
nie może / iáko to czuá áż podziſ dzień Szá-
tani

Krzyż Páń-
ſki podobny
Pálmie w
wſtáwicz-
ney ſwieżo-
ſci.

Szatan przelędi / ktorzy przed Krzyżem Pán-
 skiem ták včiekáia / iáko nágie dšieči przed šwie-
 ža rozga. A nie dármo / ále iž pewnie wiedza z
 sámeho došwiadczenia / iž Krzyž Pánški iest
 rozga mocy iego / wypuszczona z Syonu / áby
 pánowála w posrzedku nieprzyiaciol iego : iáko
 to znác po onem zacnem żołnierzu Chrystus-
 wem Antoniem S. ktory sam ieden / wielkie
 woystká Szátánskie / w rozmaitych postáciách
 dšikich bestey / ná niego nábiegáiace / ták pote-
 žnie od siebie odganiał / iž sie z nich potym po-
 smiewał / wyrzucáiac im ná oczy słabošć ich.
 Což tež znác dobrze po onym šwietym młodzie-
 niásku Jozáphácie Krolewicu Indyjskiem / kto-
 ry wielkie pokušy / y gwałtowne náiaždy Szá-
 tánskie / przez porádu czárnoškiešta / oycu iego
 dáno / zwycięžyl / sáma mocá Krzyža Chrystu-
 soweğ. Šnác to dobrze / y po onej zacney páni-
 ce Justynie šwietej / ktorej czárnoškiežnik Cy-
 prian / nic nie mogli vczynić / przez Szátány
 przelęte / ktorým sie oná sámym Krzyžem Chry-
 stusowym bronila / y iego mocá wšyštke pote-
 žnošć wniwecz obracála.

Wiec iesze / iž Pálmá iest ták dlugoletnia iž
 ia Greckiem ieszykiem zowia Phenix / od ptačá
 ktory przežywszy lat 660. potym sie znów z
 wlasnego popiołu swego odradza : ták tež Kro-

Szátáni
 przed Krzy-
 žem Pán-
 skim včieká-
 káta.

Pfalt: 109.

W šywos-
 čiech šwie-
 tych.

W tychže.

W tychže.

Krzyž Pán-
 ški iest dšik-
 letny.

W Zisto-
ryey znále-
żenia Krzy-
ża Páńskiego
go.

lestwo Chrystusowe / przez Krzyż nabyte, trwa
i usz przez lat 1618. y trwać będzie na wieki : y
choćay zda sie iakoby iusz było gwałtownem o-
gniem przesładowania spalone / y wielkimi v-
ciškami iako w popiele zágrzebione : przecie zno-
wu ták sie odradza / iż przechodzi wszystko spo-
dziewanie y podziwienie ludzkie. Dosyć glibo-
ko zákopáne bylo w ziemi / słáchetne drzewo
Krzyża swietego / od zlosliwych Sydow / y do-
syć dlugo leżáło w ziemi y plugawym gnoiu /
przez lat 180. á przed sie żadnego zepsowania nie
odniosło. Dosyć dlugo w ciężkiem przesłado-
waniu bylo Krolestwo Krystusowe / od wszyst-
kich Cesarzow Rzymstich y urzednikow ich / aż
do samego wielkiego Konstántyna / á przecie
nie mogło bydz zepsowane / ále y owsem báz-
ziey iest rozkrzewione y vmocnione / choćay nie
miało inszych obrońcow / iedno tylko same ná-
sládownce vmartwienia Chrystusowego / ktorzy
zá niem ná każdy dzien nosili Krzyż swoy / ci-
snac sie do Krolestwa tego / do ktorego y sam
dziedzic iego / przyszedl przez vniżenie swoje aż do
śmierci / á śmierci Krzyżowej.

Krzyż Páń-
ski ma stu-
re twárda.

Do tego iż Pálmowe drzewo / ma ná sobie
sture twárda y oścista / dosyć przystoynie zná-
czy / przykre y názyt ostre vtrapienia / ktore
Chrystus Pan náš cierpiał ná Krzyżu / dla zbá-

wienia

wienia našego. A což prosze moze bydz twar-
 ofego nád stomote y zelzywość smierci Krzy-
 żowey / do ktorey przymieřane iest ono strážne
 przekleřtvo. PRZEKLETY každy ktory wiři ná
 drzewie. A což moze bydz twárdřego nád te
 gwozdzie / ktorymi sa naswierře rece y nogi
 Chryřtusowe przebite / álbo ráczey przekopáne.
 A což moze bydz twárdřego nád te stomotna
 nágość / ktora ná Krzyřu cierpi / ten ktory oz-
 dobyl niebo Slóncem y mieřiacem / y niezli-
 zconemi gwiazdami / y ktory okrywa wřyřtke
 nágość ziemi / rozmáitemi drzewy / y rozliczne-
 mi kwiatkami; A což moze bydz twárdřeg nád
 ten ocet z żolcia zmieřány / y w wielkiem prá-
 gnieniu temu podány / pod ktorego ięzykiem pel-
 no iest miodu y mleka / y w ktorego vřciech roz-
 plynála sie wřelka lářka? A což prosze moze bydz
 twárdřego nád te nieznořne pořmiewiřta / kto-
 re odnoři ná Krzyřu / ten ktory dáie lářke y chwa-
 le? Záprawde nie moze bydz nic twárdřego /
 ná wřyřtkiem řwiecie / nád twárdość tey řtory
 Krzyřa Chryřtusowego / ktora iáko by go dole-
 gála y vřařála / znáć toz onych řlow dawno przez
 vřta Prorockie / w te řlowá ořwiadczenych.
 O W Y wřyřcy ktory przechodřicie droga / pil-
 no to řobie vřařajacie / ieli iest boleř iáko bo-
 leř moia.

Cantt
 Pfalm: 44.

Pfalm 63.

Trent

Nie trzeba
sie chronić
ostrości
krzyża Chry-
stusowego
go.

Gdzie szukać
ścieżek
Chrystusowych.

A tey story Palmowey / nie trzeba sie chro-
nić / temu kto chce dostać iey słodkich pożytkow :
Abowiem nie godzien słodkich rzeczy / kto nie-
skosztował gorzkich / y niechay sie żaden nie spo-
dziewa / onych wiecznych poćiech / ktorych oko
nie widziało / vcho nie słyszało / y serce ogárnać
nie może / iesli pierwey nie skosztuie vmártwie-
nia Chrystusowego ; ktory dla tego za nas v-
cierpiał / aby nam zostáwil przyklad / abyśmy
násladowáli ścieżek iego / ktorych żaden nie
znaydzie ná bántiećiech y biesiádách / żaden nie
znaydzie ná przechadzách y prorokách / żaden
nieznaydzie ná tańcách y plesách / ále tylko / ná
wielkich pracách y vćistách / tylko w przeszlá-
dowaniu y vtrapieniu / tylko w pościech y mo-
dlitwách / tylko w łóściele y w wypełnieniu
woli Bózey / tylko w wielkich Dobrodzieyst-
wách / y w vstáwicznych vczynách miłosier-
nych / tylko w trwáwym poćie / y śmiertelnych
nudnościách / tylko v niespráwiedliwych se-
dziow / y bezbożnych pośmiewcow / tylko ná
Krzyżu / y w nieznośnych boleściách. Tam nam
kazuje szukać ścieżek Chrystusowych : Páwel s. gdj mo-
wi. WSZYTKIE mekíte^o wieku / nie sa zá rowno
godne przysley chwaly / ktora w nas bedzie obia-
wiona : ktore słowá bronia nam tego / abyśmy
tego nie rozumieli / żeby rośkoszy tego swiátá

miály

Siedmiesiąt Palmach.

7.

miały bydyż zarówno godne / Królestwa Chrystusowego / do którego / trzeba sie gwałtem drzeć / przez wielkie utrapienia : do czego nam dacie pobudkę y sam Szatan przeklęty / który spytany od Káplana / iesliby też pámietal smálonych rostoksy niebieskich / w których byl stworzony : tak odpowiedział przez usta opetánego. Gdyby mi wystawiono słup od ziemi do nieba / nabity brzytwami / y kósami / y mieczami / á kazanoby mi w takim bolesnym cielu iákie wy macie / chodźcie po nim y tam y sam / áż do sadnego dnia / podiałbym sie tego / z wielka chęcia / y wypełniałbym to z wielka pilnością. Coż prosze ná to rzeka owi którym ciężko vkleknąć / y nábożnie wymowić / one krociuchne słowa / w modlitwie Pánstiey položone. PRZYDZ KROLESTWO TWOIE ?

Do tego iesze / iáko drzewo Palmowe iest herbem wszystkich zwycięzców / tak Krzyż Chrystusa Pána nášego / iest własnym herbem chwalebneho zwycięstwa iego : o czym sam własnymi ustami swemi idac ná Krzyż tak mowi. TERAZ IEST SAD SWIATA, teraz Ksiaże tego swiata bedzie precz wyrzucone / á iá iesli bede podniesiony od ziemi / wszystko przyciągne do siebie. Tymci Palmowem herbem Constantyn wielki / zwycięzył nieprzyiacioly swoje /

W żywotach Świętych

Drzewo palmowe iest herbem zwycięzców.

Ioan: 12.

Constanty
nie w tym
znaku zwy-
czajsh.

swoie / zá dozwołeniem niezwoycieżonego zwy-
cieżce Niebieſkiego / ktory y ſam z tym Pálmowem
Herbem przydzie ná ſad powſzechny / gro-
mić wſyſtkie przeciwniki y nieprzyiaćioly ſwo-
ie. Słuſznie tedy tá Niedziela názwana ieſt
Niedziela Pálmowa / w ktora Kościół Chrze-
ściánſki / po Proceſſyey ſpiewa Páſſya / wkażu-
iac wiernym ſwoim to Pálmowe drzewo / y ſto-
dkie owoce iego / ktorych ſam Odkupiciel / wła-
ſnymi rekami niezwoycieżoney mocy ſwoiey / ná-
trzaſt y náſpuſzczał / w rátkiey obſitoſci / iż od-
cieżaru ich ziemiá drżála / ſtály ſie pádály / y
groby ſie otwierály / ktorymi tych naſtođſzych o-
wocow Pálmowych nápádało / do onych ná-
glebſzych odchláni / w ktorjch oni Ojcowie ſwie-
ci / táka ſłodkoſcia ſa nápełnieni / że ſie im one
ſtráſzne ciemnoſci / grubſze niż Egiptſkie / obro-
ciły w iáſnoſć Niebieſka / y one przepáſci pie-
kielne obrociły ſie im / w on narostkoſnieyſzy
Kay / ktory pokutniacemu lotrowi obiecał Pan
Chryſtus mowiac. Záprawde powiádam
ci że dziś zemna bedzieſz w Raiu.

Kto kolwiek tedy prágnie zabieżeć z Pálmami
ná te chwálebna Proceſſya Chryſtuſowa / nie-
chayże ſie iáko nablizey przymknie do Krzyża ie-
go / ná ktorym piełna rozczka Pálmowa wlamie /
gdy bedzie náſladował poſluſzeńſtwá Chry-
ſtuſowego

piełna roz-
czka Pála-
mowa po-
ſluſzeńſtwo
Chryſtuſo-
we.

Śiedmiesiątka Pálmach.

9.

Chrystusowego / który stał się posłusznym Bogu
 Oycu Niebieskiemu aż do śmierci / a śmierci
 Krzyżowej. Piękney gálastki Pálmowey do-
 stanie / kto będzie naśladował cierpliwości
 Chrystusowey / który iáko owieczka wiedziony
 jest ná Ofiarę / y iáko bóraneł milczał / gdy go
 krzyżono. Piękney gálastki Pálmowey dostanie /
 kto będzie naśladował niewystawionego mi-
 łosierdzia Chrystusowego / ktore pokazał Lo-
 trowi pokutującemu / który chociaż go nie daw-
 no drażnił bluźnierstwem / pospolu z towarzy-
 szem swoim : ále iż się obaczył / y towarzy-
 szą zgromił / y Páną przeprosił / mówiąc : PANIE
 PAMIĘTAY ná mnie / gdy przydziesz do Krole-
 stwa swego. záras mu wszystkie złości / w-
 szkiego żywota tego / odpuszcł : y pod przysięgę
 obiecał mu / ták mówiąc : ZAPRAWDĘ
 powiadam ci / że dziś zemną będziesz w Kráju.
 Piękna gálastka Pálmowa wlamie / kto się nauczy
 od Chrystusa wkrzyżowanego odpuszczać nie-
 przyjaciółom swoim : Abowiem chociaż go
 Żydowie krzyżowali / y w bolesciách polo-
 nego drażnili / y pośmiewáli / przedsię modlił się
 zá nie do Boga Oycá zágniewanego / y pomste-
 ná nie gotującego / mówiąc : OYCZE odpuszc-
 im ; abowiem nie wiedza co czynią. Piękna gá-
 lastka Pálmowa wlamie / kto się nauczy od Chry-

Piękna gá-
 lastka Pál-
 mowa cter-
 pliwość
 Chrystus-
 wa.

Miłosier-
 dzie Chry-
 stusowe.

Lucę 23.

Winu opu-
 szenie.

Lucę 23.

Stáranie o
Domowni-
kách/przy o-
státnim sto-
naniu.

Gotowás-
nie ná
smierc.

Pálmy stá-
rego Zako-
nu.

stusá ná Krzyżu przybitego / miec pilne stáranie
áz do smierci / o wszystkich domownikách swo-
ich / wiedzac iż Chrystus Mátkę swoá namilšá
polecal / namilšemu Kochánkowi swemu Jano-
wi swietemu ; á iego teŝ polecal namilšey Mát-
ce swoiey. Pietna gálaŝte Pálmowa vlamie z
Krzyŝá Chrystusowego / kto sie náuczy od Je-
zusa vkrzyŝowanego / iáko sie ma gotowác ná
smierc / y iáko ma wielkim glosem volác do
Oycá miłosierdzia / y Bogá wŝelákich póciech /
áby on sam byl pomocníkem iego / w one go-
dzine ostátia / y iáko ma w iego race polecác
duchá swego / y iáko ma náklonivšy glówe w
połorze iáko nawietšey schodzić z tego swiátá
mizernego / przed ták strážny Máiestat Sedzię
náspráwiedliwšego / ktorego sady niewybá-
dane / y názbyt strážne. Abowiem gdy czas we-
zmie / y spráwiedliwość ták sádzic bedzie / ŝe y
spráwiedliwy záledwie zbáwiony bedzie.

Co iesliby iesze kto chciál wiedzieć o inšych
Pálmách nizšych / dla sposobniejšego dostánia
gálaŝet ich ; tedy ich moŝe ználešć nie tylko sied-
mdziesiąt / ále y siedmudziesiąt tysiecy : Abo-
wielm ile iedno bylo spráwiedliwych ludzi / badŝ
spráwiedliwošcia w stárym zakonie od Bogá
przykazano / badŝ spráwiedliwošcia Chrzešci-
ánšta kwitnacych / tylo drzew Pálmowych mo-

ŝeŝ miec

Siedmiedziesiąt Pálmách.

11.

żeś mieć / przed oczymá swemi / gdyż Krol y
 Prorok o każdym tak mowi: SPRAWIEDLI-
 wy zaktwinnie iáko Pálma / y iáko Cedar Libánski
 rozmnożony będzie. A máloż maś takich: Do-
 syć záprawda / oto przed oczymá twemi sprá-
 wiedliwy Abel / bogoboyny Enoch / pobożny
 Noe / postuśny Abrahám / powolny Izáák / me-
 żny zwycieźca Angelsti Jákob / czysty młodzie-
 niaśek Jozeph / wierny Bogu Moiześ / nabo-
 żny Aaron / serdeczny Jozue / miłosierny Da-
 wid / madry Salomon / pobożny Ezechyáš / y
 inśnych bázro wiele / ktorych iesli w cnotách ich
 násládownáć będzieś / bez pochyby będzieś miał
 bázro wiele gálezi Pálmowych / Pánu Bogu
 bázro przyiemnych / y zbáwieniu twemu zá-
 služnych.

Psalmo 99.

Wiec gdy przystapiś do ślicznych / y obfi-
 tych Palm nowego sádzenia / ogrodniá Nie-
 bieśtiego / ták ich wiele znaydzieś / iż nie będzieś
 mogli ich przeliczyć / áni poráchowác: Abowiem
 choćiaybysmy samych Meczennikow po kílka ty-
 śiecy ná každý dzień swiecili / nie sśtáloby nam
 wśyśtkich dni dorocznych ná ich swietá chwále-
 bne: A coź inniemaś gdy do tego pyzyložemy
 Wyznawce swiete / y Pásterze / y Doktory / y
 niezliczone poczty wybráných Bożých: Przetoż
 nie baw sie lidzba / áni ráchunkiem; bo ich nie-

pálmy nowo-
 wego zá-
 nu.

Násłádo-
wánie swie-
tych / góda-
je gálájet
Pálmow-
wych.

Corintt 4.

Pálmy tize
bá rzucáć
pod nogi
Chrystusow-
wi.

Lucz 17.

Kóždy cztó-
wiel móże
bydź Pál-
mowem
drzewem.

przeliczyś / ani zrachuieś ; ále ráczey przystap
co rychley / do ktoreykolwiek Pálmy / badź Apo-
stólá ktorego / badź ktorego Ewángelisty / badź
ktorego kolwiek Męczenniká / álbo Wyznamce
światego / y w podobawşy sobie ktora kolwiek
Cnote ieg / siagni do niey śmieie / ábys ia sobie
wrwal / przez násładowánie twoie. A nie boy
sie żebys go miał tym obrázić / álbo rozgniewác.
Nie sa oni zazdrościwi / ále y owşem wşyscy
iednostaynym glossem wabią nas do siebie / o-
nemi słowy Páwłá swiate°. **BADZCIE NA-
śładowcámi moimi / iáko y ia iesté Chrystusow-
wym ; á przypátruycie sie tym / ktorzy tak cho-
dza / iáko macie křstáć / y wizerunk náś. A gdy
tych gálázi Pálmowych dostániesz / y iáko na-
wiecey nálamiesz / bież że z niemi co rychley prze-
ciwko Chrystusowi / ábys ie porzucił pod nogi
iego / przez pókore twoie / ktorey cie on sam wczy /
mowiac: **CHOCIAJ BY SCIE WSZYSTKO
wczynili / co wam rozkazano ; przed sie mowicie
iestesmy slugámi niepożytecznemi.****

Co ieslibys iesze y sam chciał stáć sie drze-
wem Pálmowem / y tego bárzo predko dokázáć
możesz. Abowiem iesli bedziesz miał wşyskkie
własności Pálmowe ; to iusz cie niht nie odsa-
dzi natury Pálmowey / z ktorey wşyskkie wla-
sności wynikáia. Naprzod tedy potrzeba miec

nie wsta-

Stodmiesiąt Palmach.

nie wstawiająca zieloność / w powinności swo-
 iej Chrześcijańskiej ; abyś nie tylko kwitnął
 Cnotami lećie / gdy jest czas pokoju / y szczęścia /
 y swobody ; ale abyś nie zwiadł y żimie ; gdy
 przypádnie trwoga / y strásunek / y niewola.
 Taka zieloność nie wstawiająca miał Tobiasz
 święty / który w ciężkich mrozách / y wielkich
 śniegách niewoli Pogańskiej / kwitnął Cnotami
 świętymi. Takim był Eleázár / takimi byli
 Machábeycytowie / takimi byli wszyscy Me-
 czennicy świeci / ktorzy nigdy świeżości / y zie-
 loności swoiey nie tráćili ; ale co dáley / to pie-
 kniey kwitneli / póki iedno stali ná pnii żywora
 docześniego. O iáko wielka žimá przypádlá
 była ná one czterydziesci Palm / ktore okrutnik
 skázal do Jeziorá zmárzłego / gdy wiały nazim-
 nieyše wiatry pulnocne ! á przedšie te wszystkie
 tak kwitnely / iż chociaý iedná niedoškónála / od
 onego ciężkiego žimná zmárzłá / y w niwecz sie
 obroćilá / przedšie ná to miejsce záraz inša wy-
 rošká / y záraz zákwitnelá / y pożytek przyniošká.

Wiec iesli bedziesz miał długowieczność /
 przez trwálość w powinności swoiey Chrze-
 ścijańskiej / áż do ostatniego wieku twoiego ;
 nie tylko sie blisko przyjmiesz / do natury drze-
 wá Palmowego ; ale ieszcze przewyżysz naturę
 iego. Bo Palmowe drzewo chociaý może stać

13.

Trzeba
mieć wsta-
wieczną zie-
loność.

Tobiasz.

Eleázár y
Machábey-
cytowie.

W żywo-
ściach świę-
tych.



Trzeba dłu-
go wieczno-
ści ktora za-
należy trwá-
lość w do-
brych sprá-
wach.

kílka set lat / ále przedsie może bydz y w iedney
 málu chney chwili / álbo wiatrem wywrocone /
 álbo siekiera podciete / y motyka wykopáne; ále
 kto ma cnote trwáłości Chrześcíanstkey / tego
 nie móga / áni wiatry obálic / áni żadne siekiercy
 podcítać / áni żadne motyki wykopáć / Bo czlo-
 wiek Chrześcíanstki / y w krótkiem czasie może
 one wypelnić wieki długie / iáko uczyniła Ag-
 nieszká swieta / ktora w trzynastu leciech / wy-
 konála srogie męczeństwo / ktoregoby nie mogli
 wytrwáć y sam Poganstki Herkules / ktory nie
 jest godzien bydz poczytány / miedzy one niezwy-
 cieżone Herkulesa Chrześcíanstkie / ktorzy iedno-
 stáynem sercem / y zgodnemi głosami mówia z
 Páwlem swietym. **A KTÓSZ NAS odłączy**
od miłości Chrystusowey? vtrapienie? czy v-
čist? czy głod? czy nágość? czy nieprześpie-
czeństwo? czy przesládowanie? czy miecz? O to
 w tych wszystkich zwyciężamy dla tego ktory
 nas vmiłował / y iestem tego pewien / iż áni
 śmierć / áni żywot / áni Aniołowie / áni przelo-
 żenstwa / áni síly / áni mocárstwa / áni rzeczy
 ninieysze / áni przyszle / áni mocność / áni wyso-
 kóść / áni glibość / áni insze żadne stworzenie
 bedzie nas mogło odwieść od miłości Božey /
 ktora iest w Jezusie Chrystusie Pánie nášym.
 Co ieslibys ieszcze chciał bližey sie przymknáć do

Rom: 8.

Trzeba

przyro.

O siedmudzieciat Pálmách.

15.

przyrodzenia drzewá Palmowego / trzebaż żebyś miał ná sobie store twárda y ostrá / potrzeba abyś vmartwiał ciálo swoje / y drączyl czlonki twoie / ták aby nie znáć ná nich żadney piesczoty : ábowiem miékka skórá / iest znákiem slábey duše / y swietna skórá / iest znákiem špetney duše ; iáko došli tego y ludzie pogáńscy / ktorzy powiedzieli Malè olet , qui benè semper olet , to iest / zle ten pachnie / ktorzy záwsze dobrze pachnie. Jáko tedy twárda skórá iest ná Pálmie / táká má bydz y ná každym Chrześciáninie : Táká byla ná Dawidzie / ktorzy popiol iadl / iáko chleb / y trunki swoje miešal zeližami / ktorzy wlošienica y dlugiemii postámi / ták drączyl sámego siebie / iż koláná pomdlály pod niem / y čiálo iego zmieniło sie od oleiu : Twárda y ostrá skórá byla ná oney Wdowie swietey Judicie / ktora wlošienice ná sobie našac / vstáwicznemi modlitwámi / y czuynościami / drączyla čiálo swoje. Twárda y ostrá skórá byla ná oney wielkicy Pálmie / Janie swietym Chrzćicielu / ktorego Zbáwiciel náš ogłosił bydz wietszym / miedzy wšystkimi synámi niewieściami. Ábowiem y ten w šáci z sierci wielbladowey chodzil / przypásujac iá pásem skoržánem / á potráwy iego byly šaránca y miód lešny. Twárda y ostrá skórá byla ná Cecyliey swietey / ktora zwierzechu

mieć twárda store ná sobie.

Pšalm: 101.

Judit: 5.

Math: 11.

nošac

nożąc złotogłowe szaty / przed sie pod niemi włosienice miała na ciele swoim. Ale y on sam napiętniešy między wszystkichmi synami ludzkimi Zbawiciel nasz Jezus Chrystus / ostro / y twarda skore miał na sobie. Abowiem choć iay miał ciało nad wszystkie ludzkie nasubtelnieysze / dziwną sprawą Duchá swietego / z naczystšey krowie naswieszey Panny sprawione / y zupełnošcia Boštwá napelnione ; przed sie ie zawsze chował w ostrošci postow / modlitw / pielgrzymowania / y náostatek ie wydal na nieznošne vtrapienia šmierci / á šmierci Krzyžowej.

Trzebá ro-
dzić słodkie
owoce.

A iż Palmowe drzewo rodzi bázro słodkie / y przyiemne owoce / to tu iuž trzebá temu człowielowi / ktory sie chce sstać drzewem Palmowym / áby nic nie czynił z frásunku / álbo z gwałtu ; ále áby wszystkie sprawy iego byly z weselem y radošcia Chrzešćianška / y z vprzeymą miłošcia ku Pánu Bogu y bližniemu swojemu / przykladem Chrystusa Pána nášego / ktory z wielkiem požadaniem prágnal przywác tey Wielkieynocy / przy ktorey šamego siebie ofiarował z vprzeymey woli swoiey ná rozmaite bolešci / y ná šmierc nastomotnieyszą. Taká słodkošć owocow duchownych rodžila sie ná swietym Jedrzeiu / ktory z dáleká wyrzawšy Krzyž sobie nágotowany / wolal : Bądź pozdrowiony

Krzyžu

Krzyżu drogi / y nadrozżo krwia odkupiciela
 wſyſkiego ſwiátá / iáko nákoſtownieyſzem
 perlámi / y náſlicznieyſzem ſárlatem ozdobiſony;
 ná ktory iż oto ia ide beſpiecznie y weſolo / prze-
 roż y ty mnie z rádoſcia przyimi / vezná tego /
 ktory ná tobie wiſiał / Zbáwiiciel moy IEZVS
 Chryſtus. Táka ſłodkoſć owocow Ducho-
 wnych / rodziła ſie ná oney Pálmie / Ignácego
 Swietego / ktory ſkazány do beſtiy / przez wſy-
 ſkie droge ſwoie wzdychal prágnac ich / y wy-
 zywáiac / áby ſie ná niego iáko nabárzicy ſroży-
 li / y áby mu nie ſolgowali / ále ná kaſti iáko ná-
 drobnieyſze rozſárpáli / y w zebách ſwoich iáko
 we mlynie ná mąke ſárli. Táka ſłodkoſć byla
 w zacnym Pátryárſe náſzym Dominiku ſwie-
 tym / ktory Heretykom grożacym ſmierćia / od-
 powiedzial: Nie życzylbym ſobie tego / ábym
 przedka ſmierćia ſzedł z tego ſwiátá / ále tego
 prágne / ábyſcie mi (ieſli ná wáſze rece przyde)
 naprzod oczy wylupili / potym rece y nogi obra-
 báli / y rozmaítymi ránámi rozkrwáwili / y do-
 zwolili mi tego / ábym ſie mogli we krwi moiey
 náwálac / z miłoſci Zbáwiiciela mego / ktory zá
 mnie krwie ſwoiey nadrozżey nie żálowal. Tá-
 kowa ſłodkoſć owocow Duchownych rodziła
 ſie ná Pálmie / Wáwrzyná ſwietego / y Win-
 centego ſwietego / y inſzych wſyſtkich Meczen-

nikow Chrystusowych / ktorzy z weselem odchodzili / od sadu / iż byli godnymi cokolwiek cierpieć / dla imienia Chrystusowego. Do takiej słodkości wspomina nas Król y Prorok / mowiac: SPIEWAY PANU w wszelka ziemia / słuskie Pánu z weselem / w chodźcie przed obliczność iego w radości.

Wszystkie
członki ludzkie
mogą być gąszciami
pálmowemi.

Ktokolwiek tedy te własności Pálmowe będzie mieć w sobie / ten bez wątpienia drzewem Pálmowem będzie / y takiemu każdemu ląčno będzie o Pálmowe gąszcze / bo wszystkie członki iego / stana sie Pálmowemi gąszciami / ná Tryumf Páński sposobnemi. Abowiem ręce które sie hámnia od pomsty / y są ochotne dobrze czynić nieprzyjacielowi ; są gąszciami Pálmowemi. X nogi które depca po węzách / y niedźwiadkách piekielnych / y które tloczą pod sobą Lwá okrutnego / y Smoká stráśnego / ktorego zowia Dyablem y Szatanem ; słusnie mogą być nazwane gąszciami Pálmowemi : X oczy które wzrosł swoy odwracáia od próżności tego świata ; mogą być nazwane gąszciami Pálmowemi : X vszy które nie rády słucháia básni nie potrzebnych / y obmowisk škodliwych ; mogą być nazwane gąszciami Pálmowemi : X niezł który sie nie kocha w márných láłotkách tego świata ; może być nazwany gąszciami Pálmowemi.

wa. Ab-

wa. Abowiem te wszystkie / y drugie im podobne / odnosząc zwycięstwo / z grzechow / przeciwko sobie szturmujących / mogą się zgodzić na ten wesóły Tryumph zbawicielowi swojemu / w którego pomocy możemy wszystko.

Temu tedy zwycięzcy / trzeba nam zabiegać na drodze z gąszczyami Pálmowemi ; wszystkie członki nasze / ze wszystkim piętami ciała naszego / porzucając pod nogi jego w te Niedzielné Pálmowe / która iż Szyszimátycy nazwali / Wierzbna / niewiem zaprawdę z której przyczyny to uczynili. Patrzyłem wprawdzie pilnie na te ich wierzby / y oczyma cielesnymi y Duchownymi / y obchodziłem ją wokoło ; á przed się nie mogłem znaleźć żadney przyczyny / która by wierzba miała godną uczynić / áby od niej ta zacna Niedziela / miała być wierzbna nazwana. A coż ma wierzba z najpiękniejszym drzewem Pálmowem ? á pogotowiu z najłachetniejszym Krzyżem Chrystusowym ? wżdyć Pálmowe gąszcze / które miotali Żydowie / mają znak zwycięstwa / y Tryumfu / y dotego mają ją na sobie rostkosne Daktyle ; ále wierzbowe gąszcze / iż są próżne wszelakiego owocu / tedyć też próżno / y bez wszelakiey korzyści bywają pod nogi Chrystusowe ciskané / iáko te / które żadney własności nie mają / któraby była iá-

Niedziela
werbnaia.

Niemąsja
dn go poro
wnania
wierzby z
pálma.

Wła. rości
wierzby słu
ża Szys
mátynom.

Szysmát
cy z s. Ko
kunowie.

Własność
wierzby.

kieykolwiek pochwały godná ; chyba ná same
przeznáczenie wierzbowego Chrześcianstwa /
ktore sie znáyduie we wszystkich Szysmát
kách. Abowiem iáko wierzbá ma te napřed
nieyša własność / iż sie ládá gdzie przyimuie ;
tak wszyscy Szysmátcy / bázro rádži do ládá
ktorey wiary przystáig. Záczym / iáko salix à sa
liendo dicta, tak oni od swego częstego przestá
kowania / przestkoczniami álbo stokunami moga
bydž nazwáni. A málož Szysmátcyw pozostá
stawálo Aryanami / y Ewángelikami : á co
wieršá / tak sie mocno przyieli / že niewiem by
byl tak bázro wpornym sam Arryusz w przetle
tym bledžie swym / iáko sa či wierzbowi Chre
styanie. A či wszyscy słušnie wierzbowemi
Chrześcianmi máig bydž zwáni: Abowiem iáko
wierzbe zá ploté sádzá / tak tež oni osádzili sie zá
plotem Košciolá powszechne^o / zá ktorym tož sie
im tež dostáie / co wierzbom zá plotem będącym /
pod ktorymi ládá kto / po ládá co siadžie / y lišcia
gársčia nárwawšy / ná ládá co vžywa / á do
tego iesze y ládá kto tnie / y ládá kto wyrába.
Tak či / y nád Szysmátými / náprzewodži
sie ládá Dyabel / wšelákietmi grzechami / y zlo
šciami / á nie máš krobey o to mowil / y kto by
sie o nie zástáwil : iáko znáć po niewoli Turec
kiey / ktora ie Pan Bog skarał / zá ich odstemp

stwo od Kościoła iego świętego.

Ma ieszcze y to wierzba / iż nie tylko sama jest nie płodna / ale też wielkiej nieplodności w całym swoim rzeczom wielka jest przyczyna. Zaczynam złe czynia gospodarze / którzy to nieplodne drzewo y około plotu ogrodow / y sadow swoich sadzą ; bo nie tylko liściem y kwiatem / ale y samem cieniem swoim wielka nieplodność czyni / w ogrodach y sadoch. Złe czynia y owi gospodarze / którzy wierzby sadzą około grobel stawow swoich. Abowiem wierzba korzeniem swoim dziurawi grobla / a gdy słaby korzeń iey przedko wyprochnie / tedy tam myśy / żaby / y węże / legowiska swoje mają / y za iey początkiem im daley / tym barzciey grobla dziurawia. Wiec y liście z wierzby opadające / y w staw wpadające / takaż zarazę rybom przynosi / iż bez ducha na tym stawie bydź nie może / na który sila wierzbowego liścia napada. A naostatek doskli tego lekarze / iż w ludziach wierzbowe nasienie czyni nieplodność. A takimi są wszyscy Scyzymatycy / którzy y sami są nieplodni w rozumie / nie plodni w nauce / nie plodni w mądrości / nie plodni w obyczajach dobrych / nie plodni w pobożnych uczynkach ; y takimiż czynia tych / którzy z nimi towarzysstwo przyjmują. Czego sie napatrzeć możecie

Własność wierzby.

po owych Lachách co Szysinátyczli poymnia /
 ktorzy przed tym bedac plodnymi w iákich tá-
 lich Cnorách / sstáia sie predko tak nieplodnymi /
 že on / áni Lách / áni Rusin / áni Zyd / áni Po-
 gánin. Jáko tedy sami nieplodnymi sa / tak nie
 moga nic inzego czynić / iedno nieplodność.
 Bo nie może dać żaden drugiemu / czego sam
 nie ma. A iákoż ma dać plodność nauki Pop /
 ktorzy iey sam nie ma ? A iákoż ma dać plod-
 ność trzeźwości / á on sam záwsze w kárczmie ?
 A iákoż ma dać plodność naboženstwa / á on
 sam ledwo pácierz vmie ?

A co wietřa iź wierzba im stárřa / tym ná-
 niepożytecznieyřa ; bo gdy wyprochnieie / tedy
 wewnátrz bywa pełna węzow / y gádžin / y
 wřelákiego plugářtwa. A takimić sa Szys-
 sínátycy / ktorzy im stárřymi sa / tym teź gor-
 řymi y nieprześpiecznieyřemi. Bodayże sie nie
 śnili z swoiemi wierzbami / y z swoiemi wierz-
 bowemi gálastkami / ktorých oni zwykli vřywać /
 ná tryumph Szátáná przeklatego / przez roz-
 máite gusťa y zabobony / ná ktore tych gálezi
 wierzbowych vřywaia. Ale Palmowe drzewá
 boday rosly / boday sie y ná tym świećcie krzewi-
 ty / boday w nastodřych owocách swoich ob-
 fitowali / álbó ráczey boday my sami sstali sie
 drzewami Pálmowemi / iáko nawyřřey w po-

winność

winności náŝey Chrześciańskiey roŝtaczemi /
 y w Cnotách ŝwietych y godnych owocách /
 pokuty ŝwiety / iáko na obŝciey ná tym ŝwie-
 źcie ták kwiŝnacemi / ábysmy mogli sstać ŝie go-
 dnemi przenieŝenia do ziemie żywiacych / mie-
 dzy one Pálmy wybránych Bożych / ktorzy iuŝ
 oŝiegneli zielonoŝć nigdy nie wiedzúca / iuŝ o-
 ŝiegneli wiecznoŝć nigdy nie wŝstawáúca / iuŝ
 oŝiegneli odnowienie záŝtárzáley ŝtory ŝwoiey /
 y nápełnieni ŝa wielkimi owocami Niebieŝkiey
 ŝodkoŝci wiecznego blogoŝtáwienŝtwá : w kto-
 rym nieŝkończone Tryumphy wiode z Ciála /
 ŝwiátá / y ŝzátaná przekletego / przed
 Oblicznoŝcia Páná Záŝtepow / Bogá
 w Trocy iedynego / ktoremu
 Czéŝ / Chwałá / y Pánowanie
 ná Wieki nie ŝkończone /
 AMEN.

MANNA NA PVSCZY.
 NA WIELKI CZWARTEK.

Z Rzymam to o was Chrześćianie
 ŝmili / żeŝćie ŝie iuŝ z ŝrogiey niewoli grze-
 chowey wyrwáli / y z okrutnego wieźienia

ŝzátán,

Szatanſkiego wyplatali. Albowiem gdym pa-
 trzyl na wáſze ciſſbe do ſpowiedzi / y godnych
 owocow pokuty ſwietey; zdało mi ſie iáko bym
 ſtał nad Morzem czerwonym laſta Moyſeſzo-
 wa rozdzielonym / y napoteżnieyſzem wiatrem
 laſtki Bożey wysuſzonym / á was ſezodkiem nie-
 go / na druga ſtrone ſzeſłiwie wychodzacych;
 á nieprzyiaćioły zás wáſze w gliboſćciách
 Morſkich tonacych; y nie watpie że to widzenie
 moie / nie było prozne; gdyż mam o tym doſto-
 nála wiadomoſć z Piſmá ſwietego / że kto ſie
 ćiſnie do ſpowiedzi / y pokuty ſwietey; ten pil-
 no wćieka z kroleſtwa grzechowego / y wychodzi
 na puſcza przeſpieczna / przez czerwone Morze
 nadrozſzey Krwie Chryſtuſowey / ktora nápel-
 niony ieſt Sákráment pokuty ſwietey. Ponie-
 waż tedy iużeſcie wyſli z niewoley grzechowej /
 ćieźſzey niź Egipſkiej / y z okrucieńſtwa Szá-
 tánſkiego / gorſzego niź Pháraonowego / to iuſz
 ſie nam trzeba rzucić do tey narofkoſnieyſzey
 Mánnny / ktorey Ućiec Miłoſierdzia / y Bog
 wſſelákich poćiech nágotował wiernym ſwoim /
 tylko ich pilnoſćci potrzeba áby wyſli / z namio-
 tow zwykłych zabaw ſwoich / do zbierania po-
 żytkow zbáwiennych bárzo przeſzkadzáiacych / z
 ktorych / ábyſcie wſzyſcy iáko narychley wyſli /
 y ten narofkoſnieyſzy pokarm iáko nápilniey zbie-
 ráli: Proſze.

Pisuiac Moyżesz one narostkośniejsza Mán-
 na/ ktora Pan Bog karmil niewdzieczne ży-
 dy/ tak oniey mowi w księgách wyprowadze-
 nia żydowskiego/ w szesnastym rozdziale: GDY
 PRZYSZLI Sjnowie Izraelscy między Helim/
 y Synai / kemral wšystek gmin przeciw Mo-
 yżeszowi y Aaronowi / mówiac: O bysiny byli
 pomarli od ręki Pogánsticy w ziemi Egipskiej /
 gdyśmy siadali nád gárcy miesá / y gdyśmy ia-
 dáli chleb do woli. Czemuscie nas wywiedli
 ná te pustynia? ze byście wšytko mnostwo glo-
 dem pomorzyli? Co gdy vstyskal Pan / ktory
 wšelkie vcho stworzył / y sluchem nápełnil / rzekl
 do Moyżesá. OTO IA WAM spusze chleb z
 Niebá / y došwiadcze; iesliże bedziecie chodzie
 w Zakonie moiem/álbo nie. Y stálo sie / że spás-
 dla rosa okolo namiotow / á gdy okrylá ziemié /
 vkladálo sie ná wierzchu ziemié cos drobnego /
 iakoby wstepie vtluczonego ná kształt kromu.
 Ktore slowá áczkolwiek zdádza sie bydz mále;
 álezamykáia w sobie wielka / y niewyslowio-
 na táiemnice Przenáswietšego Sakramentu /
 ktorego piekna Figura byla Mánna. Abo-
 wiem iako Mánna z rosa z Niebá spadála: Tak
 przedwieczny Syn Boży / ktory iest obecny
 w tym Nášwietšym Sakramencie / z ona rosa

Exodi 16.

Ibidem.

Mánna
 iest Figura
 Sakramen-
 tu pańskie-
 go.

Ezai: 45.

Rosy jest
figura w
cielenia Si
na Bożego.Własność
rosy.

Hierem: 6.

Luce 11.

Własność
Rosy.Cud Gedeonow
onow rosy
pełnia się
w człowieku

zstąpił na ziemię / o którą z gąrlą wolał wielki
Prorok do Niebá/mowiac: ROŚę spuścicie nie-
biosá / á obłoki niechay ze dżdżem spuszczá Sprá-
wiedliwego. A czemuś go z rośa prągnie? A-
bowiem cudowna tajemnicá wcielenia Syná
Bożego / o którą w tych słowách prosi / podo-
bna jest rośie: Bo iáko w rośie dwie przeciw-
ne rzeczy / ciepło y zimno / dziwne spráwa przy-
rodzenia są w iedno złączone sposobem nie roz-
dzielny: Ták w tajemnicy wcielenia Syná
Bożego / dziwne spráwa Duchá świętego złą-
czony jest ogień palájący Bóstwá / z oziebłą
nátura ludzka / ktorey złość podobno czyni
Hieremiasz Prorok do zimney wodj w Cisternie
bedacey / ná ktorey rozegrzanie Syn Boży przy-
szedł ogień rospuszczáć / iáko sam się z tym głosem
oświádczył / mowiac: PRZYSZEDŁEM
ogień rospuszczáć ná swiát. á czegoż chce po nim
iedno áby gorzał?

Wiec ieszcze iáko rosá mnoży się / z násubtel-
nieyszych wilgotności od słońcá wypołerowa-
nych; ták wcielenie przedwiecznego Syná Bo-
żego / stáło się z násubtelnieyszey y naczystzey
Krwie Náświetszey Pánni nieogárnioná mo-
ca Duchá świętego. Záczyń idzie / iż w tym czło-
wieku / ktory przyymie Náświetszy Sákrá-
ment / wypelnia się on wielki cud Gedeonow /

ták weiny

Wanna na puszczy.

ciał welny rosa pokropioney/iako y ziemi dżdżem
 polaney. Abowiem nie tylkó duszá / ktora iest ná
 kształt Kuná welny/ ze trzech władzy/ y z rozmá-
 itych checi/ w iedne kúpe zbita/ dostáie pokropie-
 nia błogosławieństwa Bózego; ále y ziemiá te-
 go ciála z ziemi vlepionego / bywa pokropiona
 dżdżem onego istotnego miłosierdzia / o którym
 Krol y Prorok mowi do Pána Boga: MILO-
 SIERDZIE TWOIE przed oczymá moiemí
 iest; y dla tegoż y serce / y ciáło słusnie ma sie rá-
 dowác w Pánu/ y ma odwilgotniec do rodzenia
 Cnot śwíetych / y zasług zbáwiennych / zá lá-
 żdym pokropieniem tey rosy Niebieskiey / y
 dżdżá Niebieskieg. A iż ná puszczy pádála Mán-
 ná: dosyc pięknie znáczy ten márný / y obludny
 swiát / sámym cierniem y ostem nápełniony / ná
 ktory dla przestępstwa rodzicow nászich iestesim
 wygnáni. Sáprawde puszcza bárzo głodna iest /
 ten mizerný swiát / ná którym y Abraám nie
 mogł sie náieśc chlebá w ziemi swoiey/ áż musiał
 pielgrzymowác do cudzey ziemi / y wnuł iego
 Jákob sčisniony wielkim głodem / musiał posy-
 láć syny swoie do Egiptu dla zboża; á náostátek/
 y sam sie tám musiał wyprowadzić ze wšytkim
 Domem swoim. Ale y Prorok Hieremiasz w ży-
 wocie mátki swoiey poświęcony / iákiego sie
 głodu nácierpiał pospolu z náprzednieyszymi

27.

tu Sakra-
ment przy-
mucym.

Psalme 23.

Psalmo 33.

Wanna pá-
dála ná pus-
czy.

Swiát iest
puszcza bár-
zo głodna.

Trent 5.

Książęty ludu Izraelskiego / dosyć to żalósnie
 opisnie / w Trenach swoich / mowiac: EGI-
 P T O W I y Asyryczykom poddaliśmy sie / aby-
 smy sie tylko náiedli chleba: Książęta Syon-
 scy / sstáli sie iáko bárańi / ktorzy nie mogli znaleśc
 paży / y sli bez síly / przed prowadzącym do
 więzienia: Káplani y stárostowie wszyscy po-
 gineli w mieście szukájac pożywienia / áby mo-
 gli pośilić dusze swoje. Ale y mále dziatki pro-
 síly chleba / á nie było ktoby go im wlamal / y
 mowali mátkom swoim: A gdzieś iest pszenica
 y wino / gdy omdlewáli iáko ránni po vlicách :
 także y wszyscy lud wzdychájący y szukájący chle-
 bá / dáli wszystkie kosztowne rzeczy / zá pożywie-
 nie. Já czym lepiey sie sstáło tym / ktorzy sa pobiz-
 či mieczem / niżli tym ktorych po zabijał głod ;
 Bo ci wywiedli wytrawieni nieplodnością zie-
 mie. A coś prośe może bydz głodnieyşzego ná-
 te puszcza / ktora do ták wielkiego głodu swe^o / y to
 źle iesze miała przyłączone / iż była bezdrożna ;
 záczym trudno sie bylo zniey wyplotác / y tráśić
 ná iáka żyźna ziemie. Ták był ten świat złośli-
 wy / y ná wszystkich złościach položony / ktory
 nie miał ná sobie żadney drogi / y żadney ście-
 Źki do narostkoşnieyşey ziemie żywiacych / ták /
 iż oni Oycowie świsci nie mogac tráśić do niey /
 musieli wszyscy iść do orchłani piekieln / y

Świat iest
 bez drożny.

świat bez
 drożny.

tam w głodzie y testliwosci trwac musieli. Prze-
toż iako synowie Izraelscy / testnili na puszczy /
tak wszyscy synowie Boży testnia na swiecie /
wolaiac z Jopem swiatym: T E S K N O dusze
moiey wzywocie moim. Tak testnil y Krol
Dawid / ktory mowi: B I A D A mnie / że mie-
sklanie moie przedluzone jest.

Wielka tedy to laska Boza / że nad spodzie-
wanie wszystkich / wkazalo sie na tey puszczy bez-
drozney cos malego / y iakoby wstepie wtlu-
zonego / na kstalt sronu. Co gdy obaczyli Zy-
dowie / mowili sami do siebie Manhá? co sie
po naszym rozumie: A coż to jest? A gdy tak
dlu^o Manháli / odpowiedzial im Moyzesz: Ten
to jest chleb / ktory wam dal Pan ku pozzywaniu.
A czemuż Moyzesz Manne nazywa chlebem /
choć iay nie byla chlebem? Dla tego / aby prze-
znaczył tym chlebem Zbawiciela naszego / ktory
nie bedac chlebem / przed sie nazywal sie chlebem /
mowiac: I A I E S T E M C H L E B żywota:
A do tego / aby nam przeznaczył ten przenaświe-
tły Sakrament / ktory też nazywamy chlebem /
choć iay nie jest chlebem / ale prawdziwym Cia-
lem / y prawdziwa Krwia Chrystusa Pana na-
szego / ktory mowi: C H L E B, K T O R Y I A
D A M, Ciało moie jest / za żywot świata.

A iż ten chleb Angielski / ktory z Nieba spadł /

Swieci
Boży test-
nia na swie-
cie iako na
puszczy.
Ibb. 10.
Psalmo 119

Wanna jest
cos malego
iakoby w
stepie wtlu-
zonego na
kstalt sro-
nu.

Cze^o Moj-
sz Manne
nazywa
chlebem cho-
ć iay nie by-
ła chlebem.

Ioannis 6.

Ioan: 6.

Dyament.

Brzemień.

Oto.

nazywa Moysesz coś małego; nie jest to bez wielkiej tajemnicy. Abowiem iako Manna / tak y Sakrament przenaswiewszy / nazwierzchowny pozor / jest coś bårzo małego ; ale w swych niewystawionych pożytkách / jest coś bårzo wielkiego ; czego się możemy domyslić / z innych rzeczy drobnych / ale bårzo kosztownych. A coś prosze za wielki jest Dyament ? a przedsię ma w sobie bårzo wiele dziwney mocy / ma w sobie bårzo wiele śliczney ozdoby / ma w sobie wiele ceny y drogosci. Pisa Historykowie o Kleopátrze / że za iedne perle dala dwakroć sto tysięcy y piecdziesiąt tysięcy czerwonych złotych. A gdzież prosze tak wielka cena zamknela się w tak małej perle ? Ale y krzemień choćay by był tak mały / żeby iedno było co w rękę wziąć / y krzesiwem wderzyć ; przedsię może tak wiele ognia z siebie wypuścić / iż może z niego rozniecić wielki pożar / do wypalenia wielkich ląsów / y wielkich miast y osiadłości. A coż za wielkie jest oko nasze / albo oko biedney mrowki / albo niedznego komora ? a przedsię tym / y człowiek / y mrowka / y komor widzi niezmierną część Nieba / widzi y Słońce / ktore jest sto razy większe nad wszystkie ziemię.

Alle y w Pismie świętym bårzo wiele tego przykładow mamy / iż przedziwna mądrość Bo

Danna ná puszczu.

za / w málych rzeczách / wielkie pozamykala. Ná-
 luchnyč byl koset wotropki / álbo sercá ryby Co-
 biażowey ; Ale przed sie dostátek dymu / iż mu-
 siało wciekác Dyabelstwo potężne od oney Sa-
 ry / ktorey bylo siedm mężow podusiło. A což
 mogło bydź drobnieyszego / nád one žiarneczka
 maki wbożuchney Wdowy / ktora proścace-
 mu Prorokowi / mowi : ZYWIE PAN BOG,
 žec nie mam iedno gárstke maki. á przed sie ona
 trošeczka / ták drobnichnych žiarnet / byla do-
 státeczna / zá blagostáwienstwem Bożym / ná
 požywienie y Proroka / y wszytkiego domu oney
 wtrapioney sieroty. Nie wielkie byl podplomik
 Gedeonow / o ktorym sie śnilo kiedyś komu W-
 obozie Nádyáńskim : Ale przed sie byl ták strá-
 śnym / y ogromnym wszytkiemu Woysku / iż
 go zwáli mieczem ná wygubienie wszytkiego o-
 bozu nágotowanym ; co sie bázwo przedo rzecz-
 sama wypelniło. Co ieslibyście chcieli teraz bo-
 gomysłnośćią swoią / wstapić ná wysoka gore
 Kármel / á przypátrzyć sie onemu obloczkowi
 máluchnemu / z morzá ná kształt stopy ludzkiej
 wychodzácemu / podobnobyście mowali : A což
 prośse wczyni ten obloczek ná ták wielka suchość
 ziemie / ktora sie spieklá iáko želázo / zá ona nie-
 slychána suchością trzech lat / y šesći miesięcy ;
 ále przed sie nie wáż go sobie lekce. Abowiem

oto jest

31.

Koset was
 trobki Ry-
 bicz.
 Tobia 6.
 Gárstka
 maki.

3. Regū 17.

Podplomik
 Gedeonow
 Iudic: 6.

Obloczek
 ná kształt
 stopy.
 3. Regū 16.

Trochi oleu.

4. Regū 4.

Matthēi 13.

oto iest w nim kum dżdża wielkiego / y dostarcz-
 cznego ná odwilżenie wšytkiey ziemi / ktora
 była zeschlá / iáko želázo od strogiey suszy / trzech
 lat y šeści miešiacy. A coŝ proŝe moglo bydŝ
 drobnieyŝego / nád one troŝke Oleu w báz-
 niecze / vbožuchney Wdowy bedacego! pátrzy-
 ŝe iedno co siedzieie z nim zá blagostáwienstwé
 Božym / pátrzy iáko obŝicie plynie / pátrzy iáko
 wielerozmáitego naczynia nápelnia.

Co iesli iesze lepiey chceŝ zrozumieć / tenie-
 pošcigniona táiemnica máluchnego žiarnečká
 Mánny; weźmiŝe przed oczy swoieie wielkie
 žiarnečko gorczyczne / á przypátrzy sie iáko wiel-
 kie rzezy zámknal w nim sam Jezus Chryŝtus /
 mowiac : **PODOBNE IEST KROLE-**
stwo Niebieŝkie žiárnu gorczycznemu. A coŝ
 proŝe moŝe bydŝ wieŝzego nád Kroleŝtwo Nie-
 bieŝkie : álbo co mnieyŝego nád žiárno gorczy-
 czne : wielka roŝnoŝć / wielka dálekoŝć / wielkie
 niepodobieŝstwo. Ale przedŝie rychley przemi-
 nie Niebo / y ziemiá; niŝliby miály przeminać te
 ŝlowá Pánŝkie : Podobne iest Kroleŝtwo Nie-
 bieŝkie žiárnu gorczycznemu. A bowiem ten to
 sam powiedzial / ktory vmie zámknáć rozumy
 ludzkie / w madoŝci swoiey / chcectego po nas ;
 abyŝmy temu wierzyli / co on prawdziwie po-
 wiáda ; y chce abyŝmy tego nie báдали / co on

przed nami zamyla. Zamknal to przed nami / w nieposłignionej mądrości swojej / iako Bog Ociec / y Syn / y Duch swiety / moze sie zmiescić w sercu ludzkim / y nie chce abyśmy w tym spyrali. Jako to moze bydz / aby tak maluchne serce ludzkie / miało ogarnac / tak wielki Młaiestat / ktorego wszystko Niebo y ziemia ogarnac nie moze; ale przedsie chce tego po nas / abyśmy iako namocniey wierzyli onym naprawdziwym słowom tego / ktore mowi do nas wszystkich. KTO MNIE MILWIE, przykazanie moze chowac bedzie / y Ociec moy vmilui go / y przydziemy do niego / y mieszkanie sobie v niego uczyniemy: A gdzieś? nigdzie indziej / iedno tam / gdzie sie sam Bog napiera / mowiac: SYN MOY, daj mi serce twoie: A wielkieś serce ludzkie? Ledwieby go bylo zgarlo iastrzabowi; a przedsie moze w nim bydz Młaiestat Bogu nieogarnionemu y niestonczonemu.

Wiec iesze iz w tym maluchnym ziarneczku Młanny / byly rozmaite przymioty bez swoich podmiotow; bo w nim byly wszystkie smaki / wszystkich rzeczy / na ktore kto pomyslit / choctay tam onych rzeczy istotnie nie bylo: tak w tym malym Sakramencie / jest barzo wiele smakow rozmaitych / choctay nie maia w nim swych wlasnych podmiotow. Jest w tey malu-

Ioannis 14.

Prouerb: 23

Wanna
miała roz-
maite smaki.
Ei.

Genesis 2.

chney odrobince Sákrámentu Przenaswierżego / wšyſtet ſmátek owocu drzewá żywotá / choćiay táim nie widzisz / áni drzewá / áni iego owocu : ieſt w tey málu chney odrobince naſwierżego Sákrámentu / ſmátek chlebá / y winá / ktore

Genesis 14.

zaczny Krol / y Káplán Melchiſedech wynioſi Abrahámowi wracáiacemu ſie z poraſtki czterech Krolow : Jeſt w tey málu chney odrobince

Genesis 27

ce wšyſtet ſmátek onych potraw / ktore Rebecká wwarzywſzy / wypráwiłá z niemi ſyná ſwego

Exodi 12.

Jakobá po błogóſtáwienſtwo / choćiay táim nie widzisz / áni pulmiſtkow / áni potraw : Jeſt w teyże odrobince / wšyſtet ſmátek báránkow wielkonocnych / y wšyſtych inſzych owiec / y báráznow / y kozłow / y iálowic / y gołebi / y ſynogárlicz / ktore w ſtárym Zákonie oſiárowáli

Leuit. 24

Bożu Synowie Izráelſcy : Jeſt w teyże málu chney odrobince / wšyſtet ſmátek / onych dwunáſtu chlebow poſládnych / ná złotym oltarzu przed Oblicznoſcia Bożá ſtoiaſcych : Jeſt w tey

3. Regū 19

málu chney odrobince / wšyſtet ſmátek / onego podplomyłá / ktorym Anyoł dwá kroć częſtował Heliáſá / pod drzewem Jáloweczowym leżacego / y dáłeka droge / przed ſobá máiaſcego :

Heſter. 1.

Jeſt w tymże málu chnym ziarnoczku wšyſtet ſmátek / wšyſtych potraw wczty Krolá Aſwercuſá / ktora ſpráwił ná wšyſtkie Kiazetá / y o-


bywatele Stolecznego miasta swoięgo. Owo
 zgoła / wszystkie smaki / wszystkich figur staro-
 zakonnych / y wszystkich rzeczy nasmaczniey-
 szych / ktoremi kiedykolwiek czestował Pan Bog
 wybranych swoich / tedy tych wszystkich / sa wszy-
 stkie smaki / y rostoszy / w Przenaswieszym
 Sakramencie / y w kazdey namnieyszey odro-
 bince ięgo / tak skutecznie / ytak potęźnie / że nie
 tylko wszystkie / ale ani jeden z nich nie może
 bydz od niey odlaczony. Abowiem iako Mian-
 na byla iakoby cos w stepie stluczonego / tak też
 y nasz Przenaswieszy Sakrament / iest też cos
 iakoby w stepie stluczonego; A to co znaczy?
 Proszę wkaż mi te stepy / y naučz mie tego / iako
 to ziarneczko iest w niey wtluczone. Wielkiey
 sie rzeczy domagaš / ktora ani moim / ani two-
 im / ani Anyelskim rozumem ogarniona bydz nie
 może. Ale przedsie tak o tym z wierzchu rozu-
 miey / iż ta stepa nie inšęgo nie iest / iedno samá
 Wšęchmocnoš Boža / ktora nie poietym spo-
 sobem spráwuiac wcielenie Zbáwiciela nášęgo;
 zaštonila to nie tylko przed námi / ale y przed sa-
 ma Naswiesza Panna. Abowiem gdy pytala
 Anyolá. A iakož to bedzie / poniewaž ia meža
 nie znam? Odpowiedzial iey poseł Boży:
 Duch swiety przydzie ná cie / y moc nawyžšę-
 go začmi tobie. W samey tedy Wšęchmocnoš

Cos iakoby
 wstepie
 stluczone-
 go.

Stepa zna-
 cy Wšęch-
 mocnoš
 Boža.

ści Bożey / iáto w stepie nadostónalſzey vrlu-
 czone iest to žiarneczko / przedziwna spráwa
 Duchá swiatego. W te czasy gdy Boſtwo nie-
 ogárnione z natura ludzka / zbite iest w nieroz-
 dzielna iednoſć perſony Chryſtusa Pána / y Zbá-
 wiciela náſzego. Abowiem iáto wilgotne rze-
 czy / gdy bywáia tłuczone; tedy ſie ták do kupy
 ſchodza / y w iedne máſe zbiegáia / iż potym ied-
 ná od drugiey żadnem ſpoſobem rozdzielona być
 nie może: Táſ Boſtwo raz z człowieczeńſtwem
 złączone / y ſama ſmierćia / nie mogło bydź od-
 łączone. Abowiem było z duſa w otchlániach
 y z Ciałem w grobie. Tákiey teſz nie rozdziel-
 noſci możeſz ſie nápatrzyć w Sakramencie
 Przenaſwietſzym. Abowiem iáto gdyby kto
 włożył w ſtepe / bochen chleba białego z gronem
 winá / y gdyby to ſtłukł ſpołem; iuſz potym te-
 go żadnym ſpoſobem / y żadnym rozumem nie
 dołáże / áby miał z nowu wczynić tákim chlebem /
 iákim pierwey byl bez winá; ábo żeby znouu
 miał przywieſć ono grono winá do ſwey pier-
 wſzey poſtáci; ták gdy ná chleb y ná wino do po-
 ſwiacánia nágotowane / náſtapi Wſzechmo-
 cznoſć ſłow Chryſtuſowych; iuſz to w żyſtko
 ták ſie mocno zbiję w iednego / y nierozdzielne-
 go Chryſtusa / iż żadnem ſpoſobem nie mogą
 bydź rozdzielone / áni Krew od Ciała / áni Ciał-

to ode Krwie / ani Bóstwo od oboygá. Abowiem Chrystus iest cały / y nierozdzielny / nie tylko w całym Sakramencie / ále cały y nierozdzielny w każdzey odrobince iego; gdyż y Manna / nie tylko w te czasy była Manna poki była cała / ále y w te czasy / gdy była w najmniejszey odrobiny pokruszona. Zaczym słusnie mogabydz nie wiernymi nazwani ci wszyscy / ktorzy sie napirają tego Sakramentu pod dwiema osobami. Albowie ci nierozdzielne Chrystusa dziela / mniejąc oblednie / aby Ciało Chrystusowe pod osoba chleba poświęcone / miało bydź martwe / y Krwie w sobie nie mające / y od Bóstwa oddzielone. Bardzo cielesnie záprawde rozumieja o tym zbawieńnym pokarmie / mniemając targowym sposobem / że sie tak dzieie w Kościele / iako na rynku / gdzie osobno przedaja chleb / á osobno wino. Nie tak záprawde / nie tak / ále pod iedna osoba iest cały / y zupełny Chrystus / ktory będąc Bogiem naszym / sstał sie pokarmem y napoim naszym. Czego trudno wysperać temi grubemi rzeczystami naszymi / w tak drobney rzeczy; ále ráczey dziwuiać sie nie widánym / y nie poświęcionym cudom Bożym / powinniśmy mówić z synami Izraelskimi / Mánhu? A cóż to iest? Abowiem iako oni pojedynkie / y wszyscy nie wiedzieli coby to było; tak y my / y poie-


 Nie wierni
 sa ktorzy
 sie napirają
 iż pod
 dwiema o-
 sobami.

dynkiem / y wszyscy niewiemy co to jest ! Wi-
 dzielić wprawdzie coś drobnego / widzieli coś
 iakoby w stepie zbitego ; widzieli coś na kształt
 bronu na ziemi leżącego ; ale imienia własnego
 żadnym sposobem znaleźć mu nie mogli : y cho-
 ciay go przez czterdzieści lat / w rekach na koź-
 dy dzień piastowali / y na koźdy dzień po kil-
 ką rązow iedli / przed sie go nazwać nie umie-
 iac / musieli na nim zostawić onoż pierwsze
 slowo pytania / slowo podziwienia / y zdu-
 mienia / ktore im dal naprzod Pan Bog do
 wst y serca / gdy pierwszy raz wyrzawszy rzekli.
Wannu? Coż to jest? A toż sie y z nami dzie-
 ie. Bo iesli tam ten pokarm cielesny nie może
 mieć aż podziś dzień imienia własnego / ktoreby
 sama rzecz y własna nature iey wyrazić / y oznay-
 mić miało. Coż mniemasz iesli kto może własne
 imie znaleźć / Przenaswietßemu Sakramen-
 towi Ciála y Krwie Zbawiciela nášego Jezu-
 śa Chrystusa? A dla tegoż / choć iay go zowieß
 Sakramentem / przed sie iesze nie to jest wła-
 sne imie iego ; bo y Krzest / y Pokutá / y Bierz-
 mowanie / iest też każde z nich Sakramentem /
 zacząym to imie nie może bydź imieniem wła-
 snym / bo wielom iest pospolite. A choć iay kto
 nazowie Eucharistia, to iest / dobra łaska ; y to
 iesze nie własne imie iego. Abowiem koźda la-
 ská Boża

Nie ma imienia wła-
 snego ten
 cudowny
 Sakrament.

kta Boża jest dobra / y może bydź Eucharistia
 nazwana; choćay go też kto nazowie Ciałem y
 Krwią zbawiciela świętą / ieszce y to nie wła-
 sne imie / bo tam jest pospolu istotne Bóstwo.
 A jeśli sie chcesz poprawić / że nazowiesz Bog / y
 głowieł; ieszces przed sie do własności imie-
 nia nie przyśedł; bo tam / ani Bóstwá / ani
 człowieczeństwá nie widzisz / ále tylko widzisz
 białosc / widzisz okragłość / widzisz osobe chle-
 bá / y czuiesz smak iego; á przed sie go chlebem
 nie możesz nazwac / bo tam po poświęcaniu nie
 masz chlebá / y namnieyszey odrobineczki. Sá-
 czym musi to przysc na kazdego znas / co przy-
 szlo na Sydy / że porwawszy slowo niewiádo-
 mosci / slowo podziwiená / slowo zdumiená
 musimy mowic / Nánhu? A coż to jest? A
 musimy dálekim określeniem krazac mowic:
 Cos jest drobnuchnego / cos jest iakoby w ste-
 pie zbitego / cos jest na kształt sronu: A nie v-
 czynisz tym iakiego vblizenia temu nawyzsze-
 mu / y nazacnieyszemu Sakramentowi? By
 namniey / Chrześciance mili / y owšem tym iá-
 ko nawistka dobroc / iako nadostkonalka ma-
 drosc / y iako naobfitka milosierdzie Panu Bo-
 gu przyznawamy. Abowiem gdy Naswietszy
 Sakrament nazywamy cos drobnego / nie tyl-
 ko to z tey miary czyniemy / że widzimy malu-

chna odro-

chna odrobine osoby chlebowey : Ale wyzna-
 wamy że Syn Boga nawyższego / tak vnilo-
 wał narod ludzki / iż nie tylko wyniszczył samego
 siebie przyiąwszy postać służebnica / ktora jest
 między stany ludzkiemi nadrobnieysza ; y nie tyl-
 ko to uczynił / że sie sstał naposlednieyszy zme-
 żow / podobny robakowi / á nie czlowiekowi /
 wzgarda ludzi / y brakiem pospółstwa. Ale ies-
 cze y tak sie vnížyl / y tak sie wyniszczył / że sie sstał
 pokármem ludzkiem / pod nadrobnieysza odro-
 binezka osoby chlebowey / nád ktora drobność
 což prosze moze bydz drobnieyszego : Wiemy
 to dowodnie / iż w tak máley odrobinezce Na-
 świetszego Sakrámentu / ktora oko doyrzec
 moze / jest zupełny Chrystus / w takiey wielko-
 ści / w iakiey wisiał ná Krzyżu / y w iakiey sie-
 dzi ná prawicy Boga Oycá Niebieskiego. A
 wiec tu nie mówić / Mánhu : A wiec tu nie
 mówić / A což to jest : A wiec tu nie mówić /
 że tu coś drobniuchnego / á przed sie tak wielkie
 Miłosierdzie Boże / w sobie zupełnie / y dosto-
 nale y obecznie / zámykajúcego : Raz wziąć w
 vsta / y raz tylko polknąć / y to nácczo / kiedy
 áppetyt nawietšy. A což nád te odrobina dro-
 bnieyszego / wziąć w vsta tego / ktorego Nie-
 bo y ziemia nie moze ogárnać ; y polknąć tego /
 w którym wszystkie stárby dobroci / y vmieie-

tność

tności są zamknięte / y wszystka zupełność Bo-
 stwa mieśka w nim obecnie. A wiec nie mo-
 wieć Mianhu? A nie mówić / A coż to jest!
 Gdy przyszła Naswietza Panna Marya do
 Elżbiety / y pozdrowiła ją / zaraz Duchem
 świętym napełniona / zawołać musiała / słowa
 niewiadomości / słowa podziwienia / y zdumie-
 nia / mówiąc: A SKADZEMITO, że Mat-
 ka Pana moiego przyszła do mnie! A skadze mi
 to / że ten cud nowy y nie słychany widzę / że
 widzę te niewiasty / która cudownie ogarnęła
 meżę / że obłok którym jest zakryte Słońce wi-
 dzę: że widzę Pannę od wieku przeyrzaną / kto-
 ra poczęła / y ma porodzić Emanuela? A wiec
 my podobno nie będziemy mówić: A coż to
 jest / że ja poimaniec Szatański / że ja niewol-
 nik grzechowy / że ja proch y ziemią / mam
 się stać Domem Bożym / mam się stać Ko-
 ściółem Chrystusowym / y przychodzi do mnie
 ten / przed którym drżą słupy Wiebieście / y tur-
 cza się ci / którzy dźwigają świat na sobie? A
 wiec nie będziemy mówić / Mianhu? Wiec
 nie będziemy mówić: A coż to jest: że Pan w
 tak drobniuchney odrobince / przynosi nado-
 stonalszy pokarm / y napełnięła sytość nie-
 śmiertelnym duchom naszym? Sąprawda coś to
 dziwnego / y wielkie zdumienie przechodzące.

Lucy 1.

Kożnie zbiera
 raiacym iez
 dnate Ruszy
 ta Ma. na.

Wiecieście zrey miary / Sakrament Przez
 naswietszy iest podobny do Wanny / iz iako
 Wanny / chociaiby kto nazbieral iako nawie-
 cej / przed sie tytkoz iey miał / iako y ten / ktory
 iey nie wiele nazbieral / y ten co nazbieral nie
 wiele / nie wkrzywdzil samego siebie / ale tytko
 miał / iako y tam ten / co rad sila iadal / y zbie-
 ral iako nawiecej : tak tez chociaj wietsza Ho-
 stya / ktora Kapłani Ofiaruia / niz ta co lu-
 dziom rozdaię / y trafia sie / że Kapłan kilkana-
 ście przy tym konsumuie / a przed sie nie ma nic
 wiecej Kapłan w używaniu onego Zbawien-
 nego pokarmu / nad onego / ktoremu podano
 iedne namnieysza odrobinka. Czego mamy ię-
 wny dowod w samej Wieczery Pánstkiej / na
 ktorej nie tytko cały byl Chrystus w onym ca-
 łym chlebie / ktory on sam wziął / y błogosła-
 wil; ale tez byl cały y zupełny Chrystus y w o-
 nych wlońkach / gdy lamiac podawal Zwolen-
 nikom swoim / mowiac : BIERZCIE, IEDZ-
 cie / to iest Ciało moje / ktore za was bedzie
 wydane : tak tez / nie tytko w wielkiej Hostyey /
 ktora Kapłan Ofiaruia / iest cały Chrystus /
 ale gdy is polamie / przed sie w každey czastce
 iest zupełny Chrystus / ktory nigdy nie może
 bydż rozdzielony. Zaczym / iako Kapłan w
 wielkiej Hostyey / y w wielu Hostyach iedne-

Matthei 26.

Wánná ná pusczy.

43.

go / y nie rozdzielne go Chrystusa przymnie / ták y ten / co go w máley Hostyey / y w máley odzobince Bierze / tegoż zupełne go / y nie rozdzielne go Chrystusa przymnie.

Wiec iesze y to dotego : Jáko Wánná dobrym bylá bázro przyiemna / y pozyteczna / á tym zász / ktorzy ia sobie lekce wazyli / y bzyzdžili / bylá bázro škodliwa / y wielkie kazarie ná nie przywodžila. Ták y Sákráment Przenáswietszy / dobrym / iest do Zbáwienia / á zlym zász / do wiekuietego potepienia. Jáko sie to zaráz pořázálo / przy ostatniey Wiečerzy Krolá y Páná nášego / przy ktorey Apostolom swietym byl do Zbáwienia / á przekletemu Judařowi sřtal sie do wiecznego potepienia. Przetoz y teraz / niechay kózdy probuie sáme go siebie / y niechay przystoynym przygotowánim pozywa tego pokármu Niebieskiego.

Alle iesze zraz spytaymy sámi miedzy soba / mowiac : Wánnu ? A coř to iest ? Coř to wždy bázro drobne go / y iáko by w stepie zbite go / á ná křtal křonu. Nie bez przyczyny Wánná do křonu iest przyrownána. Abowię teř y Sákráment Przenáswietszy / ma w sobie podobienstwo křonu. Abowiem iáko křon ni gdy nie páda ná gory / ále tylko ná sáme rowni ny / y doliny : ták godne vřywanie Przenáswietszego

Wánná
inšřy
smák dawá
lá zlym / inšřy
řy dobřim

Przyrobze
nie křonu.
Křon nie
páda ná go
ry.

šzego Sákrámentu / y Zbáwienne skutki iego są
 mym tylko éichym / y pokornym bywáia dáwá-
 ne / ktorzy umieia sie conformowác éichości / y
 pokorze Chrystusa Pána swóiego / ktorzy ná
 wysokim / y nie przystepnym Májestácie sie-
 dzac / przenosi oczymá wšytkie gorne rzeczy / á
 pokornym dáie lástke swóie / y vžyca ubeznošci /
 y spolecznošci swóiey. Przetoz nie trzeba sie o-
 dymác / y vbožých odpychác / gdy idzieš do
 Nášwietšzego Sákrámentu / nie trzeba gor-
 ných myšli / y pyšney postáwy. Ale trzeba po-
 kory / y wielkiego vníženia. Abowiem idzieš
 zbierác Máne / ktora iest coš drobnego / y iákož
 by w stepie vtluczonego / ná kštal šronu. Nie
 wštyday že sie tedy kłękáć wedla vbogiego /
 boš przyšedl do przyéicia tego / ktorzy bedac bo-
 gátym / sštal sie dla nas vbogim. Nie wštyday
 sie kłękáć miedzy ludem pospolitym. Abowiem
 do tego idzieš / ktorzy bedac Pánem nád Pány /
 y Krolém nád Krolmi: sštal sie wzgárdá ludzi /
 y Brákiem pospolštwá. Tyméi rychley pádnie
 ná cie šron lástki Chrystusowey / im sie nižey
 klásc bedzieš przed Májestátem iego.

Szron iest
 biały.

Szron iest
 šimny.

Wiec iáko šron iest biały / y bialość ná zie-
 mie przynošacy / ták Przenášwietšy Sákrá-
 ment / ma w sobie Záránká bez zmázy / ktorzy
 gládzi grzechy šwiátá. A iž šron iest šimny /

y ziemie

y ziemie oziębłacy; dobrze nam w tym wyraża
 skutek vzywania Przenaswietşeg Sákramen-
 tu / ktorym bywáta vgaşone wielkie ognie cu-
 dze / ktore wznieca w czlowieku / bádż požadli-
 wość oczu / bádż požadliwość ciała / bádż py-
 chá żywota. Kusćcie sie tedy z ochota do zbier-
 ánia tey istotney Mány / osobliwie w ten
 dzień dzisieyszy / w ktory sie naprzod iáwilá ná
 náşe glodná puszcza. Kusćcie sie we wşelákíey
 ochocie do tego Naswietşego Sákramentu /
 ktorego postanowieniem dzień dzisieyszy po-
 şwiecony / y narod ludzki v bogáczony íest.
 Kusćcie sie wşyscy z ochota iáko nawietşa / áby-
 ście iáko napilniey te naroskosnieşa Mánne
 zbieráli / y iáko z nawietşemi dziekámí vzywáli /
 nie w figurze stárego Zakonu / ále w ystocie
 Nowego y Wiecznego Testámentu / w ktorym
 mamy przystep do ták wielkich poćiech / do ták
 wielkíey lásti / do ták wielkiego y skutecznego mi-
 loşierdzia / y do tego pewny zadátek wieczne-
 go y nie skonczonego żywota. Do ktorego
 mnie y was rácz domieşćie Miłoşniku
 Sbwienia náşego / ktory z Bogiem
 Oycem / y z Duchem swietym wie-
 cznie żyiesz / y Krolujesz ná
 Wieki Wiekom /
 A M E N.

WAZ MIEDZIANY,

Nà Wielki Piątek.

Num: 21.

NJe wdzięczni / y Bogu przeciw-
ni Synowie Izraelscy / lekce sobie powa-
żając niewystawione dobrodzieystwa Boże /
które im pokazywał na puszczy; ieli sobie testnie
do Egiptu / y poczeli szemrać przeciwko Panu /
y Mójżeszowi / mówiac: P O C O S N A S
wywiódł z Egiptu / á byśmy pomarli na puszczy
chleba niemamy / wody nie máš / dušá nášá /
iúš sie zbrzydžila tym pokármem nalešszym. Co
gdy došło v šsu Pána Zastepow / pušcił ná lud
weže ogniste / ktorych kašaniem / y częstymi śmier-
ciami wielu / bázro strwoženi Žydowie / przy-
šli do Mójżesá / mówiac: Z G R Z E S Z Y
L I S M Y P A N V , y tobie: prošže Pána Bo-
gá / á by ob nas oddalil weže. A gdy on wielki
miłovník ludu swoięgo / y wielki przyačiel Bo-
žy / poczał sie modlić o oddalenie onych wežow /
według prošby Synow Izraelskich; rzekł Pan
Bog do niego. V C Z Y N W Ę Z A miedziáne-
go / á podnieš go za znać / á ktory ránný weyrzy-
nañ / vždrowiony bedzie. Który postepel Pá-

ná Bogá

na Boga wszechmogącego we wszystkich sprá-
 wách swoich dziwnego / bázwo jest záprawde
 dziwny / y pilnego wważenia godny. Abowiem
 nie to czyni Pan Bog / o co go Żydowie przez
 Moyżesá prośa; ále co inšego wpatruie / nie-
 postęgniona mądrość iego. Bo Żydowie pá-
 trzác tylko ná obeczna plage swoje / prośa o to /
 áby Pan Bog oddalil od nich weże ogniste; á
 Pan Bog záś co inšego czyniac / zostáwia weże
 ogniste / á tylko im káže wystáwić weżá mie-
 dziánego / ktory by im byl napewnieyšym le-
 kárstwem / y nadostónalšym wleczeniem / gdy-
 by ná niego / záráżeni Pátrzyli. Co iž nie jest bez
 wielkiey táiemnice / zbáwieniu wszystkie^o swiá-
 tá słužacey; iáwnie to ogłosił wszystkie^o swiátu /
 sam powszechny Zbáwiciel wszystkiego swiátá /
 własnemi wsty swoimi / ták mowiac: I A K O
 M O Y Z E S Z podniosł weżá ná puszy / ták po-
 trzeba tego / áby byl podwyżšony Syn czło-
 wieczy / áby káždy ktory wen wierzy / niezginá /
 ále miał żywot wieczny. A iž dzisieyšy dzień /
 jest własny dzień podniesienia tego weżá mie-
 dziánego / y dzień własny lekárstwa wšytkiemu
 swiátu od Boga nágotowanego / y przed oczy
 wystáwionego; dobrzeście wczynili / żeście sie
 zesli pod to drzewo Krzyżá swietego / Figure
 Chrystusa wkrzyžowanego ná sobie máiace / áby-

ście sie

Ionnis 3.

ście sie przypátrowáli wielkim tátemnicom / y niewystłowionym dobrodzieystwom śmierci iego / dla wleczenia dusz ludzkich ná krzyżu podie-
tey / ktory áby nam dał godnie pátrzyć ná to pod-
nieście swoje; podnieśmy myśli / y wzdychá-
nia násze do niego / mówiac ná pámiatke nie-
winney meki iego / pieć pacierzy / y pieć po-
zdrowienia Pánný Máryey / iedno
Wierze w Boga.

Syabli sa Wężowie ogniści.

S Krutny nieprzyiáciel zbáwienia ludzkiego Szátan przeklety / iż ma bárzo wiele rozmaitych imion y przezwiś / dosli tego nie tylko ludzie mądrościa Niebieska nápełnieni / y swiátlościa wiáry objaśnieni; ále y sami ludzie Pogánscy / ktorzy sie tylko rozumem przyrodzonym rzadzili / y tylko sie ná samey swieckey mądrości sádzi-
li. Abowiem nazywáli Szátána Cerberusem / Charonem / Hydra / Plutonem / skąd sie domy-
śláli / y słucháczom swoim do wyrozumienia po-
dawáli / iż cokolwieć iest strogich zwierzat / y o-
krutnych bestiy / tedy wszystkich imioná / y złe przymiory ich / Szátanowi z wielkim przydatkié przypisáne byđż mogą; czego potwierdza mą-
drość Chrześciaństwa / ktorago nazywa Lwem

Wszystkie
imioná
wszystkich
bestey, mo-
ga byđż
Szátano-
wi przypis-
sáne.

I. Petri 5.

ryczaczym / y pilnie łogoby pożarl sukaiacym ;
 Taz go nazywa Niedzwiedziem na zdradzcie sie-
 dzacym / y łogoby mogl polapie czuyno pilnu-
 iacym : Taz go nazywa Wilkiem wieczornym
 z głodnym brzuchem lupu sukaiacym / y Kysiem
 drapieżnym nie pohamowana predkoscia go-
 niaczym / y dzikim Wieprzem piekielnymi klami
 smiertelnie obrazaiacym : Taz go nazywa / no-
 czna Sowa / drapieżna Bania / Krukem szer-
 niatym / Sepem smrodliwym / Strusem okruc-
 tnym / Krokodylem iadowitym / Bazyliskiem
 wzrokiem zabijaiaczym ; y wszystkie imiona /
 wszystkich drapieżnych ptaków / ktore lupem ży-
 ia / y srogoscia swoja strasza / ktorych wszystkie
 okrucienstwa / y lupy / y fortele / y srogosci na
 iedne łupe zložone / nie sa dostateczne na wyrá-
 zenie srogosci / y okrucienstwa iednego Szatan-
 na / miedzy wszystkimi namnieyszego / y napo-
 dleysego. Jego imie iest Behemot / iego imie iest
 Lewiatan / iego imie iest Wieloryb / iego imie
 iest Smok nawietchy / y wszystkie straszydla
 Morstkie / iego strachu / y ogromnosci / sa iaz-
 kolwiek representacia. Jego imie iest mgla / y
 ciemnosć ; iego imie iest Wicher / y Burza ; iego
 imie iest Lyskawica / y Piorun / y wszystko co-
 kolwiek iest strasznego / we wszystkich impressi-
 ach / y niepogodach powietrznych / to wszystko /

Tren: 3.

Hieremias 5

D: nt 7.

Pfalmo 79

Na przy-
stojnych
mie Sztat
now. waj.

Apocal: 12.

Genesis 3.

nád každá miara przystoi Książęciu ciemności /
ktory w powietrzu naciemnieyszym mieška.
Alle przed sie między temi wszystkimi / y im po-
dobnymi / nie máš żadnego iemu przystojny-
szego / iáko Wąż stary. Abowiem iesze w Nie-
bie dostal tego przez wisła / iáko o tym świad-
czy Jan święty w objawieniu swoim. W tey-
ci przekleney postaci wężowey / wyprawił sie ná
zdrádiecka woyna / przeciwko pierwszym ro-
dzicom wszystkiego naródu ludzkiego / w ktorey
iz mu sie ták powiodlo / że dostal zwycięstwa /
slusnie idzie zá tym / że postać wężowa jest ná-
przednieyszym herbem tego zdrajce przeklatego ;
gdyž ten jest pospolity zwyczaj / że kto iákim o-
rzędem czego dokáže / tákie mu też ná tryumphy
wystawiaia / y zá własny herb przypisua. A
iz wężem walczyl ná czlowieká / mamy tego iá-
wne świadectwo w księgách Mojżesowych /
ktory ták mowi : A L E W A Z B Y L nacyrsky /
nád wszystkie bestye ziemskie / ktore byl uczynil
Pan Bog / ktory rzekl do niewiasty : A czemuś
wam przykazał Bog / że byście nie z každego
drzewá Káyskiego iedli : Ktore slowá nie sa sa-
mego wężá / ktory záwsze byl / y jest bestya nie-
ma ; ále sa własne slowá Szátána przeklatego /
w Wężu bedacego / y przez wsta Wężowe ten
przeklety glos wypuszczáiacego. Bo což bylo

wężowi

Wezowi do przykazania Bozego ludzjom wzy-
 nionego : Coz bylo Wezowi do drzew Kay-
 stich y owocow ich : Coz bylo Wezowi do lu-
 dzi posluszenstwem samemu Bogu obowiaz-
 nych / y nad wszystkie Bestyami ziemskimi
 zwierzchnosc y panowanie mairacych : Niez za-
 dney miary. Ale zazdrosciwemu Szatanowi /
 aby mowil te przeklerte slowa / przez usta nachy-
 trzowego Weza / trzeba tego bylo / z oney zdradzic-
 kiey miary / aby byl dostal sobie wczesnika przez
 electwa swdiego / na co nie mogl miec sposob-
 nieyszey bestyey nad Weza / gdyz nie masz geby
 zarazliwyszey / nad gebe wezowa / y nie masz ie-
 zyka iadowitszego / nad iezyk wezowy ; dla te-
 goz tez / on iest do szkodzenia nasposobnieyszy.
 Bo czego insze bestye nie moga dokazac straszny-
 mi rogami / okrutnemi zebami / drapieznemi
 pazurami / twardemi kopytami ; tego przedzi-
 chno waz dokazac moze / samym iezykiem swo-
 im / wypuscivszy z niego maluchne / y prawie
 nieznaczne zadlo / za ktorym tak wielki iad wy-
 chodzi / iz zaraz moze zabic czlowieka. W tego
 tedy sie wemknal Szatan / y w iego postaci / za-
 czal woyna zdradziecka / z natura ludzka : Bo
 gdyby byl w postaci takiey inszey strogiey bestyey
 przystapil do czlowieka ; nie moglby byl nic
 sprawic / gdyz Czlowiek mairac panowanie nad

Waz do
 szkodzenia
 nasposob-
 nieyszy.

Czemu
 Szatan nie
 wzial na sie
 postaci iad-
 kiey inszey
 bestyey.

Isaiat 32.
 Na ma
 drość ludz
 ka vžil Dia
 bel chytro
 ści swioley.

Wozowa
 slifkosc zna
 zy slifkosc
 Szatansta

wszystkimi bestyami / odegnalby byl od siebie /
 by nastraszilwjsza bestya. A iesliby sie tez byl
 Szatan przymieszal skrogosci swoia / do skrogos
 ści bestyalstiey / moglby byl czlowieka odstra
 szyć od siebie / y zagnac do Pana Boga o ratu
 nek wolaiac gwaltnu / na gwalt / ktory nad sily
 tego nastepowal / iako czynil zacny Krol Eze
 chyas / ktory do Pana mowi: PANIE CIER
 pie gwalt / odpowiaday za mnie. Wisc iesze
 iz widzial Czlowieka madroscia od Boga na
 pelnionego / dla tegoz tez chce go fortelem po
 żyć / vžil na to bestyey nachytrsey / miedzy
 wszystkimi bestyami ziemskimi / ktora mu w
 tym bärzo dobrze posluzyla / iako ta / ktora ma
 wszystkie wlasnosci swoje / do skodzienia bärzo
 sposobne.

A naprzod slifkosc wozowa / bärzo byla
 Szatanowi potrzebna. Nie mial äbowiem do
 syc na tym / przeklety nieprzyiaciel zbawienia
 naszego / äby byl pierwsze rodzice nasze z wierz
 chu tylko na cieie / älbogami bestyalstieimi ro
 stracil / älbogzebami obrazil / älbogpazurami ro
 zdarl / älbogkopytami potlul y zabil; äle o to
 mu slo / äby sie byl mogl we wnatrz wemknac /
 y w same skrytosci serca w sliznac / y dla tegoz
 pierwey sie sam wemknal w Weza / ktory sliz
 koscia swoia do wemknienia jest nasposobniey

ky. Ale

sz. Ale y kretosć weżowa / bardzo była potrze-
 bna Szatanowi / na wykonanie zlosliwych za-
 mysłow iego / ktore nie inſze były / iedno te ; aby
 mogl wſzystkie członki / y zamysły ludzkie obbie-
 żec / y aby mogl wſzystkie władze / y chęci wſtrz-
 ne pobiegac / y aby mogl wſzystkie wſtrzności
 cielesne / y ſkrytości duſzne przeniknac. Na co
 ktoż wiecey mogl dogodzić Szatanowi / nad
 kretogo / y nie ſpołoynego weża / ktory proſta
 ścięſtka nie umie chodzić : ktory nie zwyłł toru
 goſcińca proſtego pilnować ; ale zawſze weży-
 niem ſie czolgaiac / y laſotka ſie wloſac / y te / y
 owe mieyſca o raz / czolganiem ſwoiem nawie-
 dza / y o raz ſie zlosliwym iadem ſwoim pluga-
 wi / y zaraża. A w tym iżali nie dogodził waż
 krety / kretemu Szatanowi : A owſzem tak
 bardzo / że ſkoro iedno doſtal przyſtepu / y ſkoro
 ſobie znalazł mieyſce ; zaraz kretosćią ſwoią /
 tak pobiegal wſzystkie zmysły / y władze / y che-
 ci natury ludzkiej / że nie tylko wſzystkie członki
 ludzkie // ſa rozmaitemi chorobami / y wrzoda-
 mi / y bolesćiami ſmiertelnemi napelnione ; ale
 teſz y wewnatrz wſzystko iadem Szatanſkiem
 ieſt zepſowane. Bo y rozum ſtepial / y wola oſta-
 la ſie nie powolna / y pamięć oſtala ſie zapamię-
 tala / y aſſektry zuchwale / y chęci nie ochotne /
 Doſyc znaczna ieſt ta kretosć iego / y teraz w

Wejowa
 kretosć zna-
 czy kretosć
 Szatanſka.

ludziach nie ostrożnych / ktorych Szatan prze-
 kłety z iednego grzechu / w drugi / á z drugiego
 w trzeci / tak przywodzi / áż y vsta ich nápelni
 szorzezeństwem y bluznierstwem / y vsy ich
 nápelni baykami / y obmowistami / y oczy ich
 nápelni marnosciami / y uce ich nápelni wy-
 dzierstwem y lupiestwem / y brzuch ich nápelni
 obzarstwem y pjanstwem / y ledzwie ich nápel-
 ni wšeterzezeństwem y cudzolostwem / y nogi o-
 chota ná sieg do wšyſtkiego zlego.

Weżowa
 brzuchá
 tość znaczy
 obzarstwo/
 ktorý Szá-
 tan zwiódi
 y zwođina
 rob ludzki.

Alle iesze / y z tey miary waż podobal sie
 Szatanowi / ná pierwsze woynie / z pierwsze-
 mi rodzicami náſemi ; iz wiedzial že nie máš
 żadnego zwierzcia / pátrzac ná ich proportia /
 ktoreby miało wiekšy brzuch / nád weżá. Bo
 inſze zwierzcá máia wždy ſyie / máia plecy /
 máia nogi y przednie / y zádnie : Alle waż wšy-
 ſtel iest brzuch / poczawšy od ſamey glowy / áż
 do ſamego ogoná. A przetož iz miał do obzar-
 stwá ludzie / áby owoc załazány vrwáli / y zie-
 dli : tedyč mu wtym nie mogli niſt lepiej poſłużyć /
 nád tego brzuchátego weżá / ktorý przywiódi
 pierwsze rodzice / do iedzenia owocu załazáne-
 go ; ktore obzarstwo tak záciagnól / y ná wšyſt-
 ko potomſtvo Jewine / že nawiecey myſli o
 brzuchu / áby go rozekłáč / áby go wypáſc / áby
 go wyruczyc / y tak we wšyſtkiem dogadzác / že

dla niego niektorzy skata sie nieprzyjaciolmi
 Krzyza Chrystusowego / swoy wlasny brzuch
 za Boga matic. Wiec iesze / y strasna dluz
 gosć wezowá / y tá byla potrzebna Szatanoz
 wi. Abowiem nie tylko o tym myslil / zeby byl
 w Kain zaszkodzil pierwszym rodzicom raz /
 ale aby sie byl rozwolil / y rosciagnal przez wszy
 skto potomstwo ich / y mogl panowat w nich /
 az do ostatniego Czlowieka / ktory sie narodzi
 na swiecie / w ktory czas nabarziey skodzić be
 dzie. Abowiem iako z Nieba zerwal trzecia
 cześć gwiazd / krzym ogonem swoim / tak na
 schylku swiata / barzo nim bedzie skodził na
 rodowi ludzkemu ; ze gdyby nie byly skoco
 ne dni one / nie bylo by zbawione wszelkie ciato.
 Abowiem w naschylku swiatowym z pokolenia
 Dan / przeklety syn zatraczenia / ktorego zaczy
 Pátryarcha Jakob / nazwal wezem kasaiacym /
 kopyta konstie / aby mogl obalic / y konia / y iez
 za iego. Skad iusz na oko widziecie / ze wez
 zem iest Dyabel / y wezami sa w hyscy Anyo
 lowie iego. Boc iaki Pan / taki y iego kram ; iak
 ki Krol / tacy y poddani iego ; iaki gospodarz
 taka y czeladka iego. Z iednego tedy tam tego /
 poznaway w hyskich / y wiedz o nich / ze w hys
 scy sa wezami chytremi / y iadowitemi / sliskie
 mi / krzymi / brzuchatymi / y barzo dlugiem.

Długosć
 wezowa za
 ná y przez
 bliżenie cza
 su pokuśom
 Szatana
 kim aż do
 skończenia
 swiata.

Gen: 49.

Genesis 3.

Co do nich wiedzac / trzeba żebyscie byli ostro-
żnymi / y abyście sie z nimi w Szataniska rozmo-
we nie wdawali / ktora oni czesto hepca za v-
szyma waszymi. Wo gdy sie komu trąfi / że sie
mu niechce pościć / iusz to nie kto inшы iedno
Dyabel hepca; one słowa dawne / ktore mowil
do matki nąshey Jewy : A czemuś wam przy-
kazal Bog / abyście niez kożdego drzewa Ką-
skiego pożywali : A tyś mu powinien tak odpo-
wiedziec : Dla tego zdrayco / że on iest Stwo-
rzyćcielem nąsem / á my nie godne stworzenie ie-
go : Dla tego bezeczny zdrayco / że on iest Bo-
giem nąszym / á my nanizkemi podnożkami na-
świetšnych Bog iego : Dla tego przeklety zdray-
co / że on iest Pánem nąszym / á my namnieyše-
mi slugami iego ; začym ma nád nami wšelaka
moc / y władza rostkazowania / á my ná sobie
nošimy wšelaka powinnošć powolnošci / y
wykonania / nie tylko iawnego przykazania / ale
namnieyšego stinienia oká iego. A choćiayby
nam co wielšzego rostkazal / powinnišmy go slu-
chac. A daleko wiecey / że nam rostkazuje mále
rzeczy / ná dostapienie wielkiey zašlugi / tym wie-
cey iesze powinnišmy go sluchac. Gdyby byl
Pan nád Pány / tylko iednego drzewa Kąskie-
go / ktore bylo napodleyše / dozwolil pierwštem
rodzicom nąszym / á drugich wšyškich zábro-

nil / y

nił / y zakazał; izali mu nie wolno bylo? Row-
szem tak wolno / że mu w tym żadney przygany/
y przymowki czynić niht nie może. Coż? albo
sie mu niegodzi czynić co on raczy? A któż mu
bedzie śmiał mowić / czemu tak czynisz? A któż
mu co dal pierwey / żeby mu bylo oddano? Co
ieśliże mu bylo wolno zakazać wśyſtkich dzew/
y wśyſtkich owocow Káyskich / zostawioſſy
Cłowieka przy iednym tyłko owocu co napod-
leyſſym. A iakoż śmieſz pytać / ô zdrayco / cze-
mu zakazał iednego owocu? Albo ty Jewo cze-
mu ſłuchaſz tego przekletego pytania iego? Cze-
mu Bog zakazał iednego owocu? Odiydz / o-
diydz od niego plunowſſy mu w oczy / y ná-
plwawſſy mu w te przekleta páſceka iego / z któ-
rey wypuſcza tak zarázliwa mowa. Albowiem
ta mowa iego ieſt ſidlem łowczow / ieſt ſámo-
łowka zdraycow / ieſt wabem do wieczney nie-
woli / y poneta do nieſkończoného potepienia.
A tu ſobie bierzcie w rozum / y pámieć wy / kto-
rzy rádzi mowicie: O Boże odpusc / y z tymi
poſtami / toć ich ěi Kieſza náwymyſláli. Oto
ſzeptanie waſzowe / brzmi w wſſách waſſych:
Oto mowa Dyabelſka / dochodzi ſłuchu waſſe-
go. Bog w Káiu Poſt poſtánowil / ktory gdy-
by byli zachowáli pierwoſſy rodzice náſzy / nigdy-
by byli śmierci nie koſztowáli; ále záżywſzy

poſt w Ká-
iu poſtánó-
wiony.

wszeláctich rostkoszy Kaystich / y námieszkaroz-
 szy sie w pociechách y błogostáwienstwie Bo-
 żym / poszliby byli z rostkoszy ná rostkosz / z wiel-
 kiey / ná wielsza / z obfitey ná obfitsza / z docze-
 sney ná wiekuisza. Ale iż Postu onego przyka-
 zánego niechowáli / co sie im sstało / wiecie ; á
 sami tež ktorzy Posty przykazáne łamiecie /
 co sie z wámi bádzie działo / w czas sie domy-
 ślaycie. Bo ieslić im iedno iábluzko / rák wiel-
 ka kóscia sstańelo w gárze / że tey żadnym sposo-
 bem przelknąć / y oni nie mogli / y my wszyscy
 nie możemy ; ále sie ma wszyscy dawimy / y
 śmiertelnie podawic musimy. A cóż mnimasz/
 co sie bádzie nád toba działo / ktorzy dla zbyt-
 kow / y rostkoszy / Posty łamiesz / y gwałcisz z
 od czego / ábys sie rychley pohámował / wważ
 to sobie z pilnościa / co oná máluchna rostkosz /
 pierwszych rodzicow nászych / wybroilá dbá-
 wicielowi nászemu / y iáko wiele zá nie wcier-
 pial: czego iż obaczyć niemożecie / póki zá rzeko
 Cedron nie przepydziecie. Przeroz prosze / niech
 wam nie bádzie ciężko / przesć ná chwile ten
 strumień Cedron / zá który przepesedł Chrystus /
 ze Zwoleńnikámi swoiemi. A COZ TEN
 strumień znaczy z: znaczy rostkoszy cielesne by-
 stro wplywájące / y ná zbyt predko wysychájące;
 czego napierwszy dowod maćie w wrátnikách;

Strumień
 Cedron zna-
 czy rostkoszy
 doczesne.

koszterach / y pyjanicach / v ktorých teraz jest / teraz nie mász / teraz wielka kupa / á teraz nic :
 A czemusż : Abowiem ten strumień rzeczy doczesnych / z rázu ták powodzisto plynie / iż z brzegow wylewa ; á potym ták wyschnie / że nágo y bosó lázic musza / żebżrać cudzego chleba / iż swego z boiáznia Boża vzywác niechcieli. Ale choćciayby ten strumień / y do śmierci plynal w powodzi iáko nawietšej ; przedsie on nie jest rzeká ná wielki plynacá / ále jest strumieniē vstawiacym / y gwałtownie wysycháacym. Abowiem strumień Cedron / wykłáda sie ciemność / ábo žalobá / á tá gdy przydzie w ostatnia godzina ná Czlowieká konaiacego / iżali nie musza záraz vstác wšyškcie rostoksy iego : iżali nie musza záraz wyschnác wšyškcie póciechy iego :
 Stuchaycie Krolá y Proroká do was mowiacego : **BOGATY GDY vmrze / nie z soba nie weźmie / áni zstapi z niem chwala iego : sluchaycie y Syná iego Sálomoná czesto powtarzaiaczego : PROZNOSC NAD próžnosťiami / y wšyškto próžność. Ale y slow ludzi onych namizerniejszych / ktorým tež strumień ten wyschl / posluchaycie : A COZ NAM pomoglá pyhá / ábo žesmy sie chelpili z bogactw : Což nam to wšyškto požytku przyniosło : przeszly te wšyškcie rzeczy / iáko cien / y iáko posel /**

Pfalmo 48.

Ecclest 1.
 Sapient 1.

ktory w przod biega; przeminely te wszystkie
 rzeczy / iako okrat / ktory plynie po predticy wo-
 dzie / ktorego nikt sladu / ani sciesli nienay-
 dzie dna iego / miedzy walami; przeminely te
 wszystkie rzeczy / iako ptał / ktory leci popowie-
 trzu / na ktorym nie znayduie sie zaden znak dro-
 gi iego; przeminely te wszystkie rzeczy / iako
 strzala wypuszczona ku celowi naznaczonemu /
 za ktora zaraz zbiega sie rozdzielone powietrze /
 tak / iz zaden niewie scia strzaly oney. Tak y my /
 tudzieś vrodzivosy sie / przestalsimy bydź / y nie
 mogliśmy zadenego znaku Cnoty vkazac / ale w
 zlosciach naszych iestesmy dokonani. Takoto-
 we rzeczy w piekle mowili ci / co zgrzesyli. A
 czemuś? bo sie nie w czas obaczyli / az kiedy
 ius strumien ich wyschl / kiedy ius zginalo ro-
 skosne wino od geby ich / kiedy ius figowe drze-
 wo ich vschlo / y w listiu / y w galezjach / y w
 korzeniu. Abowiem nadzieia zlosliwego / iest
 iako mech / gdy go wiatr zachwyci; y iako pian-
 ka cieniuchna / ktora od nawalności bywa roz-
 bita; y iako dym / ktory wiatr rozdyma; y iako
 pamietka gosciu / ktory za ieden dzien precz odej-
 dzie. Slusnie tedy rostosy / y potiechy wasze /
 moga bydź strumieniem nazwane: Bo nie sa
 rzeka zawse plynaca / ale czasem troche / czasem
 sila / czasem nie masz nic / czasem az nazbyt / czaz

lem y sam nie masz w czym iazyka vmoczyt. A
 czasem powodz tak wielka / ze sie drugiemu az
 na zad z garka leie. Przeydzciez tedy mysla-
 mi swoiemi / za rzeka Cedron / a w niedzie do
 Ogroyca / w ktorym Odkupiciel swiata / od-
 kupuie przestepstwo rodzicow nasych / ktorego
 sie w ogrodzie Rajskiem dopuscili / vlatkomir-
 szy sie na iablusko piekne y smaczne / patrze-
 czym tego przyplacza Pan Chrystus. Pise Lu-
 kasz swiety / iz boiazn y nudnosć / y cknienie /
 tak wielkie przychodzilo na Chrystusa Pana na-
 szego / iz byl podobny Czlowiekowi konaiace-
 mu; Wiecie iz Agonia / iest konanie. A Lukas
 swiety powieda / ze Chrystus Pan nasz / Factus
 est in Agonia, to iest / stal sie iakoby konaiacy.
 Zaczyn wyszedl na wysytko Cialo iego / tak
 wielki pot Krowawy / ze kroplami wielkimi
 splywal z niego / az na ziemia. A wiec to mala
 nagroda oney rostoszy / ktora mieli z iablka za-
 kazanego pierwszy rodzice nasy? A ktora
 moze bydz wielksa nudnosć / y wielksa trwo-
 ga / y wielksy strach / nad ten ktory tak wielki
 pot Krowawy / tak poteznie pobudza / y tak ob-
 ficie wywodzi / y tak wielka boiazn smierci sta-
 wia przed oczyma / ze padaiac na kolana / y pa-
 daiac na twarz / modli sie raz / y drugi / y trzeci /
 prosiac Boga Oycy Niebieskiego / mowiac:

Pot Krowa-
 wy.

Marci 14.

Trzebá sie
bać godziny
ny śmierci.

OYCZE MOY, iesli to iest rzecz mozna /
niechayże ode mnie odeydzie ta godzina. A kto-
raz to godzina: Nie insha / iedno godzina śmier-
ci / nád ktora godzine iz nie máš nic stráshniey-
šego / y okropnieyšego / iásnie to sam w sobie
pokázuie / ten / ktory wszystkie czasy stworzył /
y pomierzył / y rozdal koźdemu / wczac nas tego /
abyśmy sie tey godziny lekáli záwsze / aby tey go-
dziny twogá nigdy nie wychodziła z serca ná-
šego. Bo ieslić sie ten boi / ktory nie zárobil ná
śmierć / y w którym y sam nie spráwiedliwy se-
dzia / nie mogli znaleść żadney przyczyny śmier-
ci: á ty sie nie bedziesz lekál / ktoryś winien hold
śmierci / żeś sie w grzechu vrodził / y w grze-
chách żyiesz / y niechceš sie ich puścić / aż do
śmierci. Ten iest smetny / aż do śmierci: A ty
chceš bydz ná koźdy dzień wesolym / aż do śmier-
ci: Ten páda ná twarz swoje naslicznieyšo /
ná ktora sie dziwuie Slónce / y Miesiac / y kto-
rey sie nie moga nápatrzyć y sami Aniołowie
Niebiescy / á tobie ciężko pokleknąć przed Na-
świetszym Májestatem iego: Ten sie modli raz
y drugi / y trzeci / o tey ciężkiey godziny oddale-
lenie; á tyś podobno nigdy iednego Paciorká nie
zmowil / prośac o dobre y zbáwienne skonanie:
Ten sie oblewa Brwáwym potem / aż ná zie-
mie; á ty sie niechceš rozegrzac w miłości Dba-

wienia

wienia swego / abyś kuka lez wypuścił z oczu
twoich / za grzechy twoie. Dosyc dobrze y do-
statecznie / wyrażili gnusność naszą / ci Swo-
lennicy Pańscy / ktorzy pilno spali / kiedy sie Pan
Chrystus pilno modlił / ktorzy mocno chrapa-
li / gdy sie Chrystus Pan nabarżiey leżał / y na
barżiey počil. A wiec to strzeżemy Pana naszego
go / Dobrodziecia naszego / Odkupiciela naszego
Nasrzegliśmy sie tak / iako y oni / ktorzy sie obie-
cowali trwać przy nim / aż do śmierci / aż sie oni
zaráz pokładli / y posneli : Barżosiny posli z naszą
pilnością / na onego Hermana Saulowego Ab-
nera / który wywiódłszy w pole Krola Pana
swoiego / tak pilno spal na straży / że ten / ktore-
go Krol szukał na śmierć / wszedł do obozu / y
przeszedł z Giermkciem swoim / aż do namiotu
Krolewskiego / y mogł go byl zabić / gdyby byl
chciał dać powoli / albo samemu sobie / albo
Giermkowi swojemu. Co iesli sie czynniemy
mi czynicie / włazcież mi on kubek z woda / kto-
ra koždy z was jest omyty na Chrście swietym /
z plugastwá pierworodnego / y ktora znou
koždy z was nie raz byl omyty na Pokucie swie-
tey / z sprożności grzechow wczynkowych : właz-
cie niewinność / á beda wam wierzyl / że macie
kubek z woda / włazcie rzewliwe lzy / y serdecz-
ny płacz za grzechy wasze ; á bedzicie godne

Spánie Swo-
lennicy Pań-
skich jest w
zermkciem
grusności
naszey.

2. Reg: 4.

mi wiáz

Oszczep Żo-
lnerstwa
Chrześci-
ańskiego.

mi wiary / jeśli macie w głowach y pamięciach
wąsych / kubek Zbawienia.

Władzcieś jeszcze / y on napotężnieyśy y na-
chąśy oszczep / żołnierstwa wászego Chrześci-
ańskiego / w którym siedał kochal Páwel swie-
ty; iż mowil / wchoway Boże / ábym sie miał w
czym inszym chelpić / iedno w Krzyżu Chry-
stusowym / przez który świat mi jest Odrzyżo-
wany / á ia też światu. Władzcieś ten oszczep
ostry / y błyskający sie ná trwoże wšyřkich nie-
przyaciól wászych / á dowiedźciecie tego / że čiá-
ło wásze pilnieyše jest nád Abnerá / pilnując
duše wászey / ktorá y teraz jest Krolew / wšy-
řkich członków y zmysłow wászych / y która ma
expectatię ná Krolestwo Niebieskie / będąc
stworzoná ná wyobrażenie y podobienstwo
Krolá Niebieskiego / od którego ma pewny za-
dátek w Naswiesřych Sakramentech. Ale
ách niestetyż / nie máś ani kubka / ani oszczepá /
poginelo to wšyřtko / zá niedbálřtwem / y ospál-
řtwem nářem. Abowiem y duřá nád powin-
noř swoie Krolewřta okrutnie zářnelá / y čiáło
ktoreby powinno byđz ná straży / y to ocięzáło /
y ze wšyřtkiem woysřkiem zmysłow y członków
swoich / bárzo twárdo zářnelo : začym bárzo
podobnemi ieffesny y tym Apostolom Páńřkim /
ráť pilno spięzym / ktorzy niedbáli ná vpomi-

nánie

náme Ustřza swóiego / tak do nich mowiacze
 go: TRWAYCIE Y CZVYCIE zemna. A
 dlugož trwáli: poty / poči Chrystusa z soba
 gadáiacého slyšeli: A potiš czuli: poty / poči
 zemie nie dopádli: A iż nie był tam ten čas /
 časem spánia / tedy Chrystus Pan zástawšy
 spiacych / surowo ich z tego gromil / mowiac:
 Y TAKZE, Y IEDNEY godziny nie mogli-
 ście czuć zemna: Takci y my / tak / kiedy czuć z
 Chrystusem / to oczy naše bywáia snem obciążo-
 ne: Ale kiedy czuć z Judasem / to nam nie ciężko
 tluć sie y po cáley nocy. A za nie czuia po cáley
 nocy wšetecznicy / y cudzoložnicy / y złodzieie /
 wloczac sie okolo cudzych węgłow: A za nie czu-
 ia po cáley nocy / kosterowie y piánice: A gdy
 przydzie czuć z Chrystusem / to iuš w te časy
 tak smáczny sen nástapi / že y pod džwonem
 džwonienia nie vstýšemi / ani sie ná chwale ie-
 go / ná iedne godzinku ruszymy; y chocia y przy-
 chodzi sam Chrystus raz / drugi / treći / budzac
 nas wnetrznym nádchnieniem / y woláiac iáw-
 nym glosem Káznodzieiow / y Spowiedníkow /
 przedsie nie može sie nas dobudzić / y dowoláć.
 A gdy my tak twárdo spiemy; Což sie nam stá-
 ie: To / iż Chrystusa vpuszczámy: To / iż Od-
 kupičielá tráćimy: To / iż Zbáwicielá gubimy.
 Abowiem gdy my spiemy; przychodzi Judas

Matthei 26

Dyabel jest
nie prostem
weźem ale
ognistem.

Deutt 8.

Weźowie
ognisci są
wizerun-
kie Szatana
na przekle-
tego.

zdrayca / przychodzi y żołnierze Pilatowi / y
studzy Káplánsy / y porwawszy Chrystusa / os-
deymuia go nam / y gwałtem wydzieráia. A to
wszystko nie czyjá inka spráwa / tylko tego na-
chyttszego Weżá / ktory sie ná to násadzil / áby
nie ostrożnych ludzi kásal / y nápełniał ognistym
iádem swoim. Abowiem ten woź przeklety / nie
jest Weżem ládá iákim / ále jest Weżem ognistym /
ktorego postać nosili / oni ognisci weźowie / ná
złosiwe Sydy / ná puszczý od Boga przepuszcze-
ni / o ktorych powiáda Moyżesz / ták mowiac
do niewiernych / y Bogu przeciwnych Żydow :
WSPOMNI NA PANA BOGA , ktory cie wy-
wiodl z ziemié Egipstkiey / y byl wodzem two-
im ná pustyni wielkiey / y bárzo stráśzney / ná
ktorey byl Wóz tchem páłacy. Aza nie táki jest
Wóz stáry Szatan przeklety ? A owszem tákim
go sam Pan opisuié / gdy mowi do Lucyferá w
pyche podniesionego : WYWIODE IA OGIEN
z pośrzodku ciebie. A żeby tego stárego Weżá
piekielnego / y piekielnym ogniem záwsze páłáia-
czego / postać ludziom ná puszczý tego swiátá
mieszkaócy / nie bylá nie wiadoma ; Oto iey
podobienstwo / wkázał Pan Bog w tych we-
żách ognistych / ktore przepuszcil ná zle / y niew-
dzieczne Sydy / ktoryz przestępstwa pierwszych
rodzicow násláduiac / słusznie ták strogie karánie

zastużyli

zasłużyli. Abowiem wyplwawszy z geby swo-
iey / nárostkošnieyszy smák Dobrodzieystw Bo-
żych / w Mannie z Niebá spuszczoney / nábráli
w przeklete pásczeki swoje / iádu szemrania prze-
ciwko Bogu / y záostrzyli iezyki swoje ognistym
iádem / przeciwko Dobrodzieiowi swemu; dla
tegož słušnie pušcił ná nie Pan ogniste Weže /
ktorzy ich žárli / y iáko plomieniem ich palili / y
gwaltownem rozpaleniem do strážney smierci /
y bárzo okrutney przywodžili.

Tegož ognistego Wežá / wiekšey niž ogni-
stey zápalczywošci / doznawszy Job swiaty /
mowi : KTOSZ OBIAWI twarz odžienia ie-
go : á w pošrzodek vst iego / kto wnidzie : O-
kolo zebow iego strách / ciálo iego / iáko tarze
lane spoione luskami / spolem sie ták šcištáio-
czemi / že y wiátr / przez nie dobydž sie nie mo-
že ; kichánie iego / blášt ogniowy ; á oczy iego /
iáko powieki šwitánia ; z vst iego pochodnie
wychodza / iáko luczywá ogniem zápalonego ; á
z noždrz iego wychodži dym / iáko z hornu gár-
czárstiego rozpalonego / y wrzaczego ; dech ie-
go / wagle rozpala ; á plomieň z vst iego / pala.

Tegoč Wežá ognistego natura / wyrażil
sam Pan Bog / kédry stworzył wšyštkie iezyki /
y sam ie nápełnil mowa / gdy Szátaná w žy-
dowštim iezyku názwal Kefeph / to iest / wa-

Iob 41.

Szátan po
žydowštu
Kefeph.
To iest wa-
giel rozpa-
lony.

giel rozpalony; Tenci ogniſty Waż rozpalał
 Kaimá / przeciwko Ablowi: Ten rozpalał Eza-
 uſá / przeciwko Jakobowi: Ten rozpalał ſyny
 Jakobowe / przeciwko ſwem rodzonem: Ten
 rozpalał nierządnicę Egiptá / przeciwko Joze-
 phowi ſtudze ſwemu: Ten rozpalał Saulá o-
 peránego / y Abſoloná zápámierálego / przeciw-
 ko Dawidowi: Ten rozpalał Amoná / prze-
 ciwko Tamarze: Ten rozpalał Manáſeſſá / prze-
 ciwko Eziáſhowi: Ten rozpalał Sedechy-
 aſá / przeciwko Hieremiaſhowi: Ten rozpa-
 lał Judafá / przeciwko pánu Chryſtuſowi:
 Ten rozpalał Żydy / przeciwko Żwoleńnikom
 Pánſkim: Ten rozpalał wſyſtkie Tyrany / prze-
 ciwko wſyſtkiem Meczennikom / y wybránym
 Chryſtuſowym: Tenże Waż ogniſty / y teraz
 rozpala wſyſtkie lákomcze / wſyſtkie lichwia-
 rze / wſyſtkie wſeteczniſi / y bezezne Sódoms-
 czyki: Ten rozpala wſyſtkie piánicze / y mezo-
 boyce: Ten rozpala wſyſtkie gniewniki; y
 wſyſtkie ognie zle do grzechow rozpálájące / ie-
 go ſo / y on ie roznieca / y rozdyma przetleta pól-
 czeſá ſwojá.

Weže ogni-
 ſte nabára-
 ſiey biſa ná
 niewdziejcz-
 noſć ludzk.

A te frogie Weže ogniſte / nabárſiey biſo ná
 ludzie niewdziejczne / ktorzy niechcá znáć niewy-
 ſtawionych Dobrodziejstw Bożych / ktorych
 bárzo wiele máiac / nie tylko ich obracáia ná ro-

koſy / yzbytki; ale ieſzcze coſ wielkego wycia-
gáia ná Pánu Bogu / ktory ni komu nic nie wiz-
nien / iáko ten / ktory me wziął nic od żadnego /
ale y owſzem nádal wſyſtkim bárzo wiele / nie
wystlowionych Dobrodzieyſtw ſwoich. Prze-
toż y wy ſtrzeżcie ſie tego pilno / ábyſcie nie-
wdzięcznoſcia wáſza / nie nápadli ná Weze o-
gniſte / ſtrzeżcie ſie ſemránia / y nárzekánia; ale
badźcie tego wdzięcznymi / że ieſteſcie z Egiptu
wyprowadzeni / y Náanna Sákrámentu Prze-
náſwielkego poſileni.

Co ieſliby z was ktokolwiek czuł w ſobie
iad Wezá ognieſtego / wciekayże co rychley / do
Wezá tego Niedziánego / o ktorym Pan Bog
mowi do Moyzeſhá: VCZYN WEZA NIE-
dziánego / á podnieſ go ná znák / á ktorykol-
wiek ránný weyrzy náń / żyw będzie. A my że-
byſiny nie mieli bydz ránnymi / nie możemy tego
mowić: Bo ieſlibyſiny rzekli / że grzechu nie ma-
my / klámamy / y nie máſ w nas prawdy. Sáczym
inſ nie máſ inſzey nádzieie zdrowia / iedno w
tym ſámy / ktory o ſobie mowi: IAKO MO-
yzeſ podnioſt Wezá ná puſczy / ták potrzebá /
áby byl podnieſiony Syn Człowieczy / áby ko-
dy / ktory wierzy weń / nie zginá / ale miał ży-
wot wieczny. Z ktorych ſłow koždy by náproſt-
ſy / iáczno ſie tego domyſlić może / iż Jezus

Num: 21.

1. Ioannis 1

Ioannis 3.

Chrystus iest Weżem Niedziánym.

Chrystus
iest weżem
Niedziánym

Chrystus / ná drzewie Krzyża swietego pod-
niešiony / wypelnit sam w sobie Figure Weżá
Niedziánego / od Moyżesá ná pušcy podwyz-
šonego; Ná ktorego iž iuž dawno prágniecie
pátrzyć / iestem tego pewien / y nic nie wátpie /
iž wšytek wzrok swoy duchowny náostrzony
maćie. Abowiem iužesćie sie dosyć nápátrzyli
Weżá stáreg / y od ognia piekielnego bázro ry-
dzego / iužesćie sie dosyć nápátrzyli / y drobniey-
šych / ále tymże ogniem piekielnym paláiaczych
weżow : iuž teź czas przybliżyć sie do tego We-
żá Šbáwiennego / á zwołašcza žesćie tu nie po co
inšego nád zwyczay / ták ráno przyšli / iedno
ábysćie ná smiertelne postrzaly iego / ktore cze-
sto ná was we dniey w nocy wypušcza / lekars-
stwa dostać mogli; Czego tym šnádniey dostać
niemy / gdy tám tego Weżá Niedziáneg / przed
oczy swoje wziawšy / ogladamy w nim wšyšt-
kie Przyczyny glowne / z ktorych wšyštke rze-
czy bywáia šládáne. Wiedzćiesz naprzod / y pá-
miatayćie / iž cztery sa istotne Przyczyny / z kto-
rych sie kóžda rzecz šládáć zwyklá; Jedná iest
Máteryálna / ktora dodáie potrzeby / z czego by-
co miálo bydž vrobiono; Druga iest przyczyna
Formuáca / y przystoyny šštalť máterey dá-
iaca; Trzecia iest Przyczyna robiaca / y máterya
z šštaltem šládáiacá; A czwarta iest Przyczy-

Cztery sa
przyczyny z
ktorych sie
wšelka
rzecz šládá

Chrystus jest Wjezem Wiedziányim.

71.

na skuteczna / y koniec tozdey rzeczy wpatrujaca.
Na co mogloby sie dat teraz zaraz / tak wiele
przykladow / iako jest rzeczy na swiecie: Ale
dosyc wziac tylko ten Kosciol / do ktorego zgro-
madzeni jesteście; w ktorym tych czterech przy-
czyn y napatrzyc sie mozemy: Oto materia ies-
go jest przed oczyma waszemi / kamien / ceglá /
y wapno; Oto kształt iego Krzyżowy; rzemie-
śniki też iego / gdy okolo niego robia / widacie:
A koniec też iego / koniecznie wiecie. Bo jest od-
was samych ochornie założony / á dalby to Pan
Bog / żeby byl z taką ochotą kończony / gdyż nie
ten co poczyna / ale ten który kończy / zapłata sie-
rze. A iż w posrodku tegoż Kosciola / we-
dlug swiatobliwego zwyczaju wszystkich Ko-
ściolow / mamy Krzyż swiety / z Figura Chry-
stusa do niego przybitego / y na kształt Węza
Miedzianego / na drzewie powieszzonego: w-
lepmyś w niego pilno oczy nasze / á tych czterech
Przyczyn / y w tam tym / y w tym pilno poszukay-
my. Agdzieżie znajdziemy: Oto ich mamy w
jedney kupie / w lasnych slowach Pana Boga
Wsechmogacego / tak do Moyzesa mowia-
czego: VCZYN WęZA Miedzianego / y po-
staw go na znak; Oto każde slowo / każda Przy-
czyne wyraża / y przed oczy nasze wystawia:
Oto masz rzemieśnika / gdy mowi / VCZYN:

Numt 21.

Oto

72. **Chryſtus ieſt Węzem Miedzianym.**

Oto kształt/gdy mowi/ WęZA : Oto maſz mater-
 ryo/gdy mowi/ MIEDZIANEGO : Oto maſz
 koniec/gdy mowi/ POSTAW GO NA ZNAK.
 W których ſłowach / ażkolwiek zdádza ſie bydź
 te przyczyny w ſwoim porzadku pomieſzane :
 gdyż w rzeczach biegiem przyrodzonym ida-
 cych / pierwſze mieyſce bierze Materya ; wto-
 re zaś bierze Formá ; trzecie robotnik / álbo
 rzemieſnik ; á czwarte ſkutek / álbo koniec. Ale
 v Páná Bogá inſza ieſt ſpráwá / y porzadek
 ináſzy / y choćiaiby ſie co zdáło v nas pomie-
 ſzanego / przedſie to v niego ieſt bárzo porza-
 dnegó. Nie godzi ſie nam tedy / od tego porzadku
 Przyczyn w właſnych ſłowach iego wyrazone-
 go / y ná piadź odſtąpić. Abowiem nie maſz
 mądroſci / náđ Mądroſć Boſka / ktora w ſyſt-
 kie rzeczy przenika potężnie / y w ſyſtkie rozprá-
 wia bárzo wdzięcznie. A przetoż iż ieſt pierwſze
 ſłowo / VCZYN, ktore pierwſze mieyſce dá-
 ie Przyczynie robiacey / tedyć ſie teź naprzód tey
 przypátrzyć potrzebá. Słowo roſtázuia-
 VCZYN, wyſtawia nam przed oczy náſze /
 onego namédreſzego Rzemieſnika / ktory byl
 Duchem Bożym nápełniony / ná ſpráwowanie
 wſyſtkich robot przybytku Pánſkiego / ktore
 byly Figurámi przybytku / nie reka robionego /
 ále przedwiecznie od nie poſtignioney Mądro-
 ſci Bo-

Węzyn.

ſci Bo-

Chrystus iest Weżem Wiedziánym.

73.

ści Bostiey uczynionego. Przetoż gdy mowi/
VCZYN, to pokázuie / iż iáko Moyżesz isto-
tnie uczynił Weżá / táł Pan Bog miał istotnie
uczynić / ten napewnieyśy znát Zbáwienia ná-
šego / ktory nam wkázuie sam Zbáwiiciel / mo-
wíac: IAKO MOYZESZ PODNIOŚL
Weżá ná puszcy / táł trzeba áby był podniesio-
ny Syn Człowieczy / áby każdy / ktory w wén
wierzy / nie zgináł / ále miał Żywot Wieczny.
Uczynił tedy Moyżesz ; A coż uczynił? Uczy-
nił Weżá ; A czemuś? Wśkát nie prosili Ży-
domie o Weżá / ále áby był Pan od nich odda-
lił Weże: Táł iest / iż Żydowie nie prosili o
Weżá / ále iż Pan Bog nie ogárniony w Mą-
drości / rozkázal uczynić Weżá / to w tym po-
kázal / nie tylko Żydom / ále y wśyśtkim ludziom
w potrzebách swoich do niego wołájącym / y
rátunku žádájącym / iż on sam lepiey wie / cze-
go nam potrzebá / niż my vmiemy žádác y pro-
śić. Abowiem zamysły ludzkie sa boiázliwe / y
niepewne opátrznosci náśze. ále porádá Boża
doskonála / y w skutku swoim niepochybna / y
nie tylko obecnyim nieprzespiecznościom / ále y
nástepniácym / przypádkom mądrze / y potáznie
zábiegájąca. Zdáło sie lepiey Żydom / áby był
Pan Bog od nich oddalil ogniste Weże / y dla
tegoż oto wołáio / y prosio Moyżeszá / o przy-

przycyńná
křtáctvu
Weżá.

Lepiey wie
Pan Bog
czego nam
trzebá / niż
my vmie-
my prosić.

Chrystus jest Wezem Niedziannym.

czyna. Ale nie zdało się to Panu Bogu: Albowiem on złościwy / y wporny naród / przedłoby się zaś był znou wrocil do niewiedzieczności / y szemrania / gdyby był Pan Bog odigł od nich Weze. Ale gdy im Wezã według Szawienney rády swoiey wystáwil / y to spráwil w nich / że musielí ná Páná Bogá pámiatáć / ktory chował ná nie ogniste Weze / ktorymi moze káráć ich złość / iesli się do niey wroca; y ma Wezã Niedziannego / ktorym moze vleczyć tych / ktorzy się do niego wciékáją. W czym zaraz pokazal / y podal do wyrozumienia nášego / iż iáko ná žábanie Żydowskie / nie wygubil onych ognistych Wezow / táł też przez śmierć Syná swoiego ná Krzyżu podniesionego / nie obrocił wniwecz Smoká wielkiego / y Wezã stárego / y nie wygubil Wezow ognistych / onych zlych Anyolow / ktorzy się okolo niego wija / y krecą; ále ie zostáwil ná to / áby nimi záganial do Odkupicielá / y Szawicielá nášego / od ktorego czesto odbiegamy. Y uczynil to Namedrhy Mistrz Szawienia nášego / ktory o sobie do nas mowi: IA PAN BOG TWOY, ktory cie wczes potrzebnych rzeczy; iáko zwykl czynic pilny Mistrz w szkole swoiey / ktory widzac / że się zácy ládá gdzie rozbiegli / posyla custosze z rozgámi / y biczámi / áby ie do školy záganiali / żeby

Ezaia 48.

się czego

sie czego dobrego nauczyć mogli. Tak uczynił
 Pan Bog / ktory przewyzsza miłość macierzyń-
 sko przeciwko nam; iako czyni ostrożna matka
 przeciwko dzieciatni swojemu / ktore gdy od
 niy często obbiega / chodząc na iakie miejsca
 nieprzespieczne / na ktorych sie może obrazić
 nieprzespiecznie / albo stłucz śmiertelnie / postá-
 wi tam iakie stráshydlo / ktore dziecko wyrzaw-
 sy / y stráchu sie nábrawszy / z wielkiem wrza-
 stem / y pedem wraca sie do mátki swoiey / nie
 smieiac wiecey íśc na ono miejsce. Takim strá-
 shydlem / zágnána iest do Pána Chrystusa / Nie-
 wiásta Chánancyta / ktora máioc w domu
 swym Corke opetána / z kwápliwostí wielką
 biegła do Chrystusa / krzyczac do niego: Zmi-
 luy sie na demna Pánie / Synu Dawidow /
 Corka moia od Szátána źle dreczona iest. Tak
 timi stráshydłami / zágnána iest do Pána Chry-
 stusa / y oná wielka w Mieście grzesnicá Má-
 rya Magdalená / ktora siedmia Szátánow /
 iako siedmia Wozow ogniowych obroczona / y
 gwaltownie przestráshona / w ksystkim pedem
 biegála do Chrystusa Pána nášego / ktory y
 one siedm Wozow ogniowych odpędził / y w
 siedmioráki iad / siedmi grzechow śmiertel-
 nych / ktoremi była zárážona / potężnie y sku-
 tecznie odegnal. Abowiem predkobysmy sie od

Iob 41.

1. Regū 9.

2. Regū 16

2. Regū 15

Pána Boga odblakali / y po tey pufczy oblu-
dnego swiata rozbiegli / y iako zwierz po dzi-
czeli / gdyby nie bylo tych ognistych Wezow /
przed ktorych stragosćcio / rádzi nierádzi vcielát
musimy do Pána / woláisc / áby nas od nich
obronit raczył. Bo niemáš żadney mocy ná
swiećcie / ktoraby sie mu samá z siebie oprzec
moglá. Dostyć mocny byl Saul pierwszy Krol
Zydowski / ktory byl od ramienia ku gorze wyz-
szy nád wšytkie syny Izraelstie / á przedsie nie
mogl wyzwolit samego siebie od onego Szatá-
ná / ktory go ognistym žadlem swoim palil / zá
nieposlušénstwu iego / áž go przywiodel do tego
že okrutnie zábil samego siebie. Dostyć miał ro-
zumu / y porády w sobie mądry Achytophel :
Bo iego odpowiedzi / byly miásto odpowiedzi
Bošich przyjmowane ; á przedsie y ten nie
mogl sie ráutowát / gdy byl od tego zlosliwego
Wezá postrzelony / ále w nudnošć / y restli-
wošć wpadšy / obiesil samego siebie. Dostyć
wielka potega miał okolo siebie zlosliwy Abso-
lon / gdy wielkie Woysto zebrał ná przesládo-
wanie Oycá swego / y ná opánowanie Krole-
stwa Zydowskiego : Ale mu to nic nie pomo-
glo. Bo on iad ognisty / ktorym byl postrzelo-
ny / poty nim rzuczal / áž go wrzucil ná gálaz /
ná ktorey przeklate serce iego trzemá wlozmiá-

mi iest

mi iest przebite. Przerodził się kro od Szatana nie wciekał / y niechciał się cisnąć do Pana Bogá / przed srogoscia iego; ten iest glupsky / y twárdzszego serca / nád niewierne dydy: Bo wozby tánci / rzucili się z prosbami do Bogá / aby ie wyzwolit od ognistych Wężow / ktore wshystkiena iedne kupa zgromádzone / nigdy nie moga bydź tak stráśnie / iáko ieden namniesty Wóz piekielny. Abowiem wshystcy Wężowie ogniści / nie nie mogli wiecey uczynić Czlowiekowi / iedno odiać żywot doczesny / ktory trwa przez lat siedmdziesiąt / álbo osmdziesiąt: Ale Wóz ieden piekielny / moze odiać Czlowiekowi Żywot Wieczny / ktory trwa ná Wieki nigdy nie skończone.

Wisc iesze y to do tego; iż oni Wężowie ogniści / w oczemgnieniu mogli zaráżić / y zabić Czlowieká nápełniwszy go iadem swoim: Ale iad Wężá piekielnego / śmiercia nie śmiertelno zábija dusze / y ciála / y zámwše trzymájac Czlowieká w śmierci / nigdy go nie vmorzy. Trzebá tedy wciekać przed tymi náśadowitshemi Wężami ogniistymi / ktorych tak wiele iest ná swiecie / iáko proskow w promieniách słonecznych / ktore przeliczone bydź nie moga: A iż nie máś tak wiele ludzi ná swiecie / żeby się im kózdemu po iednemu dostać moglo / tedy wiel.

Szatan ieden srogszy iest / nád wshystkie ognište węże.

Lucz 11.

Marci 5.
Luca 8.

tiemi kupami zgromádzając sie / bija ná iednego /
 iáko byli vderzpli ná ons grzesznice Mária
 Mágdalens / z ktorey siedmioro Dyabelstwa
 wyrzuciwszy Sbáwiciel / przestrzega wšystk
 lich ludzi w tym / áby nie dali do siebie przysta
 pu Szátánowi / powiádaiąc / iż złość iego ták
 wielka iest / że iesliby byl ieden wypędzony / te
 dy przybiera inšych do siebie siedmi Duchow /
 gorszych nád samego siebie / y w šedšy w Czlo
 wieká / mieszkáio tam / y czynio ostatnie rzeczy o
 nego Czlowieká / gorše nád pierwsze. O czym
 mamy przyklad bázro strážny / y nážbyt okrop
 ny / w Ewángeliey šwietego Márka / y šwie
 tego Łukášá. Gdy času iednego Sbáwiciel
 náš Jezus Chrystus / po vstromioney nawál
 nošci Morškiey / wystapil ná zemie / áli oto
 zábiežal mu maž ieden / ktory miał Dyabelstwo /
 iuš od wielu časow ; á nie chodzil w žadym o
 dzieniu / áni w domu mieszkal : A iuš žaden /
 nie mogl go áni lánczuchámi zwiázác ; bo cze
 što w pátá ošowány / y lánczuchámi zwiázány /
 lánczuchy porwal / y pátá polamal / y žaden go
 nie mogl vtročić / á vštáwicznie we dnie / y w
 noci / álbo po grobách / álbo po gorách prze
 mieszkíwal / wrzeszczac / y rzežac sie kámiénmi.
 A ten gdy wyrzál Páná Jezusá / przybiežal do
 niego / y dal mu chwale / á krzyezac wielkiem

glosem

głosem mówi / Co mnie, y tobie Iezusie Synu Bogá Nawyższego, abyś mię trapił? Bo mówił do niego Jezus: WYNIDZ DVCHV nie czysty / od Człowieká tego. X spytał go Pan Jezus: A COZ MASZ za imię; A on mu odpowiedział: Zowia mię éma, bo nas sám wiele. O czas Pána Bogá / toć to stráśny przykład; O czas Pána Bogá / toć to wielka kupa ognistych Wężow / ná iednego niedziáká nágiego zgrożdżonych; zowia mie éma: O stráśne imię: Bo nas sám wiele. O nieznośne okrucieństwo. A málož zleg / ieden iástrzob / ná gołbiá iednego? A málož zlego / ieden chárt / ná záiaczáká iednego? A málož zlego ieden wilk / ná bárántá iednego? A málož zlego ieden Lew / ná tielcá iednego? A málož zlego ieden Smok / ná požárcie bydleciá iednego? A málož zlego ieden Dyabel / ná Człowieká iednego? Nietylko dosyc / ále y názbýt záprawds z káždéy miáry. Jeden Dyabel spuszczony byl ná Jobá / á iáko mu dokuczyl w máietności / w slugách / w dziatkách / y w lasnym zdrowiu / wszyscy o tym dobrze wiecie. A iż w tántym mizernym człowieku / była éma Dyablow / á komuś tá stráśna trwożgá / nie strzásnie wshytlich zmysłow / iż w iednym człowieku / była éma Szátánow / wiec to nie będzie stráchem wielkim przeniák wáshych

rozumow

Chrystus iest Wjezem Wiedziánym.

rozumow : Musialby bydz bezrozumu / y bez
zmyslu / kogoby ten glos Szatánski nie przestrá-
syt / z ktorym sie ozwal ná pytanie Chrystus-
we : Zowia mie čmá : Bo nas sám wiele :
Cosz to zá čmá : álbo iáko sie ich wiele w tey
čmie zámyla : Powiádáia či ktorzy woienne
rzeczy opisúia / iz Legio , ktora po Polsku vsiec
zowia / zámyla w sobie Solnierzow šest tysie-
cy / šest set / šestdziesiat / y šest ; Wiec ich
podobno bylo tylko : O IEZVS MARYA ,
toz to strásne rzeczy / iz ich tak wiele bylo . Ale
iz ich bylo ieszcze wiecey / táčno sie tego domy-
slie : Bowiem iesli vsiec Szatánski / mniema-
my bydz rowny / vffcowi ludzi woiennych /
bárzo slábo ráchuiemy : A ktoz tego nie wie /
iz wielszy iest oboz Szatánski / nizli gdy by sie
wszyscy ludzie ze wszystkiego swiata do iednego
obozu zgromádžili : Niechayze tez / y to lozdy
wie / ze vsze Szatánskiego woystá wielše sa /
nizeli te drobnuchne vsze zastepow ludzkich ;
Wiec iz mowi Duch nieczysty / iz nas zowia /
čmá / y przydáie / ze nas / sám wiele . dáie nam
o tym znác / ze to podobno liczba / y ráchunek
ludzki przechodzilo / iáko sie tam wiele bylo w
iedne kupa tych odnistych Wozow zgromádžilo .

A nie bez przyczyny záprawde / pyta o to
Zbáwiciel náš Jezus Chrystus / Szatána / y

roftázuie

Všeze pieš
tielne wielš
še niž Vše-
če tego
swiata.

Czemu py-
ta Zbáwi-
ciel Szatá-
a

rozkazuje mu / żeby mu imię swoje powiedział ;
 ale czyni to dla tego / aby z tey mowy Szatán-
 skiey / zádrzála ná nas stóra / aby sie w nas serce
 trzesło / aby sie w nas wszystkie wnetrzności po-
 ruszyły / gdy o ták wielkim / y gwałtownym ná-
 iázdzie Szatánow przeklerych / ná iednego czlo-
 wieká slyšemy. Wiedziáci Chrystus imię tam
 tego Szatánstwa / y wiedział liczbe ich / iáko
 ten / ktory w wszystkich gwiazd Niebieskich / y wšy-
 stkiego lišcia ná drzewie / y wšyistkiego piásku w
 Morzu / y wšyistkich wlosow ná glowách ludz-
 kich / ma doskonála liczbe w glowie swoiey : Ale
 iż pyta / czyni to dla nas / iż każe Dyablu odpo-
 wiádać ; czyni to / abyśmy slycháli / y abyśmy
 przed ták strogimi Wezami ognistemi / y ták
 wielka gromáda ná ludzcie walzacemi / vcieká-
 li / by sie nie ostrožnym nie stálo / gorzezy niż o-
 nym plugáwym wieprzom / ktorych bylo o kolo
 dwuch tysiecy / w ktore z dozwoleńia Chry-
 stusowego / wšedšy Szatánstwo / w biežálo
 z niemi w glibořosć Moršta.

Uczynil tedy Moyzeš Wežá / ktory značzył
 Chrystusa / według wykłádu sáмого Chrystu-
 ša mowiačezego : I A K O M O Y Z E S Z P O D -
 niost Wežá ná pusezy / ták potreba / aby byl
 podwyzšony Syn Człowieczy. A ktoryž to
 Syn Człowieczy ? Ten / ktory bedáe Synem

ná iáko go
 zowia.

Lucas 8.

Ioannis 3.

Chrystus iest Weżem Wiedziánym.

Bożym / sstał sie Synem Człowieczym : Ten /
 ktory bedac nąd wszystkie Niebiosá wywyższo-
 ny / teraz iest nąd drzewie Krzyżá świętego pod-
 niesiony / ną křtalc Weżá Miedziánego. A iż
 podniesienie Weżá Miedziánego / sstało sie z v-
 przedzájacego przesládowania Weżow ogni-
 stych / ktorzy wielkie škody czynili w zdrowiu
 ludzkim / tedyc może sie tego każdy łatwo domy-
 ślic / iż to podniesienie ną Krzyż Syná Boże-
 go / dla nas wcielonego / sstało sie dla oney v-
 przedzájacey złości Szatánstiey / ktora w po-
 stáci Weżowey zaráził / pierwsze rodzice na-
 roduludzkiego. A cožby bylo po Weżu Moy-
 żešowym / gdyby byli nie nąpádli ną Syny Iz-
 zraelskie / Weżowie ogniści : Nic bez pochyby :
 Także też / nicby bylo potym podniesieniu / ną
 Krzyżu Syná Bożego / gdyby sie byl Waż
 piekielny / nie porwał z przeklętym żądlem swo-
 im / przeciwko narodowi ludzkiemu : Odeym
 ty iedno wrzody / odeym boleści / odeym choro-
 by ; a ną což sie iusż przydádo Apteki : albo co
 iusż bedzie po Doktorách / y lekarzách : Ale iż sie
 wyrwał nieprzyiaciel zbawienia ludzkiego z
 trucizna / ktora námnożył rozmaitych wrzo-
 dow / ktora nąplodził niezliczonych chorob /
 ktora nączynił okrutnych ran / dla tegoż też przy-
 szedł z wysokości Niebieskich wielki lekarz / iż le-

Grzechy
 ludzkie
 ściagnęły
 Chrystusa
 ną świat y
 podniosły
 ną Krzyż.

Żalpo w bystrem świecie / on wielki chory / kto-
ry żadney rady nie mogąc sobie dać / wotał do
Páná / Zmiluy sie ná demná Pánie, ábowie-
memci bázro chory / v zdrowie mie Pánie / ábo-
wiem pogruchotály sie kóści moie / á duszá mojá
skrzwożona iest bázro. Nie máš zdrówia w íe-
le moim / vdreczony y poniżony iestem ná zbył /
ryczalem od vzdychánia serca moiego.

Psalmo 6.

Psalmo 37.

Ponieważ tedy Weżowie ogniści iáwili
sie byli ná puszcy / y bázro wiele ludzi śmiertel-
nie pokasali : Dla tegoż też / ytám ten Wąż
Niedziány / y Syn Człowieczy iest podniesio-
ny. A nie zdrygaycie sie by namniey ná to / że
sie Chrystus przyrownyma do Weża : Ábo-
wiem w tym odkrywam nam / wielką tájemni-
ce / porády Hostiey ; iż Pan Bog niechciał mo-
ca zwyciężyć Szátaná / y ratować narodu ludz-
kiego / iádem tego zaráżonego : ále obral sobie
sposob mądrości / ná przekonanie chytróści
Szátáńskiey. Bo ponieważ z dowodu Pisma
Świerego nie máš nic chytršego / nád Weżá
zdrádliwego ; przetoż też ná przekonanie iego /
potrzebá bylo sposobu namędršzego / ponieważ
poszedł Szátan ná Człowieká zdráda / tedyć
też bylo potrzebá wynisć przeciwko Szátá-
nowi z mądrošcia. Nie przyšedł on do człowie-
ká w postaci Lwá / ábo Niedźwiedziá / ábo

Z ktorey
miary iest
Chrystus
Weżem
Niedzián-
nym.

tamienią swotego zawżę zakrywał / raz czyniac
 kłoto z śliny / na pomazanie oczu ślepego ; czą-
 sem pogładaiac y wzdychaiac do Niebá / nád
 głuchym / y niemym ; cząsem w puszaiac palce
 w uszy iego / y spluwaiac / y dotykaiac sie ięzyká
 iego / y wielu inšych Ceremoniy záżywaiac :
 skąd iáwnie domyslić sie możemy / iż iáko Szá-
 tan przekłery / w postaci Wężowey siedl weży-
 kiem do Żewy / y nie záraz rzucił sie przeciwko
 niemy / swym pedem y iádem ; ále sie dlugo czol-
 gal okolo niemy pytaiac : czemu zakázáno iedne-
 go owocu ; czemu wšyřkich dozwolono / á ied-
 nego zabroniono ; wdaiac Boga iáko by zazdro-
 ściwego / y obiecuiac wolnořć od śmierci / z
 przydatkiem vmieietnořci złego / y dobrego.
 Ták teř sobie postopil / ten Wáź zbáwienią ná-
 řego ; bo takim že włařnie czolgáníem puřcił
 sie przeciwko Wężowi piekielnemu.

A za nie dořyć znáczne iest czolgáníe iego /
 gdy sie ták nie rychlo wlokl / przez ták wiele o-
 biemcié / przez ták wiele Figur / przez ták wiele
 Ofiar / przez ták wiele Ceremoniy / przez ták
 wiele rodzáiow / y pokoleniá. Ták to dlugie
 czolgáníe iego bylo / że nie tylko prořci ludzie
 nářekáli / mowiac : A kedyř iest obietnicá /
 álbó przysřćie iego ; ále y sam náczynieřy Pro-
 roř / ktory nád wšyřkie stárře / y náuczyciele

Chrystus
 sie czolgal
 iáko Wáź.

swote wiecy rozumiał / ożywał sie z testliwoscia
swoia / mowiac : Wstala dusza moja w oczekiwaniu
zbawienia twego / wstaly oczy moje wygladajac
obiernic twoich.

Alle gdy iusz na plac porykania wystapil ten
Woz zbawienny przeciwko Wężowi piekielnemu :
Izali sie nie czolgal : A ow szem tak leniwo /
ze ten ktory sie przedwiecznie rodzi z Boga
Cycá Niebieskiego / nie brzydžil sie mieszkac
dziewiece miesiecy w żywocie Pánienskim. Dosyć
leniwe czolganie / gdy ten / ktory siedzi na
Cherubinách / y chodzi po skrzydlách predkich
wiatrow / leży we zlobie w pieluchy wwiniony /
y powoynikami skrepowany. Dosyć leniwe
czolganie / ze ten / ktorego przyscie jest iako ly-
stawica / na w schodzie Slonca wynikajaca / y
do zachodu w oczemgnienu przenikajaca / daie
sie piastowac staremu Symeonowi / na słabych
y drżacych rekách jego : Dosyć leniwe czolga-
nie / gdy ten / przed ktorym drza twierdze Nie-
bieskie / y kuczga sie ci / ktorzy nosza świat / kaze
przez Anyolá wziac sie staremu Jozephowi / y
nieść sie do Egiptu przed boiaźnią zlosliwego
Herodá : Dosyć leniwe czolganie / ze ledwie
we dwunastu lat / do Kościola Salámono-
wego przy czolgal sie miedzy Doktorzy / ten kto-
ry przysida wszystkie mądrości w wszystkich
Cherubinow / ktorzy sie wykiadaja zupełoscia

Chrystus test Weżem Wiedzia nym.

87.

vmetetności : A onego czolgánia izali nie páz
mietaćie / kiedy pytal Philipá : skąd nákupimy
chlebá / áby ciiedli / choćiay wiedzial co miał
czynić : Abo gdy sprácowány siedzial nád stu-
dnia / yprosil Samárytánki o wodę / ten / kto-
ry miał w sobie studnice wod żywych.

Wiac iusż po blizu bedac Weżá piekielnego /
y pozwoliwşy mu godziny y władzy ciemności /
zeby przystapil do niego / izali odmienil czolgá-
nie swoje : By namniey ; Abo wiem gdy mu
glodnemu / kámiennie wřázuiac mowil : Ieslis
Synem Bożym , roskaż áby to kámiennie stálo sie
Chlebem ; właśnie sie czolgáiac vmyřal sie od
niego mowiac : NIE WSAMYM CHLEBIE
życie czlowiek / ále w káždym slowie / ktore po-
chodzi z vřt Bożych . A gdy go znouu ná
wierzech kořcielny záprawádzil / mowiac : Ieslis
Synem Bożym , spuść sie ná dol . Nie popárl go
zlosliwa namowa swoia / do pradkości / ále
tymże czolgániením swoim wlořac sie pomálu /
rzekl do niego : NAPISANO IEST , Nie
bedzieř kuzil Pána Boga twoięgo . Náwet y
ná gore wysoka záprawádzimşy go / ytám nie
odstapil czolgánia swęgo ále iářo Wóř po liřciu
ná ziemi leżácym / ták on po kártách Pisma S .
czolgáiac sie / odpowiedzial mu mowiac ; O-
deydz Száránie / Nápisano iest : PANA BOGA

twęgo

Ioannis 6.

Ioannis 4.

Matthei 4.
& Luca 4.

Ibidem.

Chrystus iest Wjezem Niedziánym.

twego bedziesz chwalił / y temu samemu sluzyc
bedziesz.

Co iesli sie iesze y tym czolganiem iego nie
kontentujesz / podzze ná czas do wieczerniká / á
przypátrz sie prosze iego czolganiu okolo vmy-
wánia nog Apostolow swoich ; przypátrz sie
mu / iáko ten / ktory vbrány iest w swiátlosc /
iáko w Szate / skláda z siebie šaty swoje ; Przy-
pátrz sie temu / ktory Krole rozpásuie z pásá
Kycerštiego / opásuie sámego siebie recznikiem ;
Przypátrz sie temu / ktory napelnil morze / y
rzeki / y wszystkie zdroie wodami / iáko nálewa
wody w miednice ; Przypátrz sie temu / iáko
ten ktory pokrapia gory swoje / z wyšokosci
swoich / y nápelnia doliny wodami / vmywa
nogi šwolennikom swoim ; Przypátrzze sie iá-
ko ten / ktory wysušyl Jordan / y morze / o čie-
ra y osušá nogi vbožuchnym rybitwom. A ono
czolganie ie° / izali mále iest w oczách twoich / gdy
ten Pan / ktorego drogá ná morzu / y w wo-
dách wielkich / á stopy iego nie moga bydz po-
znáne / teraz brnie przez štrumien Cedron / ze
šwolennikami swoimi / ktoredy niekiedy brnál
pobožny Krol Dawid / z przyaciolmi swoje-
mi / včiekáiac przed zlošliwym synem swoim
Absolonem. A wiec to nie czolganie / ktore ie-
šce wietše vytrzyš / iesli zá nim wnidzies do

Psalmo 103

2. Regū 15.

tego

tego Ogroyca Olivnego / y gdy sie pilno przy-
 patrzyš iego kłanianu / iego ná ziemis ná oblicze
 swoje vpadaniu / á w ty czasy rzeczeš / że czol-
 ganie iego bázro podobne iest czolganiu Woz-
 wemu. Abowiem oto przykłał na kolána /
 ten / ná ktore° imie páda wšelkie koláno / y Nie-
 bieſkie / y Ziemſkie / y Piekielne. Oto ten / ktory
 stworzył zemie / vpad ná zemie / ná twarz
 swois / nád wšyſtkie ſyny ludzkie náſlicznie-
 ſa / ná ktora dźiwnie ſie Słońce / y Mieſiac / y
 wšyſcy Anjelowie nápatrzyč ſie nie moga. A
 wiec to nie czolganie / vpáſć / y wſtáć / y poſed-
 ſy do Zwolennikow / znou ſie wročiť ná toz
 miyce / raz / y drugi / y modliť ſe znou / o tez
 rzec / raz / drugi / y trzeći : A czemuš to czyni :
 Temu iž widział / že ſie Wáž ſtáry znácznie po-
 czal czolgáć / y przybližáć przez złoſliwe ſlugi
 ſwoie / y dla tegož on tez tymže czolganiem /
 mknie ſe ku niemu / áby oddal ſtuks ſtuks / y
 fortel fortelem.

A gdy iuſž przyſłó do poimánia. ô iáko
 tám wiele z obu ſtron bylo czolgánia ! A ná-
 przod gdy ſe on złoſliwy Judas pelen Dyablá /
 y ogniſtego iádu iego / przybližal z rota Pilato-
 wa / y z ſlugami Káſazeczemi : Pátrzcieš co ſe
 tu badžie dźiálo / z ſtárym Wozem / y przetle-
 temi wéžety iego / ſluchayćie proſe / co o tym

Chrystus test Weżem Wiedzianym.

mowi on Kochany Apostol / ktorego milował Pan Jezus / ktory był obecny przy tey sprawie: Wiedzac (powiada) Pan Iezvs wszystkie rzeczy, ktore miały przyść nań, wyzedł przeciwko nich, y rzekł do nich, KOGO SZVKACIE? A gdy odpowiedzieli / Iezvsa Nazaranskiego; Rzekł im: IA IESTEM: Co gdy wyrzekł / posli wszyscy wstecz / y pądli na ziemie. Stąd iako wielka trwoga / przyšla na starego Weżę piekielnego / łączno sie tego możecie domyślić / gdy Weże te tego / na pierwszem podłaniu sa sparte / y o ziemie vderzone. A iakoż sie nie miał trwożyć Hetman woystka piekielnego będąc pohąnbiony w naprzędnieyszych Zeliarách swoich / ktorzy wszyscy posli na wstecz / y vpądli na ziemie / y musieli sie czolgać po niey / iako weżowie pobici / albo kolami wozow ciężkich przeiechani. Y nie trzeba o tym watpic / że by byli z ziemie nie wstali / gdyby on sam ich był znouu nie potrzepil / pytając łaskawym głosem / KOGO BY SZVKALI: Ale iż oni po pierwszem świanku / przyshedşy ł sobie / niechcieli z plácu zeyść / dla tegoż ten náš Wóz Zbawienienny / czolgać sie inş poczał przeciwko nim / y puścił sie miedzy łupe onych iádowitych Weżow / na poimanie tego posłanych / y wemknowşy sie miedzy nie / wytoczył sie z niemi wospolu z Ogroy

ca oliwnego / pokazuiac to zlosliwym Zydow /
 Synom Szataniskim / ze z ogrodu Mitosier-
 dzia Bozego / sa iusw wypedzeni / y wyparci /
 aby sie wloczyli po wszystkim swiecie / y po
 wszystkich Krainach iego / tak iako oni wloczy-
 li Chrystusa po wszystkim Hieruzalem / y po
 wszystkich palacach iego. Bo poniewaz przy-
 stali do tego / ktory krazyl po ziemi / y wstawiz-
 cznie iq przebiega / tedy tez y oni trudno maia
 miec odpoczynek / zeby za wodzem swym krazyc
 y biegac nie mieli. A iako Waz stary ktorego
 zowia Dyablem / y Szatanem z przeklectwa
 Bozego / czolga sie po ziemi / y ziemię zrze / przez
 wszystkie dni zywota swego / tak to Bezezne po-
 tomstwo iego / wstawicznie ziemię zrze / wszyst-
 kie zabawy swoje maiać / okolo rzeczy ziem-
 skich / y wstawicznie czolgać sie musza po ziemi /
 bedac przycisnieni rozmaitemi przeklectwy Bo-
 zemi / od Moyzesza dawno opowiedzianemi.
 Nasz zas Waz / choctay sie czolgal tez po ziemi
 w rozmaitym wtrapieniu / y nieznośnych bole-
 ściach / przedsie nie wciestal sie z tego Waz pie-
 kielny / ani w Anasza / przez ktorego zlosliwa
 gebe / kszyl na Chrystusa / pytaiac o nauke / y
 zwolenniki iego : Abowiem wstyskal / ze nie
 trzeba zadnego pytania o tak rzeczach iawnych /
 ktore byly na widoku przed wszystkiemi ludzmi.

Zydowie
 wyparci sa
 z ogrodu oli-
 wnego.
 Mitosiera
 dzia Bozego
 go.
 Iob I.

Nie wciestal
 byl sie Szatan
 w Anasza
 szu y Kaina
 phasza.

Mar:ci 26

Kaiphas
drze na so-
bie kate
swoie.

Nie wcieşyl sie y v Kaiphasa / przez ktorego
przelele vsta kşykal ono poprzyşiezenie mo-
wiac : Poprzyşiegam cie przez Boga żywego/
abyś nam powiedzial ieslity iestes Synem Bo-
zym. Abowiem vşlyşal glos straszny / yzloşli-
we serce iego przerogaiacy / gdy rzekl zbawie-
ciel nasz IA Iestem : Y wyşrzycie Syna czlowie-
czego siedzacego naprawicy mocy Bozey / y
przychodzacego z oblaki Niebieskami w Maie-
stacie wielkim / ktore slowa tak wielkie zadlo
wpuşcili w przelele serce ieg Szatanskie / ze tlu-
macz iego Kaiphas / nie mogac znieş bolu
wnetrzneg / musial rozedrzeć na sobie odzienie
swoie. Agdy on darel kate / nie peronieyşego /
ze sie daryl w Szatanie wnetrznoşti iego / gdy
şlyşal ze ma ten czas przysć / ktorego wladza
iego ma vstat / y swawola ich ma bydż w wie-
czna niewola wrzucona. Abowiem iesze wżdy
teraz ma Waz kary / y z weżety swoimi iakoloz
kolwiel zabawe / y pociecha / gdy ludzie kusi /
y z nich zwycieştwo odnoşi. Ale inş po stras-
şnyra Sadzie Chrystusowym / trudno sie be-
dzie wloczyć po suchych mieyscach / kulkaiac od-
poczynku. Abowiem wşyşcy iako olow beda
pograżeni w iezierze / siarka / y smola palaiac-
cym / w ktorym sie na wielki wielkom wywra-
cac y niekoshzenie mordowat beda: Alec y v

Pilata

Chrystus iest Wjezem Wiedziánym.

Pilatá niemial žadney folgi Woz naiádowitšy
Piekielny. Abowiem y ná tám tym plácu / náš
Woz zbáwienny ráš mu bárzo doíadal y do tu-
zal / že inš nie wiedzác co z soba rzeč / včiekł
sie do drugiey Jewy žony Pilatowey / okolo
ktorey sie czolgáiac / y rozmaítymi ja stráchámi
trwožac / wiódl ja do tego / áby mu v mežá swe-
go byla pomocna tu dostániu przymierza / z
Wjezem nášym / ktorego sílá inš mu byla nie-
znosna. Wspomniál sobie zdraycá / že pier-
wey niewiásta mežá zwyčiežyl / y tymže forty-
lem chčial y teraz záščycić zley glowy swoiey /
od zgnuby wieczney / ktora náđ nim inš wišialá
przez meš Chrystusowa. Ale mu to by namniey
nie pošlo. Abowiem Pilat wítor dogóđzil
zlošliwemu žadániu / y pęrnemu wódninu žy-
dowskiemu / gdy przysóđzil / áby sie sštalá pros-
šbá žydow wólatácych / Znieš, Znieš, Vkrzy-
žuy, Vkrzyžuy, á tu sie przypátrzić zlenu ser-
cu žydowskiemu / dálet górkemu niž Dyabel-
skiemu. Oto Dyabel w porze swoim nie prze-
konány / ktory ma sercá zátwárdziále iáko ká-
mien / y zbite iáko nákwálnia kwálna / inš
poczł wštepowác wporu swego : A zlošliwy
narod žydowski / áczkolwieł záwšše byl twár-
dey šyie / y nie wšytež sercá / náđ wšyškíe ludzie
wšyškíego šwiátá / iednáš teraz inš sie sštal

93.

V pilatá
niemial
ščatan
folgi.

Žone pilat-
tore ščat-
tan podu-
šal.

Serce žy-
dowskie
górké niž
Diabelskie.
Iob 41.

Exodi 32.

twardszym nád samego Dyabla / gdyż oto Dya-
 bel rad by inš byl przestál / ále Żydowie nie dá-
 li ná to rzecz y słowa : Jusš wilk stáry y nie raz
 szwany poczał wilác / wyžrzawšy niebespie-
 czeństwo wielkie / ále mlode wilczetá / ni oczym
 nie myśla iedno o lupie / niczego nie prágno ie-
 dno krowie / y żadnym sposobem odstąpiť y ode-
 gnať sie nie dádza : Jusš Waž stáry czuiac
 gwałt / zwija sie w kupa / y kryie lep podšis /
 ále mlode wežetá krowia rozušone / prágno
 áby sie iey náššali dowoli / y dla tegož kšyćiac
 wrzeššo / KREW ieg ná nas y ná dziatki náše :
 Ožle serce / o tysiac kroć gorše nád Dyabelskie /
 ktore áž do tego času prágnie Krowie Chrystu-
 šowey ; prágnie Krowie dziatel / w Chrystusie
 odrodzowych / kšyćiac ie gódie može zálapit /
 kolac ie okrutnie / y cedzac zwich krew bez milo-
 šternie / ná swoje okry / y nášćenie swe° okrucień-
 stwá / prágno Krowie Chrystusowey / kolac o-
 brázy iego gdy ich moga wštác / prágno Krowie
 Chrystusowey / kupiac v Judašow Chrze-
 ściánškich przášwiewky Sákrament / y pa-
 štwiac sie táž nád nim / iáko sie przedtym nád
 Chrystusem pašwili ; A tá zlošcia swoia / což
 oni moga wczynit Chrystusowi ? Bynamniey :
 Abowiem trudno przeciw ošcieniowi wierz-
 gát / trudno niezwyćiežonego zwyćiežyt / tru-

Matthai 27

Żydowie áž
 po dšis dšie
 prágno
 Krowie
 Chrystusowey
 y Chrz
 ešciánškiey.

Żydowie
 nie moga
 škobit Ch-
 rystusowi
 zlošcia
 swoia.

Chrystus iest Wężem Miedzianym.

95.

Ono nieprzekonanego położyć / trudno tak ma-
łym węzom / tak wielkiego Węża zwalczyć
y zwyciężyć. á zwołaszá iž IEZVS Chrystus
nie iest takim Wężem / iákie pospolicie widacie.
ALE IEST WĘZEM MIEDZIANYM:
á Miedzianemu Wężowi / což moga uczynić
wszyscy Wężowie / ze wszystkiego świata zgro-
madzeni / y wszystkim iádem swym nań sturmu-
icy: Á což spráwia zębami swymi / álbo co
uczynio żadłami swymi: to tylko że sobie żeby
pokrusza / y żadła swoje przytępiá / y wniwecz
obroca / á Wężowi Miedzianemu / tym by na-
mniey nie záškodzo: Abowiem roztázał Pan/
áby Moyżesz nie wiešal Wężá żywego / ále áby
uczynil Wężá Miedzianego: Á to záś co; Mo-
wy záprawde sposob wojny wyiezdzáć z Wę-
żem Miedzianym przeciwko wężom ognistym/
wyiezdzáć z Wężem żadlá y iádu nie máiacym /
przeciwko Wężom tym swoim palacym / wyie-
zdzáć z Wężem martwym / przeciwko Wężom
żywym / wyiezdzáć z Wężem który sie ruszá
przeciwko tym / którzy sa w chybkósti ogniewi
podobnymi. Dziwnato záprawde štulá / nie
ogárnioney mądrosti Božey: Mogli Pan we-
dlug one^o štáre^o zwyczáu swego roztázáć Moy-
żeszowi / áby Wężá ognisteğ vlápil reka swa / y
áby nim že cudá czynil nádžarážonemi Žydami /

Chrystus
iest Wężem
Miedzianým

Czemu
pan Bog
Wężem
miedzianým
walczy prze-
ciwko Wę-
żom ogni-
stym.

Exodi 7.

že byl

Chrystus iest Weżem Miedzianym.

że był niekiedy puścił Pan Bog Weżá Moyżeszowego/ná Weże Czarnorieżnikow/ y wiedząc to pewnie/ że Weż Moyżeszow poiadł w wszystkie one Weże / dziwniemy sie temu / że ieden poiadł tak wiele / gdyż Weżowi / aż názbyt náiastku z iescé iednego Weżá sobie rownego. A gdzieś prośse wekłał w siebie ieden mály Weż / tak wiele Weżow / ktorých byli Czarnorieżnicy zá pomoca Weżá stárego náczynili : Co iesli tam to dziwna / á iákoż to niema bydz dziwnieysza / że ieden Weż Miedziany / ma tak wielka moc / nád weżámi niezliczonemi / nád weżámi żywemi / nád weżámi ognistemi : A gdzieś prośse zdobył sie Moyżesz ná miedz tak kosztowna / y ludziom vtrápiionym tak bázro pożyteczna : Nie mniemaycie tego K. VII. żeby ten Weż Miedziany / miał iáka wladza álbo z rzemieśnictá / álbo z mátereyey / álbo z formy swoiey. Bo bys ty Weżow miedzianých tysiac polozył ná ráne czlowiekowi od weżá włásonemu / by námmiey mu to do zdrowia nie pomoże. Nie boi sie Weż ognisty miedzy / iáko o tym świádczy Job swiety / ktorý síl iego sprobował / tak o nim powiádaíac : Bédzie sobie wázyl želázo iáko plewy / á miedz iáko spruchniále drewno. A skądże prośse ten Weż miedziany ma tak wielka moc nád temi stráśnemi weżámi ognistemi :

Ważowie
ogniści z
ktorey miá-
ry báli sie
Weżá ogni-
stego.
Iob 41.

Chrystus iest Weżem Miedziánym.

97.

Wiedziesz to pewnie / iż nie bali sie oni ogni-
ści weżowie oney miedzi przyrodzenia / ale sie
bali Bostiego z rzadzenia. A te bali sie Weżá
Miedziánego natury / ale sie lekáli tey cudo-
wney zbáwienialudzkiego Figury / ktora sie w
Zbáwicielu nášym IEZVSIE Chrystusie wy-
pełniła. Abowiem ten / ktorego namedrży me-
drzec Żydowski / nazywa Weżem czolgaiacym
sie po skále / záraz przy poczećiu swoim / po-
kazal w sámych sobie pierwszą własność Weżá / nie
tego weżá przyrodzonego / z ktorego sie drugi
wáż rodzi spuleczne^o złączenia samcá z samicą /
ale násládownal tego Weżá Miedziánego w o-
gniu vrobionego. Abowiem czlowieczestwo
Chrystusowe / miálo bydz sama moca nawyz-
szego spráwione w Duchu swietym / ktory sie
w ogniistych iezykách ná swiát vřázal. Jáko te-
dy sámemu Moyżesowi rzekl Pan Bog / V-
czyn Weżá Miedziánego : Tak spráwa W-
cienienia Syná swojeğ zostávil / Bog Oćiec sobie
same^o / niehcac tego aby Syn iego miál sie po-
czac z meřkiego násienia / ale z Duchá swietego
nátcnienia.

Wiec do tego ten Wáż miedziány / y to po-
kázue. Iż iáko tám ten miedziány / chocia y byl
we wřyřkim Weżowi przyrodzonemu podo-
bny / májac tákże gebe iáko by náukářenie otwo-

Chrystus
iest Weżé
miedziá-
nym wzgle-
dem pocze-
cia swego.
Prouert 20.

Chrystus
iest Weżé
Miedziá-
nym / iż nie
miál žadná
grzechowe-
go.

Chrystus jest Wężem Wiedziánym.

Pfalmo 9.
Pfalmo 139

Esaia 53.

Ioannis 7.

rzona; mając y iezyl ná wypuszczenie żądla napiety
 ale przed sie w nim żadneg iądu y żądla niebyło :
 Ták CHRYS TVS sstawšy sie ná podobień-
 stwo ludzi grzesznych / przed sie nie miał żadne-
 go iądu / ani żądla / ktore sie znayduie czesto
 w vstách ludzkich / o ktorych Krol y Prorok mo-
 wi: Vstá ich pełne gorzkości y zdrady, á pod
 iszykiem ich iad Smięowy nieuleczony / od kto-
 rych plugawo zarázliwych / vstá Chrystusa
 Pána nášego byly wolne: Abowiem grzechu
 żadnego nie uczynil / ani iest znaleźiona zdrada
 w vstách iego: Czego sie dobrze nápatrzał Wąż
 stáry y przekletymi wężety swoiemi; Abowiem
 nim sie z niemi ná plác woienny wyroczył Pan
 Chrystus / pierwey im vstázal vstá swoje / wola-
 ne od wszelkiego iądu y żądla / gdy miedzy wiel-
 kością złośliwych Żydow / ktorzy byli z oycá
 Dyablá / ták mowi głosem iáwnym. A KTOZ
 Z WAS BĘDZIE MIĘ strofował z grzechu :
 Nák co sie nie ozwał żaden nieprzyiaćiel iego /
 ale y owšem przyznał mu sprawiedliwość / y
 własny zdraycá iego / mowiac: ZGRZESZY-
 LEM wydaiac KREW Sprawiedliwa, przyznał
 mu Sprawiedliwość y niesprawiedliwy ledzia
 vmywáiac rece / y mowiac: NIEWINNY JA
 Iestem ode Krwie tego Sprawiedliwego; przyznał

ia mu

ła mu Sprawiedliwość / y żoná Pilatowa /
która posłała do meżá z tym poselstwem : NIC
tobie do tego SPRAWIEDLIWEGO : przy-
znał mu to y sęnił Pilatow / który będąc przy
skónaniu tego / y widząc trzesienie ziemi ; y in-
sze rzeczy ktore sie działy / rzekł : ZAPRAWDĘ
SPRAWIEDLIWY Ten CZŁOWIEK Był.

Wiec iesze / y dla tego kazał Pan Bog vczynić
Weżá miedzianego / áby swoią mocnością
y trwałością / był wizerunkiem wielkiej mocy y
trwałości IEZUSA CHRYS TVSA, która
bárzo pięknie wymalował / on Niebieski malarz
Łukasz święty ; który przypátruiać sie mu / gdy
szedł do Hieruzalem / mówi onim : VTWIER-
dził OBLICE Swoie áby szedł do Hieruzalem.
A coż to za sposób mowy ? Utwierdził oblice
swoie : Ten / á nie inny ; który pokázuie Moc y
potężność Zbáwiciela naszego / ná tak wielkie
meki / y zelżywości idącego / y nie przekonánem
sposobem / aż do skónania znośacego. O czym
sam przez Proroká oznaymił / mówiac : TWA-
RZYMOIEY nie odwróciłem odláiających y plu-
iających ná mię , PAN BOG jest pomocnikiem
moim , y dla tegoż nie iestem pohánbiony.

A náostátek / iesze y dla tego Miedzianego
Weżá / kazał Pan Bog vczynić Moyżeszowi /
áby dzwiekem / y brzmiałością miedzi / pokazał :

Chrystus
jest Weżę
Miedzianym
względem
mocy
y trwałości.

Lucas 9.

Esaja 50.

Chrystus
jest Weżę
Miedzianym
względem
dzwieku

100.

Chrystus jest Wozem Miedzianym.

Ku predkies
go y bärzo
głosnego.

iż nadrozka Mała / namilšego Syna iego mi-
 ła bydź głośnobrzmiaca w našwiestnych vsách
 nie przystępnego Maieštatu iego. Vderz ty ki-
 iem z obu rącz w Wozá žywego / slubuić že
 tam żadnego dźwięku nie vslyšyš / tylko iáto-
 byš wbloto vderzył. Wspomny sobie ná one
 oplááne czasy bátwochwálškie / w ktore ludzie
 Weže ogniste / y šatány piekielne / zá Bogi
 chwalili / á doznaš tego / iž tam nie bylo żadne-
 go dźwięku / woláli / krzyczeli / kolátáli / á przed
 šie nie bylo dźwięku / nie bylo głosu / nie bylo
 zmysłu / iáko šie pošmiewa Šeliaš Prorok / z
 onych fałšywych Káplanow y Prorokow Bá-
 álowych / mowiac : Wolayćie głosem więšzym,
 boć podobno ten Bog wáż špi , álbo iest w kár-
 czmie. Nie táki iest náš Woz miedzianý / ále
 y owšem ták iest brzmiacy / že štoro šie go kto
 tylko šamym westchnieniem dotknie / záraz
 dźwięk miły y Bogu Oycu przyiemny z šiebie
 wydáie / iáko o tym šwiadczy Páwel šwiety /
 ktory mowi : K T O Z B E D Z I E S K A -
 rzył przećiwko wybránym Božym : Bog kto-
 ry vspráwiedliwia : Altoš iest kto potępi :
 Chrystus I E Z V S ktory vmárl / y owšem
 ktory y zmartwychwštal / y šiedži ná práwicy
 Božey / ktory šie tež przyezynia zá námi : ktore
 šlowá nie ták máia bydź rozumiane / aby miał

3. Regū 18.

Rom: 8.

Jáko šie
Pan Chry-
stus przye-
zyna zá námi

zá námi

zà nami iakie modlitwy czynić : ale tak iż dzwiał
zasług nadrozſzey matki iego / zàwsze wola do
Boga o zmilowanie nàd tymi / zà ktorych on
położył dusze ſwoie / przez tak ſroga śmierć.
Bo ieſcie o Krwi Ablowey mowi Pan Bog
ſam do Kaimà. Oto Krew bratà twego Ablà/
wola do mnie pomſty zziemie / à iakoż nie ma
wolać miłoiędzia Krew Chryſtuſà Pàná nàſ-
ſzeg / ktoreg Krol y Prorok nàzywà ofiàra wrze-
ſzczaco / mowiac do Pàná Boga: Obszedlem, y O-
fiàrowalem w przybytku twoim Ofiàrę wrzàkliwà,
przy ktorey y ia będę ſpiewał, y Pſalmy będę
mowil Pànu. W tegoż Weżà Miedziànego v-
ſkàwicznie kòlãce Koſciòł Chreſcìanſki / gdy
wſyſtkie modlitwy ſwoie odſyla do Pàná Bo-
gà / kòńczac ie przez Pàná nàſzego I E Z V S A
Chryſtuſà / od ktorego ſàmego ieſt vperwiony
onymi ſlowy poprzyſieżonemi. Zà prawdę
powiadam wam, iż o cokolwiek będziecie pro-
ſić O Y C A, w imię moie da wam, w ktorego y
my teraz nabożnymi modlitwami nàſzymi zàko-
lãczmy / proſzac tego Pàná / ktory kãzde oko
ſtworzył y wzrokiem nàpełnil / àby nam dal go-
dnie weyſzrec nà tego Weżà miedziànego / nà
vleczenie zdrowia duſznego y cielesnego / rozmã-
nymi grzechami z rãnionego / co àbyſmy tym ry-
chley vproſiç mogli / z mowmy po pieçi Patierzj /
po pieçi pozdrowienia Pàny Mãyey /
iedno wierze w Boga.

Trent 4.

Pſalmo 26.

Koſciòł
Kàtolicki
zàwsze kòlã-
ce w Weżà
miedziàne-
go.

CZĘSC WTORA

o Węzu miedziánym.

Kto weyrzy ná Weżá żyw będzie.

Czwarta
przeżyńá
ktora zo-
wia skute-
czna.

Robota
Weżá mie-
džiánego
byłá z rosta-
zánia Boże-
go y z ma-
rości tego.

Domyślam sie tego Chrześciance mili / z wielkich pożytkow onego Weżá miedziánego / ktore czynil Synom Izraelskim / iż iusť prágniećie go widzieć / y iemu sie przypátrzyć / y byloby záprawde co widzieć / ábowiem oná stárożytna robota Moyżesková / nie byłá z ma-
drości y ymietetności ludzkiey / ale byłá z rosta-
zánia mądrosći Božey / y ćwiczenia Duchá
świétego / ktorym Pan nápełniáł Moyżesá / y
pomocnići tego / ktorzy robili okolo potrzeb
przybytku Pánstkiego / ktore byly Figura przy-
szlego przybytku / nie reka sprawionego / w kto-
rym miał nawyzšy Káplán / wedlug porzadku
Melchisedechowego / odpráwiáć nadostónálszã
y náswietšã Ofiáre odkupienia ludzkiego. A iż
miedzy inšemi figurámi odkupiciela swiátá /
był teź Wóz miedziány / iákosćie zwiáslnych slow
tego slyšeli / tedy idzie zá tym že miał bydz bá-
rzo piekny / y grzeecznie vrobiony / y nie bez prz-

czyńy

Kto weprzy ná Weżá żyw bedzie.

103.

szyny go żydowie z wielką pilnością chowali y strzegli / tak iż go nie zgubili ani w przesłado- waniu / ani w Woynách / ani w utrapieniu / ale go w całe dochowali przez lat siedm set / czterdzieści y pięć / aż do Krolá Ezechiaszá / kto- ry gdy pozal Krolowác / zaraz sie do tego rzu- cił / że wszystkie wysokości rozrzucal / y wszy- stkie bálwany polamal. Ale iż y temu Weżowi miedzianemu nie folgował / ale go zepsował y skręsył / nie jest to bez wielkiego podziwienia / albo też bez wielkiey przyczyny. Wiemy iż ten Krol był Krolem pobożnym / y drogami Da- widowymi / przed Bogiem chodzącym. Acze- muż sie wždy śmiał rzucić ná tego Weżá mie- dzianego / od samego Boga roztazanego / y od samego Moyseszá zrobionego / tak dawno stá- rożytnościá wstawionego / y pożytkami ludz- kiemi vprzywilejowaného ? Nie mniemaycie tego Chrześcianie mili / aby to uczynił niepo- trzebnie / albo nie ostrożnie. Abowiem dosyć był mądry / y dosyć w rzeczách Bożich pilny / á do tego / miał bázro dobrego mistrzá / onego zacznego y miedzy wszystkimi Prorokami ná- przednieyşego Izaiaszá / y dla tegoż nie uczynił tego z wporu ludzkiego / ale z własnego náchnie- nia Bożego.

żydowie
pilno cho-
wali Weżá
miedzianego.

4. Regū 18.

Czemu
Krol Eze-
chiasz stłukł
Weżá mie-
dzianego.

A naprzód uczynił to dla tego / iż on znał

zbawienney

1. Przyczyna
ná stłucze-
nia Weżá

miedzianez
go.

4. Regū 13.

Luca 1.

Ktora jest
naturá zná
tu e

zbawienney iusz byli Żydowie spastudżili/ y spyz-
sklili Baktwochwálistwem swoim/ o czym tak ná-
pisano ná miejscu wyżskey miánowanym.
ZLAMAL YSKRV SZYL Ezechiasz We-
zá miedzianego/ ktorego był uczynił Moyzesz/
bo Synowie Izraelscy / aż do tego czasu palili
mu zapáły wonne. Zapáły wonne iż sámemu
Pánu Bogu służyły / iáwne iest świadectwo
ze wszytkich ofiar Aaronowych / y synow iego/
aż do Zacháryasza Káplana Oycá Janá świesz-
tego Chrzęcićielá / ktory wchodząc do światni-
ce Pánstiey / áby wonny zapal ofiarował Pá-
nu/ wyżrzal Anyolá Pánstiego stoiącego po prá-
wey stronie Oltarzá zapálnego / ktory mu o-
znaymil że modlitwy iego sa wyslucháne od Pá-
ná. Wiec iż Żydowie te wonne zapáły Bogu
sámemu służące/ ofiarowali Weżowi miedzia-
nemu/ czynili wielkie y Bogu obrzydliwe Bál-
wochwálistwo. Abowiem on Wóz dáný im
tylko był zá znák / ktorego naturá tá iest własna/
áby tylko znaczył co inšzego. Co iesti znák iusz
przestánie znaczyć / iuzes zgubil náture swoje /
y iusz sie nie przyda ninacz/ iedno ná zepsowá-
nie y w niwecz obrocenie. Ponieważ tedy iusz
Weżow ognistych nie bylo / y iusz bylo wskálo
ono gwałtowne niebezpieczeństwo čielesne / y
iuz w onego Wezá miedzianego/ wkradł sie był

okrutny

okrutny iad Bálwochwálstwa / ktorým zabýjal
 duſze nieśmiertelne / iuſz byl wtrácił nature zná-
 ka / y iuſz nie byl ná ten czas znákiem Bożym iá-
 ko byl pierwey / ále zá zlym używáníem ludzkim /
 iuſz ſie byl eſtał znákiem Dyabelſkim / ktorý prze-
 zen kaſal y śmiertelnie zabýjal Syny Izráelſkie.
 Záczy iuſz nie godzien byl czego inſzego / iedno
 zepſowania y w niwecz obrocenia : Táki ták
 zle używánie zlych ludzi / by nalepkie rzeczy we
 zle obraca / y przywodzi ie do tego / że te ktore
 byly lekárſtwem eſtáia ſie truciźna / y te ktore by-
 ly rátkiem eſtáia ſie w padkiem / y te ktore byly
 żywotem / eſtáia ſie śmiercią / y te ktore byly zbá-
 wieniem / eſtáia ſie potepieniem. Czego ſie mo-
 żeſz domyſlić y z rzeczy widomych : A coſz pie-
 knieſzego między Kwieciem nád Kwiat Ko-
 zány : ná ktorým gdyby kto záſtał pátałá iad
 ſwoy wypuſzczáiacego / iſz liby mu nie przyſzedł
 w oſtátnie obrzydzenie / y porzuczenie y pode-
 ptánie : A coſz zdrowſzego między ziółmi nád
 ſalwíja / á przedſie gdyby kto záſtał zábe iádo-
 wita ná niey ſiedzaca / y iey ſoł wyſſáiacca /
 iſz liby mu nie przyſlá w oſtátnie obrzydzenie
 y porzuczenie / y podeptánie : A ſkadže mowia
 medrcy. Salvia non lota, non eſt à morte re-
 mota. To ieſt / Szalwia nie plokána / nie ieſt od
 śmiertelney truciźny wolna : á czemuſz : Bo

ſte używá-
 nie ludzkie/
 pſie rzeczy
 by byly na
 lepſe.

Trzebá ſát
 wia plokác

Ecclef: 10.

Sly czo-
wiel goršy
niš Dyabel.

žaby czuac przyrodzona dobroć Szalwiiey /
 čisna sie do niey y wysysaia soł iey / rády sie tra
 miedzy niá. A dla tegož trzeba ia dobrze plołac /
 kto iey chce do zdrowia pożytecznie vzywac:
 A což može bydž škodšego nád mleko? ále gdy-
 byš przygárcu mleka zaštal Wežá pišacego / iža-
 libyš iuž nie miał go za spyšlone y zarážone?
 Nic iuž y po nákořtownieyšym Bálšámie / gdy
 by w nim nátonzelo y názdychálo much: ábo-
 wiem y muchy tráca wdziecznoć by nadroz-
 ſych másci. A ktoreš muchy ſa škodliwše nád
 zlego cžlowieká: A gdzieš znaydzieš gorše
 Weže nád zlego cžlowieká: A ktorež žaby plugá
 wše nád zlegš cžlowieká: A ktorzyš páiałowie
 ſa iádowitše nád zlego cžlowieká: Nie tylko te/
 ále y ſámego Dyablá ſly cžlowiel zloćcia ſwo-
 ia przechodzi. A dla tegož Šbáwičiel náš ſlu-
 šnie názwáł Dyablá. Nieprzyačielem cžlo-
 wiekiem: Abo wiem wiedział bádac ſere ludz-
 lich / iž niektorzy mieli bydž w zloćciách ſwoich/
 táł drugim dokuczliwymi / žeby woleli mieč ſprá-
 wsž Dyablem / á niželi ze zlym cžlowiekem / bo
 wždy ná Dyablá ieř káđzido / ieř ſwiecona
 wodá / ieř záklinánie / ieř Krzyž ſwiety. Ale
 ſly cžlowiel áni ſie on krzyžá boi / áni ſwieco-
 ney wody / áni záklinánia / áni práwá poſpoli-
 tego / ále bez wřtydu ludzkiego / y bez Goiažni

Božey

Bozey czyni co sie mu podoba. A przetoż gdy
 ten co spyskli / iżali to nie będzie rzecz spysklo-
 na : gdy co zarázi / iżali nie będzie rzecz zarázo-
 na : A owsem tak bázro / że Páwel swisty po-
 wiáda : Iż stworzenie Boże wzdycha y ieczy /
 pod złym vzywáníem ludzkim / prágnac tego
 aby bylo wyzwolone od niewoli zepsowánia.
 Ieczo y wzdycháia wáše zboża / ktoreście w gu-
 mnách y spílerzách wášych pozamykali / przed
 vboгими / ieczo zágrzewáiac sie ná kupách w spi-
 klerzách / y w spízarniách wášych / ieczo ná wá-
 še lákomstwo / ieczo ná wáše škepstwo / ieczo
 ná wáše nieużytość przeciwko ludziom vbo-
 gim. Ale y własne Szaty wáše ieczo ná was /
 żeście ie dáli molom pogryść / y wniwecz obro-
 cić : Wiec gdybyście przytulili vszy wáše / do
 strzyn y škatur wášych / vstyszelibyście to / że
 w nich ieczy wáše srebro / y zloto że pordzewiá-
 lo / ieczo pieniadze wáše żeście im dáli poples-
 nieć. Wiedzcieš tedy iż złym vzywáníem / y on
 Woz miedziany byl okrutnie spysklony / y cho-
 čiay byl swietymi rekami vrobiony / przedsie
 gdy sie dostal we zle ruce / strácił swiatobli-
 wość swoje / y áczkolwieł byl ná zdrowie ludz-
 kie postáwiony / przedsie skoro wpadl we zle v-
 zywanie sštal sie ludziom ná potepienie / záczym
 tež słušnie przyszlo ná niego / to ostatnie
 zepsowánie.

Roman s.

Wzdycha
 stworzenie
 pod niewo-
 la złego vzy-
 wánia ludy
 tego.

2. Przyczyna
ná dla Kro-
rey jest słu-
czony Wasz
miedziány.

2. Corit 10

Krolestwo
y Káplán-
stwo Żydo-
wskie / były
Figura
Krolestwa
y Káplán-
stwa Chry-
stusowego.

Drobniejsz
szereży by

Ale ieszcze y ztey przyczyny iest zepsowany y
struszony / áby sie to Żydom pokazalo / iż wszy-
stkie Figury y Proroctwa / y co bylo ich och-
dostwa y poctiehy / wszystko miało im bydż od-
ioto / y wniewecz obrocono / iáko te ktore tylko
były znákami inszych rzeczy istotnych / y iuż ná-
stepuacych. Abowiem wszystkie rzeczy tráfiły
sie im w Figurách / gdyż y samo Krolestwo ich
było tylko wizerunkiem Krolestwa Chrystus-
wego / y Kościol ich był figura Kościoła Chry-
stusowego / y Káplánstwo ich było figura Ká-
plánstwa Chrystusowego. Y Oltarze ich były
tylko Figura Oltarzow Chrystusowych / y ofi-
siáry ich były tylko Figura Ofiáry Chrystus-
wey / y wszystkie naczynia kościelne / y obrzedy
y znáki ktore chowali / wszystko to było Figura
Chrystusa Pána nászego. A iż iuż Krolestwo /
y Káplánstwo / y Ofiáry Chrystusowe nastepo-
wały / iużesz ználi y Figury precz wstepowác
musiály / iużesz y Krolestwo Żydowskie stábić
y upáść poczeło / iuż y Káplánstwo Żydow-
skie niszczálo / iuż y Kościol ich y z ofiárámi / y
ze wszystkimi kleynotámi / y obrzedámi poczeli sie
wniewecz obráć / ze wszystkimi inšemi
drobiazgámi swoimi / bo trudno sie máia zostáć
prywatne chálupek / gdy sie Krolestwo wáli /
trudno sie w Kościele máia zostáć Oltarze y for-

my / gdy

my / gdy Jam Kościol leci. A iakoż tedy mogli sie
zostać y on Wąż Miedziany / ponieważ nie
mogli sie zostać y on lichtarz złoty / y ona nie o-
żącowana Strzynia Testamentu / y naswiet-
za Swiatnica wszystkich złotem okowana / po-
niemaz sie iusz wályl wszystkie Kościol / y wszy-
stko Kapłanstwo / y wszystko Hieruzalem / y
wszystko Krolestwo : Jeslić upadł dąb / y ie-
śli sie w proch rozsypał wszystkie pień iego y wszy-
stkie gąlezie iego. A což mniemasz iako sie mia-
ła zostać żoładz y liście iego : Odebrano plot
od winnice / y rozrzuciono parkan iego / á iakoż
sie iusz beda mogly zostać owoce y drzewa y má-
tice : Nie masz tedy czego žalować / że stukly y
struszył tam tego Wejá Krol Ezechyasz / ponie-
waż nie był tylko znakiem. á znał ná co sie iusz
przyda / kiedy sama rzecz istotna nastąpiła : Mo-
glić sie kochać w nim Żydowie / tak iako sie ko-
chają dziatki w obrazie Oycá swego / ktorego
domá nie masz / álbo iako sie kochają dworzanie
w znaku Krolá y Páná swego / ktory od nich
daleko odiechal. Ale gdy sie wroci Ociec do
swych dziatek / y Krol przyiedzie do Dworzan
swoich / iuzesz wót z Pánem oycem malowá-
nym / y z malowaným Krolem Jego Mósćcia /
á zaraz pedem do tego wszyscy bieža / czego nie-
kiedy w onych znákách wyglądali / iuzesz też

waia obale
niem / wiek
sych pokru-
sione.

Esaia 5.

Num: 21.

Herbr: 12.

Oczym
wiary po-
trzebá pá-
trzyć ná
Chrystusa.

Ioannis 3.

nie służy nam one słowa Mójżeszowe / ktore
mowil do Żydow zaráżonych. Pátrzcie ná tego
Weżę miedziánego, ktorym wam Wyltawil zą z-
nak. Ale ráczey nam służy one słowa Páwla
Swietego ktory bedac Żydem nawroconym /
ták pisze do Żydow / y podziśdzien wola ná nie/
mowiac : Pátrzaycie ná spráwodawcę y doko-
nawcę Wiary wálzey IEZUSA, ktory wziawszy
przedsię rádość podial Krzyż w zgardziwszy ze-
fromocenie. Ale rzeczesz : á iákoż mam ná nie-
go pátrzyć / poniewaz jest niewidomy : Pátrzay
oczymá wiary wedlug vpominania Chrystu-
sowego / ktory mowi : Jáko Mójżesz podniosl
Weżę ná puszczy / ták potrzebá áby byl podnies-
siony Syn czlowieczy. A ná coż : Ná to : Aby
kózdy ktory wen wierzy nie zginál / ále miał ży-
wot wieczny. Oto widzićie iż sam Syn Boży
názywa Wiara oczymá dusznemi / ábowiem co
mowil pierwey do Mójżesá / vczyn Weżę
miedziánego / á postaw go zą znak / á kózdy kto-
ry náń będzie pátrzył oczymá cielesnymi żyw
zostanie / ták teraz mowi : Trzebá áby byl pod-
wyzszony syn czlowieczy , áby kózdy ktory wen
wierzy , miał zywot wieczny. Przetoż iáko
on ktory nie pátrzył ná Weżę miedziánego v-
mierál / od onego nie vleczonego iádu Weżow
ognistych / ták ten ktory nie wierzy w Jezusa

Chrystu-

Chrystusa na krzyżu podniesionego / nie może
 być wyzwolony od śmierci wieczney / a iako
 tamci ktorzy patrzyli na Weżá miedzianego /
 wzgore postanowionego / wszyscy do zdrowia
 cudownie przychodzili / tak kto weyrzy na Chry-
 stusa wkrzyżowanego / otrzyma żywot wiecz-
 ny. Zaczyn idzie / a idzie z potrzeby / iż ani
 Żydowie / ani Poganie nie mogą być zbawie-
 ni : Abowiem to co jest wystawiono na zbawie-
 wienie / to sobie obrocili Żydowie na zgorzenie /
 a co jest wystawiono Poganom na dostąpienie
 niebieskiej mądrości / to oni sobie obrocili w
 głupstwo świeckiej roztropności. A zaprawda
 nie słusnie : Abowiem iakoby to nie słusnie czy-
 nil Poganin / gdyby wyżrzawszy kupa Żydow
 zarażonych / do Weża miedzianego zgromadzo-
 nych / y skutecznie wleczonych / nazywał to głup-
 stwem / y iako nie słusnie by to czynił : Żyd z-
 drewy gdy by sie był gorzyl z tego / że Bog o-
 brał sobie Weżá miedzianego / na wleczenie ran
 od Weżow ognistych zadanych / tak zaprawda
 nie słusnie czynia Żydowie y Poganie / że ten
 Krzyż na którym wiśi CHR Y S T V S, dla w-
 lecenia wszystkiego narodu ludzkiego / máia zá-
 zgorzenie y głupstwo. Ale iż tenże Duchowny
 Waż miedziany sstał sie nam na zbawienie :
 Podnieśmyż oczy naše na one wysoka gora

Krzyż
 Chrystu-
 sow jest Ży-
 dom zgor-
 szeniem / a
 Poganom
 głupstwem.
 2. Corin: 1

Tamże.

Van Chry-
stus ná go-
rze Kálwá-
ryey Ukrzy-
żowan.

Wász Wász
Miedziány
może včy-
nič / nie tyl-
ko z ch-
rych z dro-
we / ale y z
mrtwych
żywe.

3. Regü 19
Drzewo
Jáłowco-
we bylo fi-
gura Krzy-
ża Chrystu-
sowego.

Wá Kál-
wáryey
pod Krzy-
żem Chry-
stusowym
trzeba nam
przy smier-
ci porzucić
Kálwárya
náše.

Kálwárya / y poyrzimy ná Jezusa Chrystusa /
ná drzewie Krzyża swieteg / nam wywoyzšone-
go / nam wystáwionego / á pogladáisc oczy-
má čielesnemi ná Figure Meki iego / záraz te-
wytrzešezaymy oczy dušne / abyśmy pátrzyli
ná zásluge Meki iego / y pożytki Šbáwienia ná-
šego. Dlategoč wyszedl ná gore obelšywo / y
trupámi zločyńcow nápełniona / aby to poka-
zal / iž nie tylko zránných / može včyniç cále / y z
zárážonych zdrawe / ale te-
ž y z vmárlych može v-
čyniç žywe / Domyslal sie tego on zacny Pro-
roš / y wielki milošnik Bo-
žy Šeliasš / y dla te-
go-
ž zmordowány včieczka przed zlošliw-
š Joz-
zábelá / porzucił Kálwárya svoje šfrášowána /
pod drzewem Jáłowczowym / ktore bylo Figur-
a Krzy-
ża Chry-
stusowego / chocia-
y bá-
rzo ko-
lacego / ale przed-
sie zá-
wšze žielonego / y nie tyl-
ko ge-
ste / ale te-
ž bá-
rzo pach-
niace po-
żytki przy-
nošacego / pod ktorym iesliby y my ch-
čieli / po-
lož-
yč te Kálwárya náše /
trzeba-
by nam zá-
wšze
trwač / przy tym žbáwiennym drzewie / aby
nas pod niem šmierč záššála / y Kálwárya ná-
še / pod nogámi dawce Žywotá wiecznego po-
ložyla. Abowiem dla tego sobie odkupiciel náš
obral te Lyso gore / zločyńcow / aby lysoč ie-
y pokropiona Krewiá iego nadrozšša / y oblána
woda Šbáwienna / moglá rodzič po-
żytki Cnot

šwietych /

świetych / y zaślug zbawiennych / y aby wśyſt-
 kie Kárwárye / głow wśyſtkich zloczyncow / by
 nawieſzſzych / peronie o tym wiedziały / że Chry-
 ſtus nie przyſzedł dla ſpráwiedliwych / ále dla
 grzeſznych ; ktorych głowy by były od wśelkich
 zaślug nalyſze / mogą bydź przez Krew Chry-
 ſtusowe Zbawiennemi zaślugámi nápełnione /
 ieſli iey używáć beda w Sákrámentciech ſwie-
 tych / ktore z Bołu iego wyplýnely. Pátrzymyſ
 tedy pilno C. III. ná to podnieſienie iego /
 bo nie dla czego inſzego podwyżſzony ieſt od zie-
 mie / iedno aby mógł bydź od wśyſtkich widzia-
 ny / y aby mógł wśyſtkie náſládownce ſwoie / od
 ziemie oderwáć / y tu gorze przyćtiagnóć / aby
 im nie ſmáłowáły te rzeczy / ktore ſa ná ziemi /
 ále tánte ktore ſa wzgóre. Dla tegoć ieſt pod-
 wyżſzony ná drzewie / aby nam to pokázał / że
 to pláćci / w czym ſie narod ludzki Bogu zádlu-
 żył. Dla tego ieſt podnieſiony ná drzewie / aby
 wziął pomſte z nachytrſzego Węzã / ktory nas
 oſzukał ná drzewie / y aby wypelnił nád nim ſed
 ſpráwiedliwy / o ktorym idac ná ſmierć / mowi:
 TERAZ SĄD IEST SWIATA , TERAZ XIA-
 że ſwiátá / będzie precz wyrzucone : y dla te-
 goż / iáko kożdy zdraycá y zloczyncá / Bárzo ſie
 leſá terminu záwitégo / y oczywiſtego ſtáno-
 wienia przed ſedzięgo ; ták ten zdraycá Zbawieſ

Chryſtus
 przyſzedł
 dla grzeſz-
 nych.

1. przyczy-
 ná dla cze-
 go Chry-
 ſtus ná drze-
 wie podwy-
 żſzony.

2. przyczy-
 ná,
 Coloff: 3.

3. przyczy-
 ná.

Ioannis 12.

Genesis 28

Exodi 7.

1. Regū 16.

3. Regū 10.

Numi 21.

Matthei 27

Szatan
przez żydy
wolał na
Chrystusa
aby zstąpił
z Krzyża.

nia naszego / y zloczynca wszelkich grzechow / y
nieprawości: Wielka trwoga był napełniony /
gdy ius był Chrystus na drzewie podniesiony /
iusz abowie poczul / że Bog wsparł sie na wierz-
chu drabiny / aby dal pomoc / tym ktorzy leżą
na ziemi: Ius poczul przeklety Pharaó / że Mo-
yżesz wziął one dziwna laske swoje w rece / kto-
ra miał czynić niesłychane cudá: ius poczul zly
duch / który był opętał niepobożnego Saulá / że
Dawid wziął cudowna lutnia w rece swoje /
ktora miał bydź / bárzo ciężkim / wielkiemu o-
struńciństwu iego: ius poczul stary meżoboyca /
że Salomon vsiadł na Májestacie sadowym /
aby nie dal zabić iedney dzieciny / ybożuchney
mátki: Ius poczul przeklety wóz ogniasty / z pie-
kielnymi wezety swoiemi / że podniosł Moyses
Weżę Miedzianego na puszczy / y dla tegoż ius
sie poczeli krócić / ius sie poczeli wić w kupa /
ius poczeli lbami potrzosać / ius poczeli przecią-
wko niemu kszycac / wolaiac: Iesli iestés Synem
Bozym z staz z Krzyża. A widzisz iako podwyz-
szenie Chrystusowe / cisnie w przepásci piekiel-
ne weżę ogniatego: A widzisz iako go Bicznie /
moc vbiczowanego: A widzisz iako go ostrym
cierniem / przeraża moc cierniem wkoronowa-
nego: A widzisz do iakiego vpadku przywodzi
go moc pod ciężarem Krzyżowem wpadaiaceg?

A widzisz /

A widzisz iako go Krzyżnie moc Dłrzyżowane-
go: Nie darmo wola z stop z Krzyżá. Bo iusz
vyrzal / Tytul Tryumphálny od Pilatá nápisá-
ny. IEZVS NAZARANSKI KROL ZYDOWSKI.
Vyrzal wszystkie iezyki naprzednieysze Krzyżo-
wi Chrystusowemu przypisane / y nie odmien-
nym przedśiwzięciem Pilatowym przybite / y
dla tegoż Boisc sie ich utráciť / z mocy swoiey
wola. Iesliś iest Synem Bożym, z stop z Krzyżá.
Ale on niechćiał sstapic z Krzyżá / choćiay obies-
cowáli / że mieli wwierzyť. Abowiem zna Pan
zdrády Szátáńskie / zna Pan chytrósci Dya-
belskie / zna Pan myśli y mowy ludzkie / iż są
prożne / zna Pan iż serce ich kłamliwe / zna Pan
że nie máśz prawdy / nie máśz szzerósci / w wstách
ich / ále pełno fałszu / y pełno obludy. Niechćiał
tedy sstapic z Krzyżá / ten ktory sstapil z nawyż-
szego Niebá. Niechćiał sstapic z Krzyżá / ten
ktory po śmierci swoiey / sstapil aż do nagleb-
szych odchláni piekielnych: Bo nie przystoi Syno-
wi Bożemu sstępowáć z Krzyżá. Abowiem
Krzyż Chrystusow iest podwyższenie tego / o
ktorym Páwel święty mowi: Vniżył sámego
siebie Pan náš IEZVS CHRYSSTVS. aż do
śmierci / á śmierci Krzyżowey. Dla tegoż też
wywyższyl go Bog Oćiec / y dárowal mu imie /
ktore iest nád wszelkie imie. Aby ná imie tego /

Ioannis 19.

Czemu
Chrystus
niechćiał z
stapic z
Krzyżá.

Krzyż Chri-
stusow iest
podwyższe-
niem tego.
Ad Philip 2

Krzyż Chry-
stusow jest
kluczem do
Nieba.
Krzyż Chry-
stusow jest
rozga mo-
cy iego.
Krzyż Chry-
stusow jest
pohánbie-
niem nie-
przyaciół
iego.

Krzyż Chry-
stusow jest
dokonczę-
niem wszy-
stkich spraw
iego.

Nauka
cnoty
stępczo-
ści.

padalo w szelkie kolano Niebieskie / Ziemię / y
Piekielne / y aby każdy iezył wyznawal / iż Pan
nasz IZVS CHRISTVS jest w chwale Bogá Oycá.
Niechtial tedy sstapic z Krzyża : Bo Krzyż iego
jest kluczem Niebo otwieraiacym / y drabina
do wesćia Niebieskiego / w szystkiem wiernym
iego. Niechtial sstapic z Krzyża / ábowiem
Krzyż jest rozga iego mocy / y pohánbieniem
Szatánstkiem / y potlumieniem w szystkich z Szá-
tánem z mowey z gody máiacych : Niechtial ssta-
pic z Krzyża / áby nie dal odpoczynku nieprzy-
iaciólom swoim / ále chtial ie przekonác / we-
dlug oney dawney odpowiedzi / ktora ogłosił ;
przez Krolá y Proroká w personie Chrystusow-
wey mowiacego. Będę przesładowal y gonil
nieprzyiacioly moje / y poimam ie / y nie wro-
casie aż wstáno / pokrusze ie / á nie beda siemogli
zostać przedewno / y wpađna pod nogi moje :
Niechtial sstapic z Krzyża / Bo Krzyż iego jest
w szystkich prac iego dokonczaniem / ius w szyst-
kich zaslug iego objaśnieniem / ius w szystkich
dobrodzieystw iego / nado stónalszym zápiecze-
towaniem / iáko to sam wyznawa / gdy przed
wypuszczeniem Naswietšzego Duchá swego /
Kzeli : IVSZ SIĘ WYPELNIŁO. Ale iesze y
dla tego niechtial sstapic z Krzyża / áby w szyst-
kiem násladowcom swoim / dal przestroge y ná-

ute / aby oni dla žádných pokuš Szatánstich nie odbiegáli zácetých spraw dobrych / ále aby to co im od Bogá zlecono / státecznie poczynáli / státecznie sprawowali / státecznie do skutku przywodzili / ázby teź koždy przy skonaniu swoim / mohl rzec : Juzem Pánie dokończyl tego coš mi zlecił ; Juzem spráwil coš mi roskazal. Jáko mowil niekiedy Páwel świety : Odpráwilem dobra woynę, y skonczyłem bieg mój, docho- walem wiáry. A náostátek / nágotowana mi iest Koroná spráwiedliwosti / ktora mi odda w on dzień Sedzia Spráwiedliwy. Niechcial tedy sstápić z Krzyža Zbáwiciel / aby pokazal / iż Zbáwienie bywa dawáne nie poczynáiacym / ále dołonywáiacym / y do kresu iáko napot- żniey przybiegáiacym. A tu niechay sieteraz o- bacz / ktorzy z Krzyżem Chrystusowym test- nia / ktorzy pod vtrapieniem y náwiedzeniem Pánstiem wryšknia / ktorzy wolne vcho dáia Szatánowi rádzocemu / y mowiacemu : Sstap z Krzyža / nie krzyżuy sie tál bázno / nie pošć tál dlugo / nie modl sie tál czesto / nie daway tál wiele iálmużny / nie pilny tál bázno Košcio- lá / iużes sie teź nácierpial / y námeczyl sámego siebie / czasby teź inš odpoczynoć / y solge sobie vczynić. Iže Chrzesććianie mili / Iže ten zdraycá / Zbáwienia wášzego / Iže y nie mo-

2. Timot 4

Nie trzeb testnić z Krzyżemá Chrystusowym.

Dyabel nie godzień wiáry / bo iest igarz wolerutny.

wi prawdy ten wynaleźca fałsu / y oćiec wje-
 lakiego kłamstwa: Nie słuchaymy go abyśmy
 mieli zstepować z Krzyża Chrystusowego / do
 ktorego przy Krzyżu jesteśmy przybitemi / y przez
 czynienie pokuty / y używanie Nasświetszego
 Sakramentu / doniegoż jesteśmy przytwier-
 dzonymi. Trzeba tedy przybliżyć się do Krzyża
 Chrystusowego / y trzeba się przypátrować iá-
 ko napilniey / odkupicielowi swiátá na nim po-
 wieszonemu / ktorego nie dosyć widzieć oczymá
 cielesnemi / gdyż to widzenie / nie nie pomogło
 złośliwym Krzyżownikom iego / czego mamy
 oczywisty przykład / y w onych dwu Lotrách /
 wedla Chrystusa Pána nášego po práwicy / y
 po lewicy wiszących / z ktorych obádwa byli tak
 okrutnie od Wązow ogniowych zaráżeni / że ná
 śmierć ktora była nasromotnieysza / naokru-
 tnieysza zá złości swoje byli stawáni / y iusż ná
 Krzyżách iáko ná smiertelnych pościelách po-
 lożeni. Pátarz że teraz co się z nimi dzieie / y iáko
 wielka jest różność miedzy nimi: Oto widzisz
 obudwu zaráżonych; Bo obádwa lotrowie /
 bo obádwa rozboynicy. Bo to właśnie lotro-
 wie zwykłądu Greckiego / ktorzy ná drogách
 rozbijáią / y potáiemnie ludziom zástepiá / y
 gwałtownym nárázdem z máietności ich lupiá /
 y zdrowie im odeymá: A nád tezaráze kto-

Przykłady
 przeciwne.

Kto weyrzy ná Wejá żyw będzie.

119.

raz może bydź wielka : Coż może bydź zaráz
zliwšego między ludzmi / iáko ci ludzie / ktorzy
bez wstydu y bez boiázi Božey / ludzie spokoy-
ne odzieráia / y zábijáia : Wielka to zarázá /
śmiertelna to zarázá / y godná tego áby iáko
nágwaltownieyša śmiercia / iáko narychley
zgládzona byla. Ktoś sie zstálo iednemu ná le-
wicy wišacemu : Abowiem iádem Szátán-
štim nápełniony / niechciał pátrzyč ná Wejá
miedzianego / y owšem odwracáiac oczy swoje
od niego / goršyl sie z niego / y nie przyznawał
mu tego / áby wnim byla moc vzdrowienia / y
pošmiewáiac sie mowil : IN SZYCH ZBA-
wól / á šámego šiebie nie może zbáwic. Y dla te-
gož on srogi iád Szátánški zábil go / nie tylko
ná cieie / ále y ná dušy śmiercia potepienia wie-
cznego. Czego iest oczywišty znák áž po dziś-
dzień w gorze Kálwáryey / ná mieyscu gđzie
štal krzyž iego. Abowiem przy onym oštatnim
trzešieniu žemie / uczynila sie tak wielka ro-
spádliná pod krzyžem iego / že žádnymi by ná-
dlužšymi powrozami z Ołowem spuszczone-
nigdy dná došciagnáć nie moga. Tak gliboki
iést dol wykopány / temu lotrowi Chryštušá
pošmiewáiacemu / w ktory iest wiecznie wrzu-
czony / z potluczonymi w rešách y w nogách ko-
šćiami / bez náđzieie rátku y wyzwolenia : A
tegoč

Matthēi 27

Christianus
Andricho-
mius.

Kto weyrzy ná Wejá żyw będzie.

tegoć sie moga spodziewać wszyscy / ktorzy z tego światá zchodza w grzechách smiertelnych / ktorzy vmieráia z iádem Szátáńskim / y zaráza Weżow ogniſtych. Tákci będzie wszystkim / ktorzy niedbáia o spowiedź / niedbáia o pokute / niedbáia o doſyć uczynienie / niedbáia o używánie Násweſzſzego Sákrámentu: Bo tácy wszyscy poſmiewáia ſie z Chrystuſá / nie przyznawáia mu tego; Aby mogł vleczyć y zbáwić: Przepáſć piekielna tákich czeka otchlań wiecznego potepienia / ná tákowych niezmierná páſzczeka ſwois / bez wſelákich gránic rozdziejia áby ie porwála / áby ie pochlonela / y pozlamawſzy w nich koſci / y práwie ie zezwawſzy przekletemi zębami ſwoiemi / áby ie wrzuciła do ognia wiekuſtego / miedzy naiádowitſze Weże ogniſte / od ktorych iuſz tám áni wyzwolenia / áni vleczenia nigdy ſie nie doczekáia. Lepiey ſobie porádził lotr práwy / ktory bez dác tákimże iádem zárázony / wytrzeſzczal pilno oczy przypátruiać ſie temu Weżowi miedzianemu / w ſarbie krawey / od ſtopy nożney / áż do wierzchu głowy czerwonemu / y przypátruiać ſie twárdſhey niſz miedzianey / ciepliwoſći iego / poczał gromić onego wzárzyſá ſwego mowiać: ANI SIE TY BOGA BOISZ, ktory w tymże potepieniu ieſteſ.

Lotr Práwy
gromi
lewego.

Boć my

Boc my zaprawde godne karanie zlych spraw
 nášych odnošimy / ale ten nic zlego nie uczynil.
 A wykierowawszy mowa swoje do Pána Chry-
 stusa / rzekl pokornie. Páne pámietay ná mié, gdy
 przyjdiesz do Krolestwá twego. O szczęśliwy lo-
 tze / ó błogostáwiony lotze / ktorys sie rzucił
 do lekárstwa od Boga nágotowanego / ktorys
 poyrzał ná Weżá Miedzianego / ktorys gor-
 cym westchnieniem / y nabožna modlitwa záko-
 latal w niego. Abowiem oto dźwiék poćiechy /
 oto glos Zbáwienia zabrzmial y tobie / y tym
 wšytkim / ktorzyby twoiey wiary / twoiey ná-
 dzieie / twoiey miłosći násládownác chćieli. O-
 toć sie ozwal Chrystus z dźwiekiem láski / y mi-
 losierdzia. Ozwal sie z obietnicą chwály / y
 wiecznego błogostáwienstwá / mowiac pod
 przysięga : ZAPRAWDĘ POWIADAM TO-
 BIE, IZ DZIS będziesz zemna w Ráiu. A kto-
 reż może bydź wiéksze vleczenie / náđ Ráystich
 poćiech ósiegnienie ? A ktoreż może bydź dosto-
 nálše vzdrowienie / náđ spoleczne z Chrystusem
 ubezowanie ? A ktoreż może bydź wiéksze dzie-
 dziectwá Niebieskiego vpewnienie / náđ Chry-
 stusa Pána nášego / ktory będąc istotno Praw-
 da / potwierdza słow swoich przysięga / mo-
 wiac : Zaprawde powiadam tobie / iż dżis be-
 dzieš zemna w Ráiu : Którymi słowy to nam

Q

wšytk

Poćiesne
 słowa dżis
 zemna be-
 dzieš w Rá-
 iu.

Kto weyrzy ná Wejá żywo bedzie.

wszystkim dacie znać Miłośnik Zbawienia naszego : Záprawde powiadam tobie / y každemu tobie podobnemu / że dziś / że ná ostatnim punkcie / że y przy ostatnim skonaniu możesz dostać Zbawienia / y láski Miłosierdzia moiego. Bo ia niechce śmierci grzesznego / ále rázcey żeby sie náwrocił / y żywot otrzymał. Tego ia chce / tego ia żadam / tego ia ná Krzyżu wizszac pragnę / y głosem sie tego nápietam / áby każdy grzesnik / áby każdy bluźniercá / áby każdy lotr / wyznał grzechy / wyznał lotrostwa / y wszystkie nieprawości swoje / á przyznał mi to / że we mnie jest pomoc / że we mnie jest Rátunek / że we mnie jest Zbawienie / że we mnie jest Żywot. A ia tobie / y každemu tobie podobnemu / záprawde powiadam / iż dziś ze mno będziesz w Ráiu / Z ktorego was wygnał / y wygrył Wąż ognisty / ná tępuszo / między swoje węzeta piekielne / ktorzy was stogimi żadłami swojemi / ták okrutnie pokosáli / y nie z vleczonem iádem okrutnie zaráżili / ále ia každego z was vpewniam / IZ DZIS BEDZIESZ ZEMNA w R A I V. Bom inż meła swoia odegnął strożá Káyskiego / ktory przed wami z palácym mieczem / strzegł przystępu drzewá żywota / inżem ia vprzotnał wszystkie przeszkody / inżem odwálił wszystkie zawády / inżem przes-

iednał

Stanki me
ti Syná
Bożego.

iednal co bylo rozgniewano / inżem wypłacił
 co bylo zádlużono / inżem wrocił co bylo wrwa-
 no / inż wam záprawde powiádam / że inż sie
 wšyſtko wypelniło / y wšyſtko ſkończyło / tylko
 tego trzebá / ábyście wy ták wielkiey láſki moiey
 byli wdzięcznymi / ábyście wy ták wielkich do-
 brodzieyſtw moich chcieli ſie ſtać uczestnikámi /
 przez Pokute / y doſycь uczynienie / y zaſług moich
 używanie. Abowiem ieſli to przyktádem tego
 práwego lotrá czynić będziecie : Záprawde po-
 wiádam wam / iż dziś będziecie ze mna w Kánu.

Auż tedy wšyſcy ránni / y wšyſcy od ogni-
 ſtych wéżow zaráżeni / ruſćcie ſie ztey nie przeſ-
 pieczney puſczy / kwápiac ſie pod tego Weżá
 miedziánego / ná vzdrowienie wáſze wyſtáwio-
 nego / póki iad nie przydźie do ſercá : Ruſćcie
 ſie póki grzechy y złoſci nie odeymá żywotá : Ru-
 ſćcie ſie póki tien ſmierci doczeſney / y mglá ſmie-
 rci wieczney nie náſtápi : Ruſćcie ſie z mieyſcá
 tego : Abowiem to mieyſce / ná ktorým ſtoicie /
 ná ktorým leżycie / mieyſce ieſt nieprzeſpieczne /
 mieyſce ieſt ná wšyſtkich złoſciách polożone /
 mieyſce ieſt ogniſtych wéżow pelne / ktorzy ogni-
 ſtemi zádlámi ná was ſtrzeláia / y inż oczy wá-
 ſze nápełnili požadliwoſcia tiála / požadliwo-
 ſcia oczu y pycha żywotá. Oto inż zaráżili wšy
 wáſze obmowiſtáwi / pochlepſtwy / y baykámi

tego obłudnego y proznościami napelnionego
 świata. Oto inż zaráżili wárgi / wstá / y izey-
 li wáże kłamstwem / wielomownościá / blu-
 żnictwem / przeklinaniem / y inżemi iádow-
 temi złościami. Oto inż zaráżili rece wáże / y
 zaráżáia proznowaniem / kártami / kóstkami /
 zlodzieystwem / łupieństwem / meżoboystwem /
 zwádami / nierzadnym dotykaniem / y inżemi
 rozmaitemi nieprawościami. Ale y duszy nie
 folguiąc / żodłami swoiemi zaráżili rozum /
 zaráżili wola / zaráżili pámieć / zaráżili sumnie-
 nie / zaráżili serce / zaráżili chęci y áffekty wáże /
 stáráiácie sie o to / áby w was nic zdrowego nie
 zostáwili ; ále wšyřtko iádem piekielnym nápel-
 nili / áby was o smierć / y doczesno y wieczno
 przypráwili. Wiercie sie nie ruszyćie z mieyscá :
 wiec niebedziećie wćiekáć / od ták zlych y iádo-
 witych y zaráżliwych weżow : Coż ábo was
 nie gryzie sumnienie zá grzechy wáże : Coż ábo
 was nie trwoży smierć blisko nástepuiáca : Coż
 ábo was nie stráży smierć wieczna / zá niepo-
 kutniácemí chodząca : To inżescie vmártemi /
 iesli tego nie wczuiećie. To inż nie czego inżego
 czekacie / iedno ábyřcie byli precz wynieřieni /
 y áby trupy wáże byly zá Oboz zgromáđzenia
 Chrzeřciánřkiego wyrzucone / y od spo.eczno-
 řci Swietych oddalone / áby czekały nástrá-

Kto weyrzy na Jezá żyw będzie.

125.

śmierznego pogrzebu piekielnego. Ale jeśli się
czujecie bydź żywymi y uzdrowienia pragnaczy
mi / wiedźcieś iż nie macie innego lekarstwa /
iedno Jezusa Chrystusa na drzewie podniesio-
nego. **ABOWIEM NIEMASZ** innego
imienia pod wszystkim Niebem / przez ktore by
ludzie mogli dostać zbawienia / nad imie Je-
zus / na ktore padają wszelkie kolana / Niebie-
skie / Ziemskie / y piekielne; padają kolana Nie-
bieskie / dając ustawiczną cześć / y wiekni-
sta chwale / iako widział Jan święty / tysiąc ty-
śięcy Aniołow iednostaynym głosem wołają-
cych. **GODZIEN** jest Baranek / ktorego zabito /
aby wziął moc / y Bóstwo y mądrość / y siłę /
y cześć / y chwale / y błogosławienstwo. Pa-
dają też y kolana Piekielne / kuczac się / y nie
mogac się otrzymać na nogach swoich / pod nie-
znośnym ciężarem sprawiedliwości tego / kto-
rego łaski śanować y miłosierdzia zażywać nie-
chcieli. Jeśli się mu klaniać y chwale odda-
wać musieli opętani / iakoście slyšeli o onym
mizeraku / čmo Szatanow opętany / jeśli
się mu klaniać y modlić musieli / wołając **Sy-
ny** Boży, czemuś przyszedł trapić nas przed
czasem ? A coż mniemasz jeśli nie musza przed
nim padać botążnia niewolnic / pod strachem
tego ktorego zmiesć nie mogą ? Jeśli im był

Niemasz in-
nego lekar-
stwa przeci-
wko Mes-
som ognie-
stym iedno
Chrystus
Uzyskawa-
ny.

Akt: 4.

Przed Chri-
stusem pa-
dają kolana
na Niebies-
kie.

Apocal: 5

Przed Chri-
stusem pa-
dają kolana
na piekiel-
ne.

Matthaei 8.

Kto weprze na Węża żyw będzie.

stráśny ná Krzyżu / ieslić im byl nieznośny w
 odchłaniách. A což mniemasz iesli im nie iest
 stráśny / ná ták wysokim Místieście / ták ch-
 walebnie podniesiony : Pádáta tedy y pádác
 musza kolána Pielielne ; pádáta y potepieni lu-
 dzie od stráchny y boiázni / bo tu niechcieli pádác
 z milosći synowstiey / y z ucćiwosći Chrzesćian-
 stiey / gárdzili tu lekárstwem sobie od Pána
 Boga / przeciwo ognistym Wężom zgotowá-
 nym / niechcieli tu pádác przed Jezusem Chry-
 stusem / ná Krzyżu podwyższonym / niechcieli
 ná ten znák zbáwienia pátrzyć / niechcieli nosić
 y martwienia iego ná čiele swoim. Przetoż ius
 musza z ognistymi Wężami przestawác / y pel-
 nymi iádu wieczney oczetálosći / y zátwardziálo-
 ści musza z nimi pospolu w iezierze ognistym wie-
 cznie sie wywrácác / á nád nimi będzie grzmiał /
 nieznośny strách gniewu Bożego / ktorego sie
 ná wielki nieśkończone lekác musza. Co áby
 y ná nas nie przyšlo wznośmi y sercá y oczy / y
 recenáse / do Odkupiciela swiáta / dzis ná Krzy-
 żu przybitego / prośac go przez nadrozża me-
 ka y śmierć iego : áby nas raczył od wszelkie-
 go iádu Wężow ognistych tu wleczyc / y od przy-
 blych niebezpiečności grzechowych / Krzy-
 żem swym záchycić / do ktorego sie dzis wby-
 scy naboźnie čisnimy ; ták stáwiáiac przed o-

czy wiary

czy wiary smoccy. IEZVS A Vkrzyżowánego,
 iakobyśmy go widzieli na Krzyżu przybitego /
 y nas do siebie / rozciągnionymi rękami wa-
 biącego / y pocałowanie głowy swoiey náchy-
 loney podáającego / y przez forty Kán swoich
 nadrozłych / do wnetrzności miłosierdzia swo-
 iego przypuszczájącego / w ktore ábysmy wnieść
 mogli / trzebá niskiego vklonu / trzebá pokor-
 nego vpadánia / áby sie w nas ná ziemi mies-
 zkájących / wypelniło / vklekánie kolan ziem-
 skich / ná ktore inż zaraz przypádnimy dzie-
 łniacz mu / zá ták wielki odkup / zá ták wiel-
 kie wyzwolenie / zá ták obfite miłosierdzie /
 y wiecznego Błogosłáwienstwá nágotowanie:
 Zá co wśystko niechay iemu z Bogiem Oyc-
 cem y z Duchem świetym / będzie wiecz-
 na chwala / wieczne Błogosłáwienst-
 two / wieczne zwyciastwo /
 wieczne Pánowanie ná
 wieki wiekom /
 Amen.

Vpadánie
 kolan ziem-
 skich.



W A Z O D N O W I O N Y,
 Nà Święto Chwalebne
 z Martwychwstania
 P A N S K I E G O.

Ioannis 20.

Znaleźli prześcieradło y chustę / która
 była Głową owinięta.

Wielki y sławny Król Żydowski
 Salamon / od samego Pána Boga Mądro-
 ści napełniony / y dosyć dobrze w wielu tru-
 dnych gadłach / y przypowieściach / przed o-
 czyma wszystkiego świata wyprobowany /
 przypatrując się pilnie przyszłym czasom / w
 które miała Przedwieczna Mądrość / obecnie
 na Świat zawiść / y skrytość tajemnic / w
 Bogu przed wieki zakrytych / ludziom obja-
 wic ; zaraz poczał poniżać onę mądrość swo-
 je / y tak o niej / y o samym sobie powiedział.

Prouert 20.

IA IESTEM NAGLVPSZY Z MĘZOW
 y mądrość ludzka nie jest zemna. Nie nauczy-

lem się

tem sie mądrości / y nie mam wmiętności świę-
tych. Ktore słowa aby nie byly przypisane sa-
mey pokorze / ktora jest nie rozdzielna towarzy-
szka prawdziwey mądrości ; przydaie pewny
dowód nie wmiętności swoiey / gdy ták mowi.
Trzy rzeczy sa ná mię trudne / á Czwartey prąwie
niewiem. Drogá orlá ná powietrzu / drogá we-
żá ná skále / drogá okrętu w poszrodku Morzá /
drogá meżá w iego mlodości : ktore rzeczy dla
czegoby miály bydz trudne ná mądrego Sáló-
moná / trudnobysiny sie tego mogli domyslić /
gdybysiny ná te same rzeczy / iáko same w sobie
sa / chcieli pátrzyć / gdyż terzeczy nie sa wlasnym
celem mądrości / y nie sa godne ták pilnego wwa-
żania. Bo coż zá potrzeba tego ták mądemu
Krolowi / wytrzeżczáć oczy zá orlem lataia-
cym / y szukać drogi iego / ktora sie ninacz nies
przyda / gdyż żaden nia látáć nie bedzie / chotiy
by byla wyspiegowána : Ale y pogladáć zá we-
żem po skále sie czolgáiacym / álbó wytiogáć sy-
te zá okrętem plynacym / álbó zá mlodziensz-
kiem tu y owdzie chodzácym : Ná co sieto przy-
da / á zwlaszczá Krolowi ták zacnemu / y ták
mądemu ? Zá dziecimi chodzie przynáleży Pa-
dagogom / zá okrętem pátrzyć / przyszoi żegla-
rzom / zá weżami biegáć / przyzwoita żugla-
rzom ; A zá orlámi y infemi ptakámi pátrzyć /

K

przynáleży

Pokorá jest
nie rozdziel
na towarzy-
szka mądro-
ści.

Támże.

przynależy myśliwcom. Coż tedy Królowi Salomonowi do tego / że sie tym rzeczom tak pilnie przypatruie / y tak wielką trudność w nich wpatruie / że samego siebie za nagłupszego dla nich wdaie / nie jest to zaprawde bez iaktyśi wielkiej tajemnice / z ktorych iedną iż sie dziś blyśnieła przed oczyma naszymi / to jest droga węży wylinionego na skale / ktora znaczy Chwalebne Smartwychwstanie Chrystusa Pana naszego / przez węży przeznaczonogo : potrzeba nam przybliżyć sie do grobu Pańskiego / ktory był w skale wyłowany / y potrzeba sie nam pilnie tey cudowney Chrystusowey mocy przypatrzeć / na zrozumienie tey wielkiej tajemnice / o ktorey zrozumienie nabożnie westchnimy do Zbawiciela naszego.

Grob pański
był w
skale wyłowa-
wany.

Marci 10.

Est własne wspomnienie Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa do Swolenników swoich / y wszystkich ludzi / mowiącego : **BADZCIE MADREMI IAKO WĘZOWIE.** Ktore słowa pilnie rozważać sobie Doktorowie Kościoła Bożego / powiadają : iż między inshemi mądrosćiami węzowemi / to jest naznacienyssa / iż gdy sie już sstárzeie / y stwardzieie na niem skora / dlugiem miekaniem y zimowaniem w ziemi / tedy tak dlugo czolga sie po skale / aż znajdzie iá

Ła ciąśno

Ka ciężka rozpádlina / przez ktora by sie gwałtem
 ciśnieć / mogli z siebie złupić one stare skóre / aby
 sstawili sie odnowionym / mogli dostać pielno-
 ści / y potrzebności / y subtelności / y chybkosci.
 Ktora mądrość weżowa / iesli sie zda bydz ko-
 mu mála / ten málo ma mądrości Chrześciań-
 skiej / do ktorey nas sama przedwieczna Mą-
 drość odsyła / każac abyśmy sie mądrości weżo-
 wey pilno przypatrowali / y iey sie skutecznie
 konformowali / iako tey ktora sam Dbaawiciel
 swiata dostatecznie wyrażil w samym sobie /
 przez Chwalebne Smartwychwstanie swoje /
 przez ktore wyszedl odnowiony z ciężney opo-
 grobu / w opoce wykowánego / ktory nie tyl-
 ko opoka ale y skalubina opoki; nawet y skalu-
 bina bázro ciężna słusnie może bydz nazwa-
 ny. Abowiem Syn Boga nawyższego / bedac
 wielkim y bázro chwalebnym / y bedac Olbrzy-
 mem od wierzchu Nieba wybiegającym / y aż
 do wierzchu tego odwrot czyniacym / dosyć
 miał ná sie ciężna skalubina / gdy byl wlozo-
 ny w one krociuchna y wozniuchna grobowine /
 y gdy byl ieszcze w niey kámiennem zawalony / y
 strażo osádzony / y pieczęciami zapieczetowa-
 ny. A ktoraż skalubina może bydz nád te cięż-
 snieysza : A ktoredyż sie tu wysliznać : Kto-
 dyż sie tu wymknąć : Ktoedyż sie tu wy-

Waż w ká-
 le odnawia
 skóre swoje.

pan Chry-
 stus także sie
 przypatros-
 wać Mą-
 drości Weżo-
 wey.

Grob pań-
 ski ciężna
 skalubina
 opoki słus-
 nie może
 bydz nazwa-
 wany.

Psalmo 15.

Marci 16.

Pan Chrystus został
w grobie
wszystkie
śmierć
pośp
otu z światem
śmierć
telnym.
Rom. 6.

Ióannis XI.

cisna: Nie masz gdzie nożę założyć / między ska-
le / y między on ogromny kámiień / ktorego sie nie
dármo lekaly one swiate Pánie / z másciámi do
grobu idace. Bo piše o niem Ewángelista
swiety / iż byl záprawde bázro wielki / przy
ktorym iesze byla y straż pilna / od Kiazot Ká-
plánstkich osadzona. Záprawde dosyć to ciásna
skálubiná / ale przedsie dosyć wczesna estála sie
temu Wázowi / ktoremu przychodzil czas od-
nowienia / ktory wyszedl z grobu nie ruszájac
kámieniá / y nie nárušywszy pieczęci iego / wy-
szedl z grobu odnowionym / z rzuciwszy w nim
wszystkie boleści y dolegliwosci / ktore byl nie-
kiedy przyial z bolesna natura ludzka / y zosta-
wil w skálubinie opoki / stara skora wszyst-
kiej śmiertelnosci. Abowiem Chrystus powo-
stawošy od vmártych / iuž nie vmiera / y iuž mu
śmierć nie bedzie wiecey pánowála. Abowiem
co vmárl grzechowi / vmárl raz / ó co žyie /
žyie Bogu. Iuž tedy z wlokl z siebie stara skora
Adámá śmiertelnego / y iuž z wlokl z siebie
wszystke śmiertelnosc natury ludzkiej / co do-
brze znać potym przesćierádle śmiertelnym / w
ktore byl wwiniony / y po tey chusćcie śmiertel-
ney / w ktora byla glowa iego wwiniona. Iná-
czey wyszedl Lazarz wstrzešony / bo wyszedl
z grobu powiazány / smátkámi śmiertelnymi / y

odziány

odżiany śmiertelnym przestieradłem. Abo-
 wiem ieszcze było tego znor u trzebá Łázárzowi/
 ná drugi raz vmrzec. Ale Jezus Chrystus / iž
 iuř nie miał wiecey vmierać / y tych śmát iuř nie
 miał nigdy wiecey potrzebować / dla tegož to
 wřystko porzucił / do czego sie ieszcze moglá
 śmierć ozywác / y zostáwil to wřystko w gro-
 bie / iáko w iey własnym domu / á sam wyszedł
 ze wřystkich bolesci otrzesniony / y Chwaleb-
 nie odnowiony / ktory był przed tym táł okrut-
 nie zesłárádzony. A wřákosćie sie go nie da-
 wno nápatrzyli / že nie miał áni krasy / áni pie-
 kności / y widzieliście go / á nie było ná co poy-
 rzec / widzieliście go wzgárdzonego / y napo-
 ślednieyřwego z meřow / y widzieliście iáko by zá-
 słoniána twarz iego / y wzgárdzona / widzieli-
 ście go iáko by trádowátého / y staránego od
 Boga / y ponizonego / widzieliście go vtluzo-
 nego / y táł sprośnie vplwánego / táł okrutnie v-
 biczovánego / táł strodze čierniem zránionego / y
 ná Krzyžu iáko skorupá zezchłego / že wřystko
 Ciałoiego / mogło być názwane ona plugáwa
 řáta / w ktorey go widzial Prorok Záchari-
 asř / ktory táł mowi : VKAZAL mi Pan IEZV-
 SA Káplaná wielkiego, stoiacego przed Anyo-
 lem, á Szátan stal po práwey ręce iego, áby sie
 mu sprzecíniál, á IEZVZ był obleczony, n

Esaie 53.

Zach. 3.

Psalmo 23.

plugawne odzienie. Ale poyrzycieź iedno teraz
 na niego / a przypatrzcie sie odnowioney piekno-
 ści iego. O iako śliczny / o iako ozdobny iest
 Pan / wyszedłszy z onych strasznych odchlami Pie-
 kielnich / w ktorych go drażnil Szatan prze-
 flety / wiezieniem Dycow swietych / z ktorych
 on wyszedł według ciała. A za to nie drażnie-
 nie? Woląta Anyolowie przed Chrystusem
 Panem do odchlami idaczym. **PODNIESCIE**
XIAZETA Brony wásze, y otworzcie sie brony
 Wieczne / a w midzie Krol Chwały: Wiec
 podobno zaraz otworzyli? By namniemy / ale
 choctay pytáacym? Ktoryby to byl **PAN**
Chwały? Odpowiedzieli Anyolowie / iż to
 iest Pan Mocny / y Moźny / y poteźny w bi-
 twie! Przed sie oni nie zaraz otworzyli / aź mu-
 śieli drugi raz powtárzác słowa swoje Anyo-
 lowie Pańscy / mowiac: **PODNIESCIE** **Xio-**
żetá brony wásze / y niechay sie otworza brony
 Wieczne. Na co przed sie nie zaraz otworzyli /
 ale vmaczniáiac zamki / iesze znouu pytáli:
 A ktorzyż to Pan Chwały? Ktorem oni odpo-
 wiedzieli: **PAN ZASTĘPOW**, **TENCI IEST**
Krol Chwały. A wiec to nie drażnienie? y o-
 wżem barzo wielkie. Bo **Xiożetá** ciemności
 niechcieli powoli otworzyć Panu nád Pány /
 ktory aź sam przystąpiwł / wybil wrótá mie-

odżiáne / y pokruszył zawory żelazne / iako o tym
 świadczy Król y Prorok / ktory też byl w tych-
 że odchłaniách z drugiem / ktory mowi : PRZY-
 ZNAWAYCIE PANU MIŁOSIĘRZIA IE-
 GO / á dziwy iego Synom ludzkim / á bowiem
 połamal Brony miedziane / y pokruszył zawory
 żelazne. Drażnił tedy Szatan Jezusa w spes-
 tne háty vbránego / ále mu dosyć znacznie od-
 dal to drażnienie / obciążywszy mekami wie-
 kszymi iego potępienie / á sam wyszedł iako z
 zwycięstwa niezwycięzony w oney śliczney há-
 cie / w ktorey widzac go wielki Prorok Izai-
 asz pyta Aniołow świętych mówiac : A ktoż
 to jest? ktory idzie z Edom mając skropione odzie-
 nie, z Bozra ten iliczny w szacie swoiey chodzac
 w mnoſtwie mocy swoiey? Ktoremu sam od-
 kupiciel świata odpowiadając mowi : I A
 KTORY MOWIĘ SPRAWIEDLIWOSC,
 y jestem obrońca ku zbawieniu : Ten ci to jest
 ktory wyszedł z krwawego mieysca / ktorego
 napatrzyliście sie w Wielki Piarek / ten że też
 wychodzi y z Bozry / to jest zowczárnie oney
 w ktorey owieczki Oycow świętych / od há-
 tana nie słuſnie byly zamknięte. Ten tedy ktory
 byl nie dawno w špatne háty vbrány / iusz teraz
 wychodzi w śliczney hácie / chwalebneho odno-
 wienia / y w wielbienia Ciála swoiego / nád

Pſalm 106.

Eſaia 63.

Edom Wy-
 klada sie
 Krwawy.

Bozra Wy-
 klada sie O-
 wczárnia.

wyſtę

wszystkie ozdoby stworzone śliczniejszego. Jesliż przy narodzeniu swoim / był naozdobnieyszy między wszystkimi synmi ludzkimi / iesli był tak ślicznym przez wszystkie dni tego żywota śmiertelnego / że iego piękności nie mogło sie nądziwować Słońce y Miesiac / y nie mogli sie nąpątrzyć wszyscy Aniolowie Niebiescy. Jesli przy onym chwalebnyim przemienieniu / swoim / stała sie twarz iego iako Słońce / y odzienie iego iako śnieg / á coż teraz trzymać mamy o piękności y ozdobie iego / gdy iusż przeszedł granice śmierci / y ukazał sie w Ciele wwiebionym stawszy sie pierwiastkami wszystkich powstaiących od umarłych ? Jesli wybrani iego w chwalebnyim zmartwychwstaniu swoim / máia w iásności swojej przechodzić gwiazdy y Miesiac / y Słońce / á máia sie równać iásności Anielskiej. A coż mniemasz o iásności Pána wszystkich Aniolow ? Jesli ludzie máia bydz iako Aniolowie Boży / zktorych iednego najmnieyszego / tak wielka iest iásność / iż gdyby tak wiele bylo słońcow ná Niebie iako iest gwiazd ná twierdzy Niebieskiej / y gdyby wszystkie razem świeciły w mocy swojej / przecieby wszystkie zátmić sie musiały / iako gwiazdy przed Słońcem / gdyby ieden Aniol w śliczności ozdoby swojej / stánel między nimi. A coż prosi-

masz

Ludzie bez
da iako An
yolowie
Boży.
Marci 12.

masz rozumieć o jasności Chrystusa Pana naszego. Bys miał rozum Aniołow naprzędniejszych / przedsie nie ogarniesz tey jasności iego : abo niem jasność iego / Jasność Bostka / ktora jest nie przystępna / y żadnem rozumem nie ogarniona. A iż tey Jasności Jezusa Chrystusa w wielbionego ludzkie oko znieść nie mogło / y nie mogło sie w niem napátrzyć / tych piękności odnowienia / ktorego y my iáko członki iego czekamy / dla tegoż wystáwíl nam wizerunk przyślych dárow w wielbienia naszego / w postaci Anioła w grobie siedzącego / ktory wshytkiem śmiertelnem ludziom do grobu iego z nabożeństwem wstepniącym / włązuie w postaci swoiey czego sie máia spodziewać / y iáki posag wezma przy smartwychwstaniu swoim / ktorego iesli prágniecie widzieć / owoż go macie od Ewángelisty świętego / ták wystáwionego : Vyrzeli Młodzienca na Právicy siedzącego, w biale szaty odziánego : w którym młodzienecu możemy sie práwie ná oko napátrzyć / ták odnowienia Chrystusowego / iáko y przyślego odnowienia naszego / gdyż y my ZBAWICIELA CZEKAMY PANA NASZEGO IEZVSA CHRYSTVSA, ktory odnowi ciála níkzemności naszej / wyśtaltowawshy ie do ciála iásności swoiey : czego nam potwierdzáia słowá Ewángelisty

Anioł ście-
dzacy w
grobie Pań-
skim włązu-
ie ná sobie
wshytkie
własności /
przyślego
odnowie-
nia naszego.

Marci 16.

Philip: 3.

Czemu An-
yot kázánie
sie w gro-
bie Pán-
ském w po-
stáči Mlo-
dzienčí.

śwíetego / ktory nie nápijal wyrzeli Anyola / ale
wyrzeli Młodzienca / wiekšacby byl w praw-
dzie cześć uczynil Anyolowi Ewángelista świe-
ty / gdyby go byl názwal Anyolem. Ale wiek-
ša nam počieche uczynil / gdy go názwal Mlo-
dziencem / wiekšac godność Anyelka / stač
bez přestanku przed oblicznością Pána Jaste-
pow / ále wiekša počiechá nášá / že sie Anyol
spuščil z wyšokósci Niebieškiey / y vsíadl ná gro-
bowym kámeniu / wiekša godność Anyelka /
že ma miejsce swoje w Niebie / ále wiekša poč-
iechá nášá / že siedzi w grobie Pánském ná
Práwicy / wiekša godność Anyelka / že iest nie
wystlowiona Jásnošcia odzianý / ále wiekša
počiechá nášá / že iest w biale šáty odzianý.
Nie piše go tedy po prostu Ewángelista świe-
ty / Anyolem iásnošcia obtočzoným / ábowiem
nie ná ro byl postány / áby sie przed ludžmi popi-
sowal swojá iásnošcia y sličnosť / ktorey oko
šmiertelne znieš nie može / ále tego chčial O-
čiec Milóšierdzia / y Bog wšelákich počiech /
áby nam byl pokazal wšyštkie počiechy náše /
přez Šmartwychstánie Zbáwiciela nášego /
nášzey naturze zgotowáne / ktorych widzeniem
iesli sie chcečie včieszyć / niechayže iusz rusza sie
trzy Márye wáše / zgodnie w iedno skupione /
niechay sie póspieša trzy wladze wáše / Rozum

Trzy Má-
rye znáča
Rozum /
Wola / v

Waż Odnowiony.

Wola / y Pamięć / y niechay przystapia do tego
Młodzienca na prawicy siedzącego / y w bia-
le szaty wbranego. Oto Młodzienstwo iego
wystawia przed oczy / wásze one subtelność
wieczney młodości Niebieskiej / ktora nie zna
ani słabego dzieciństwa / ani zgrzybialey y ocie-
żaley starości / ale młodzienstwo zawsze dostoi-
niale / zawsze potężne / zawsze kwitnace / á nigdy
nie wstawiaace. Już tam niht sie nie będzie roz-
dział / niht nie będzie rost / już tam ná żadnym
nie beda ani plány / ani zmárzeczki / ani bliżny /
ani guzy / ani gárby / już tam nie będzie żadney
síwizny / żadney choroby / żadney boleści / za-
dnego stráchu śmierci / ale wszyscy y młodzi y
stárzy / w zupełności lat Chrystusowych beda
wiecznie sie rádownác / wiecey niż młodziency w
síle y w mocy y w potężności / y ozdobie swoiey /
bo krociuchna jest tá młodość dóczesna / ale
támtá wiecznemi póciechami jest zawsze kwit-
naca / ábowiem wszyscy podobni beda mło-
dzikowi / rozki y kopyta wypuszczaiacemu / y wes-
sola igraiacemu / y podobaiacemu sie Pánu nad
Pány. Już tam wszyscy beda podobni orłowi
wypierzonemu / y w odnowieniu swoim w dzie-
cznie buiaiacemu. Abowiem každego młodość
będzie odnowiona iáko orłowa / y wszyscy wes-
zma nowe pierze / y nowe strzydla / y beda rsta-

S ij

wicznie

139.

Pamięć
náše.
Młodzien-
stwo y kazu-
ie subtel-
ność.

Psalmo 68.

Psalmo 102.

Esaia 40.

Marci 12.

Ephess: 4.

wiecznie latać / a nigdy sie nie zmordowa. Ju-
 tam w odrodzeniu Niebieskiem / wszyscy podo-
 bni beda Fenixowi odrodzonemu / y w nie skon-
 czoney wieczności żyjacemu. Już beda podo-
 bni Aniołom Bożym / którzy od stworzenia
 swojego w iednakiy młodości trwają / y żad-
 ney odmiany lat / albo wieków na sobie nie czu-
 ia. Jako tedy widzisz tego Anioła Niebieskie-
 go / w postaci młodzieńskiej / taka sobie też ko-
 dy obiecować możesz / iesli sie tu pierwey wyli-
 nisz / y iesli tu pierwey zwlecesz z siebie stara sto-
 re; iako vpomina Paweł święty : Złóżcie sta-
 rego człowieka y z sprawami iego, a przyoblećcie
 nowego / ktory wedlug Boga sprawiony jest /
 w sprawiedliwości y światobliwości prawdy.
 A dla tegoż złożywszy kłamstwo / mówcie pra-
 wdę / kto kradł / już niech nie kradnie / żadna
 zła mowa / niechay z ust waszych nie wychodzi /
 wszelaki gniew y nienawiści / y wołanie / y blu-
 żnienie / niechay od was oddalone będzie ze
 wszelaka złością : iesli chcecie bydz uczestnikami
 wiecznego Młodzieństwa Niebieskiego / co ie-
 sli tego nie złożycie / ale sie do starych choborow /
 y złych nalogow swoich znowu po Wielkiej no-
 cy wrocicie / toż sie niczego innego nie spodzie-
 wajcie / iedno że castka wasza / musi bydz z
 wezem starem / ktorego zowia Szaraniem y

Dyablem.

Dyablem / ktory co daley to gorzzy / y nigdy sie do odmłodzenia swiego wrocić nie może; ale zawsze trwa / y na wieki wiekow trwać będzie / w ząstárzálosci vporu swiego / będąc okryty luskami iáko tarczami odlewánemi / y ták báz: 30 spoionemi / że y dech przez nie przećisnąć sie nie może. Ale vchoway tego Boże / ábyście go w tym násládownać mieli / vchoway tego Boże áby miało wam służyć ono Bostkie narzekánie.

IESLI może Murzyn odmienić skorę swoję, y Kis pstrócinę swoję / tedy y wy będziecie mogli czynić dobrze / ponieważ inżescie przywykli złe czynić. Nie tego ia wam życze: ale y owšem os to Páná Boga vniżenie prosze / áby was odnowił lástką y Milosierdziem swoim / y áby wam do onego Młodzienstwa Niebieskiego / raczył nágotowác siedzenie ná Práwicy / wedlug wizerunku tego Młodzienca / ná Práwicy siedzącego: A což to jest siedzieć / á siedzieć ná Práwicy? To / á nie co inżego / iedno iż či ktorzy powstana do mlodosći Niebieskiej / stána sie wolnymi / od wšelákiej boleści / y dostána wieczney bezbolesności / co sie znáczy przez siedzenie / ktore odgania od czlowieká wšelákę zmor: dowanie. Co iesli doczesné siedzenie / ták jest mile y przyiemne czlowiekowi sprácowánemu: á což rozumiesz o siedzeniu Krolestwa Niebie:

Iob 41.

Hierem: 13.

Siedzenie
ná Práwi-
cy / znáczy
bezboles-
nosť.Siedzenie
doczesné /
dáie odpo-
czynek zmor-
dowane.

stiego / od wszelkich prac y trudow wolnego :
 Abowiem y ono stanie przed Naswietsem Ma-
 iestatem Bozym / nie moze bydz inaczey rozu-
 miáne / iedno naspokoyniejszym siedzeniem / bo
 iusz wszyscy obywatelé Wiebiescy / beda wolne-
 mi od wszelakiego sprácowánia / przetoż chociay
 tysíace tysíacom Anyołow słuza Panu / y dzie-
 sieć kroc sto tysíecy stoia / przed nie ogarnio-
 nym Maiestatem iego / przedsie nigdy sie nie
 zmorduia / abowiem siedza iusz ná Práwicy
 błogosláwieństvá Bozego / od ktorego iusz sie
 nie boia nic lewego / y sobie przeciwnego. Ta-
 kieś siedzenie beda miec y ludzie pobożni / ktorzy
 tu biegáia zá Oblubieńcê dusz swoich / biegáia-
 cym po gorách / y przeskákaiacym págorki : Abo-
 wkiem y oni przykládem tego / przeskákowáli niz-
 sze págorki Enót nizszych / á w spináli sie ná gory
 iáko náwyzsze Enót swietych / bieząc ná nie z-
 stwápliwostí / przykládem Naswietsey Bo-
 gá Rodzićielki / y dla tegoż beda miec wdziecz-
 ne siedzenie / y bázno mile odpoczynienie. Bie-
 gali tu ná mieyscá swiete pielgrzymuiac / bie-
 gali po spirálách náwiedzáiac vbogie / biegáli
 okolo rozmnozenia Chwały Bozey / y dostapie-
 nia zbáwienia swego / y bliźnich swoich / prze-
 toż niechay beda pewni milego siedzenia / y wie-
 cznego odpoczynku. Nie ták záś nie pobożni nie

ták / ál:

Cant. 2.

ták / ale iáko tu trudzili sie po drogach trudnych /
 y názbyt pracowitych / ták y tam nie znayda po-
 koiuáni odpoczynku / ale skoro wylaza z grobow
 swoich / wyniosło na sobie też oćieżáłość / też
 śiniáłość / też sprośność / z ktora byli do gro-
 bow wrzuceni / y nie beda mieć siedzenia / áni
 odpoczynku / ale w pedzeni w Wal Jozáphá-
 tow / beda stráśznymi glosy wolác. Gory przy-
 walćie nas , y págorki przykriycie nas od gnie-
 wu nástępujacego. Náchodzili sie tu dosyc y ná
 biegáli do woli zá wynalazkami glow swoich /
 y podlátowali ku gorze pycha y nádetościá swo-
 ia ; y dla tegoż też nie doczekáia siedzenia / nie
 osiągná práwice / ale zwiózánymi rełámi y no-
 gámi / beda wrzuceni iáko mlyniski kámién w
 glebośóść Morśka / y iáko cetnar ołowu w ie-
 żtoro siárka y smola paláiace / záczym też nie
 móga sie spodziewác y tey száty białey / ktora
 ná sobie wkázuie Anýol miłosnikom Chrystu-
 sowym. Abowiem biala szátá / tylko służy Nie-
 bu y obywatelom Niebieskim / ale bárwa pie-
 kielna jest bárwa czarna / śmácie kuchienny / y
 odzieniu tych / ktorzy kominy wycieráia podo-
 bna. Abowiem piekło jest kominem ognińtym /
 pełnym dymu / pełnym kwásu / pełnym kopciu /
 y wśhelákiego smrodu / ktorego tym wiecey
 przybedzie / z onego ogniá gwałtownego / kto-

rym

Lucas 23.

Biala szátá
 jest bárwa
 Niebieska.

Matthai 25.

Zachariae 3

Trent 4.

Czarna iak
ziemia cwa
rz i: kom,
czow.

rzym dzień w dzień Sadny będzie palat wszy-
stek świat / wypalając wszystkie miasta / y
zamki / y bory / y lasy / y wszystkie gory / y
fundamentá ich / tak wysoko wypuszczając plo-
mien swoy / iak wysoko zasiągaly wody poro-
powe. A ten wszystek ze wszystkim dymem y
kwasem y smrodem swoim / w stapi do Piekla
zagarnowšy wszystkie Szatány / y wszystkie
potepione / skoro wynidzie on nastráshniejszy
Dekret Sedziego naspráwiedliwszego mówią-
cego. **IDZCIE PRZEKŁĘCI DO OGNIA**
wiecznego / ktory jest zgotowany Szatanowi
y Aniolom iego. A w takim kopciu / y dymie / y
ognistym kominie / gdzieś tam biala bárwa :
w czerni tam musz chodzie wszyscy / bo Pan
ich do ktorego za żywota przystáli / wszystek
jest czarny iako glownia opalona / y oni k woli-
iemu dusze swoie w czerni nosili / iako widzial
Prorok ktory mowi : Sczerniáta twarz ich
bárzies niz wagle, á nie sa poznáni ná vlicách.
O by widzieli lakomcy twarzy swoie zlekliby
sie ich / bo sa iako naczernieysza ziemia / á nie-
dziwno / bo záwsze ná ziemi leza / y do páwi-
mentu przytulil sie brzuch ich. Obrzydźcieš so-
bie te czarno bárwe / á nie wracaycie sie do grze-
chow / ktore tak sprošnymi y czarnymi was
czynia przed Pánem Bogiem / boť nie co inšego

tak czarnym uczynilo Lucypera / iedno grzech.
 A tenze iest ktory zpaśczełki swoiey / wypuścza
 kopeć poduśczenia swoiego / ktorym skaradzi
 y czerni duże wässe.

Iob 41.

Bodayże przepadł ten Waż stary z starymi
 chobotami / y Pielielnemi lachmanami swoicemi;
 ale boday sie nam czesto wklazowal przed oczy
 ma / ten biały Anyol chwalebne Smartwych
 wstanie Pánkie opowiedaiacy. Pielny to po-
 sel / ktory ma ná sobie tak śliczne skaty; vciešny
 to posel / ktory obiecuie siedzenie ná prawicy;
 grzeczny to posel / ktory ma ná sobie postać tak
 grzeczneho mlodziencá. A ktožby sie nie cisnal
 do niego / y ktoby nie chciał bydź vczestnikiem
 tak pielney postaci iego? Co iesti posel tak miły
 y wdzieczny / á což mniemasz o samym Pánu /
 ktory iest studnica wšelákiey ozdoby / y krasy /
 y pieknošci / wždyć przyczyna musi bydź za-
 cznieyša nád swoy skutek? Wždyć Poćiešy-
 ciel musi bydź miłszy nád wšyškcie poćiechy?
 Wždyć Dobrodziey musi bydź zacnieyšy nád
 wšyškcie dobrodzieystwá swoie? Wždyć stu-
 dnicá šwiátlošci / musi bydź iásnieyša / nád
 wšyškcie rzeczy / ktore ošwieca? Wždyć Bog
 má bydź Bogátszy / nád wšyškcie bogáctwá /
 ktore stworzeniu swoiemu rozdaie? A zemus

T

tedy

Trzeba iść
do Galilei
wobytg roz-
kazania Pa-
na Chrystu
sowego.

Pfalmo 29.

I. Cort 10.

tedy z namowy Anielskiej nie bieżemy do Galilei / abysmy go w odnowionym Ciele oglądać mogli : A czemuż sie do przeprowadzenia od złości do Cnot nie pospieszamy / abysmy tak za-
cnego / y pięknego Pana oglądali : Naszegoć to Pana slugá / ten Młodzieniec na prawicy siedzący / y nam Młodzienstwo Niebieskie / bez wszelakiej starości obiecujący ; naszego to Pana postániec / do nas posłany / abynas do Galilei / to jest / do checi przeprowadzenia namawiał / aby nam rádził przeprowadzenie / z stárych złości y nalogow do Galilei / w ktorey oglądamy Zbawiciela naszego odnowionego / y wesolem glosem do Bogá Oycá mówiącego : Z D A R-
LES BOZE OYCZE WOR MOY, A PRZY-
odziales mierádostia : czego iesli my sobie ży-
czymy / bieżmyż co rychley do tey skály / ktora nam wkázuie Apostol w Niebie wyćwiczony / mówiac : Skála byl Chrystus : á iż w tey skále widziemy ciásne skálubiny przebitia gwoździ / w rękách y nogách / y przebitie włoczma w boku iego przenaświetszym / temiz sie cisni-
my przez násládownianie vmartwienia iego. Bo Chrystus vćierpial za nas / nam zostáwuiac przyklad / abysmy násládowniali scieszek iego. A scieszki iego / chociaż sa ciásne / ále barzo pie-

łne. Abo

tne. Abowiem w ocemgnienu przemyłaiace
 boleści / dáia y tu piękne odnowienie w łasce
 Bożey / y potym doprowadzaię / do počiech nie-
 skończonych Królestwa Niebieskiego / do któ-
 rego rácz nas domieścić ZBAWICIELV
 náš / który z BOGIEM OYCEM
 Y z DVCHEM SWIĘTYM
 Żyieš / y Królueš ná
 Wieki Wieków /
 A M E N.

Chwalá Bogu ná Wysokości / á
 ná Ziemi pokoj ludzjom dobrej
 woli.



Omyłki tak máia bydz popránwione.

Fol: 27. v. 11. miásto y/ ma bydz iš.

Fol: 31. v. 3. przyday do dymu/ wysło.

Fol: 33. v. 20. miásto iš/ ma bydz táko.

Fol: 53. v. 14. miásto sie/ ma bydz te.

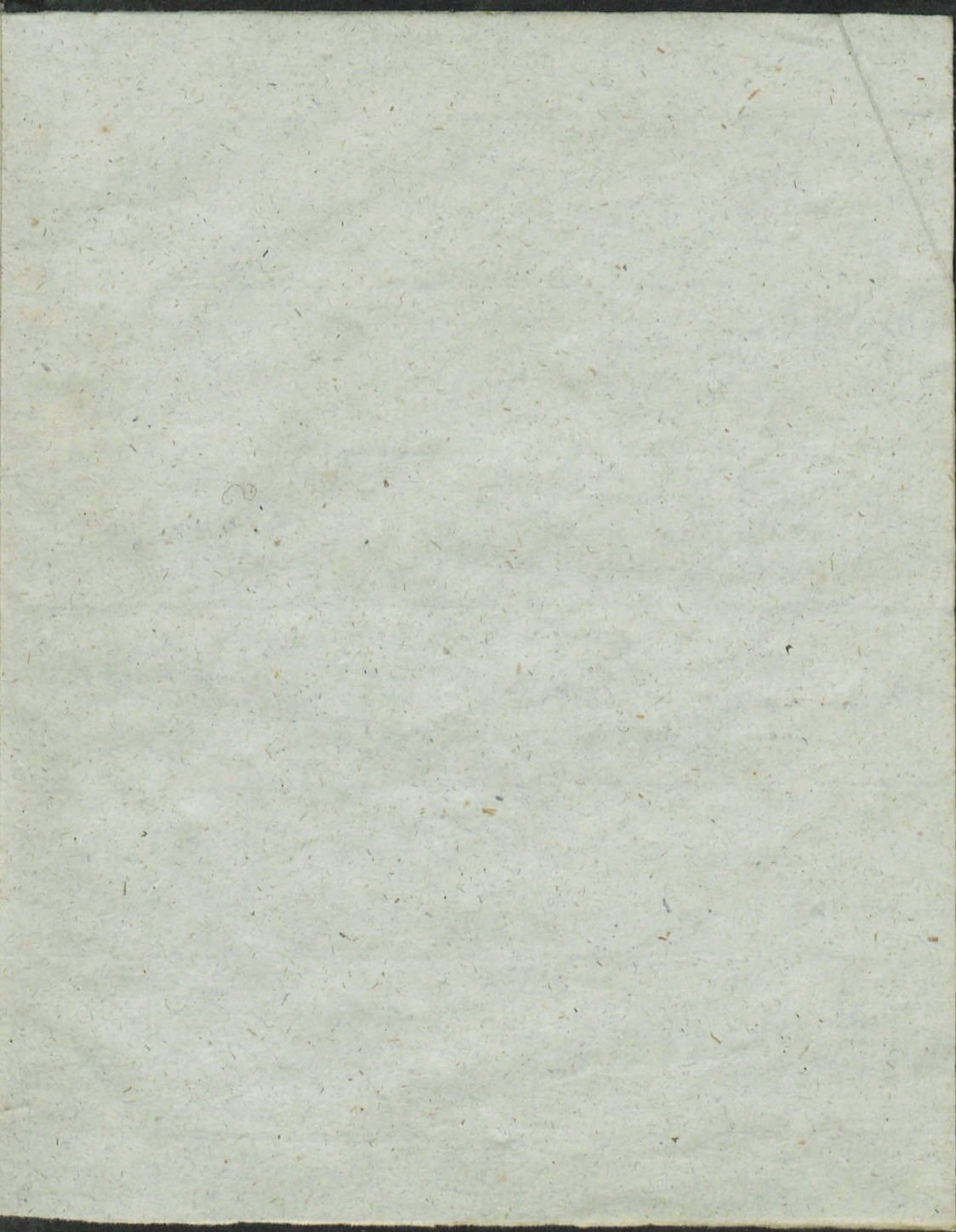
Fol: 55. v. 17. podle Dan/ przyday włáje sie.

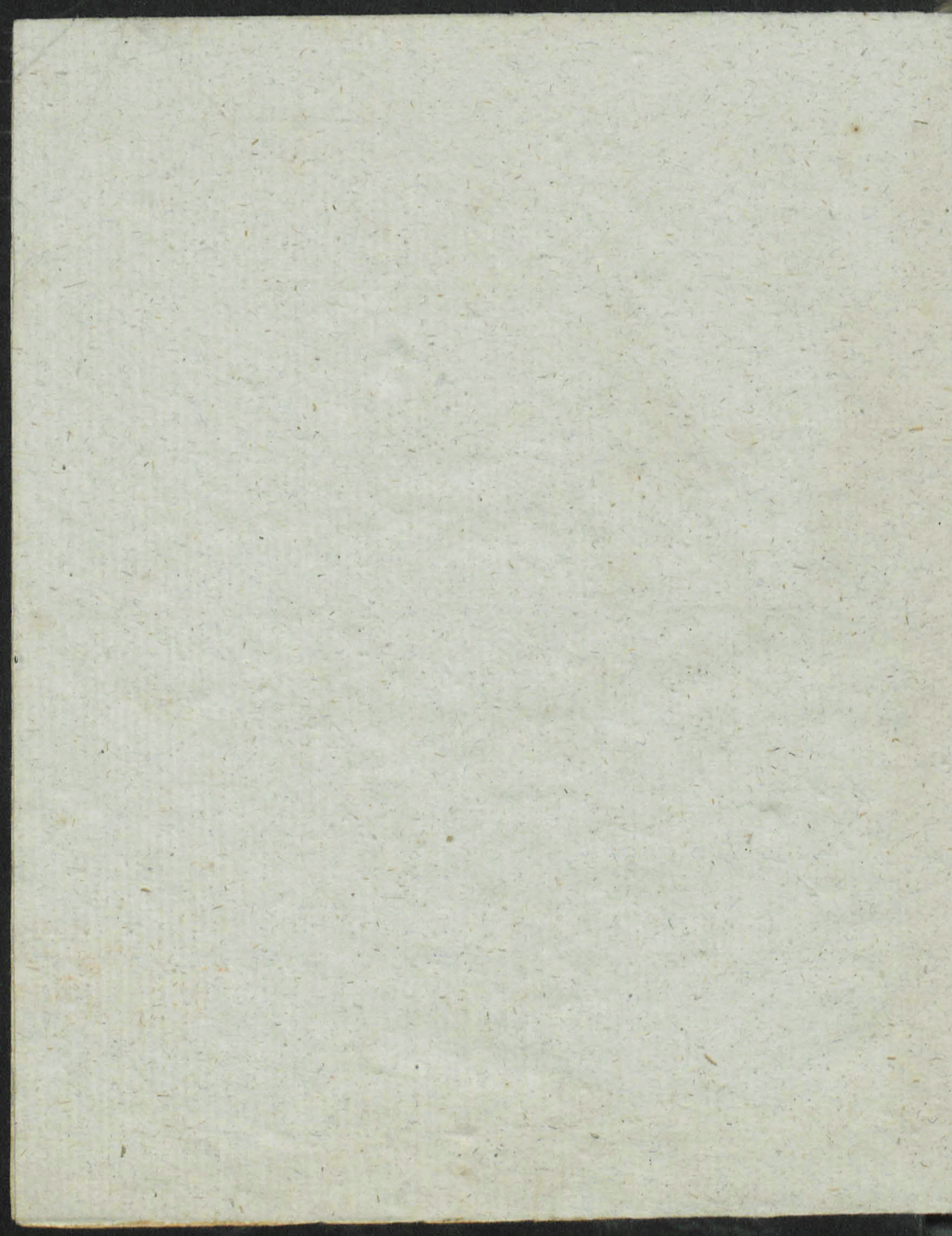
Fol: 93. v. 15. mi ásto wieczor / ma bydz wtácey.

Fol: 95. v. 21. miásto rusá / ma bydz nie rusá.



4418
r





ii. 193

8418

2

